

Po mundialu Rosjanie wyjdą na ulice

Nie milkną protesty Rosjan przeciwko podniesieniu wieku emerytalnego. Na razie są one nieliczne, ponieważ podczas piłkarskich mistrzostw świata obowiązują ostrzeżenia w organizacji zgromadzeń publicznych. Ale po 15 lipca, gdy skończy się mundial, manifestacji i protestujących przybędzie.

s.6

Czwartek
05/07/2018

cena **2 zł**

#154 (2068)
NAKLAD 60 614
INDEKS 100625
WYDANIE 1
(w tym 8% VAT) gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Plejada gwiazd na festiwalu Warsaw Summer Jazz Days, który dziś rozpoczyna się w stolicy

s.13

STRASBURG \ Dyskusja o przyszłym kształcie UE

Premier Morawiecki: Polska to dumne, sprawiedliwe państwo

Wczoraj w siedzibie Parlamentu Europejskiego szef polskiego rządu wziął udział w debacie poświęconej przyszłości unijnej wspólnoty. Odpowiadał też na pytania europarlamentarzystów odnośnie do sytuacji w naszym kraju. – Demokracja w Polsce nigdy nie była tak żywa, jak jest obecnie – zapewnił premier Morawiecki.

s.7

GOSPODARKA

s.8

Budżet na rok 2017 był przełomowy

Deficyt mniejszy o 57,3 proc. od dopuszczonego w ustawie, dochody wyższe o 7,7 proc., a wydatki mniejsze o 2,3 proc. od zaplanowanych – nic dziwnego, że podczas wczorajszej debaty w Sejmie nad wykonaniem budżetu za 2017 r. rząd zbierał pochwały.

POLSKA

s.3

Gersdorf pokazała, jak ignorować prawo

Małgorzata Gersdorf zignorowała prawo i mimo uzyskania statusu I prezesa SN w stanie spoczynku pojawiła się w pracy. Sędzia wyznaczony przez prezydenta, by przejąć jej obowiązki do czasu wyboru nowego szefa SN, ma za nic decyzje głowy państwa.

GOSPODARKA

s.12

Rząd idzie na wojnę z nieuczciwymi firmami

Firma dopuszczająca się korupcji i oszustw na wielką skalę może zapłacić karę wynoszącą nawet 30 mln zł – przewidują nowe przepisy, które mają wejść w życie w drugiej połowie roku. Ministerstwo Sprawiedliwości pracuje właśnie nad stosownymi zmianami w prawie.

POLSKA

s.4

Bestie skarżą się na brak internetu

Od 2014 r. w Gostyninie funkcjonuje ośrodek dla osób szczególnie niebezpiecznych, którym skończyły się kary więzienia, a których wypuszczenie zagrażałoby społeczeństwu. Dzisiaj w obsłudze 49 zwyrodniałców zaangażowanych jest niemal 300 osób, które dbają, aby niczego im nie brakowało. Nie jest łatwo, bo hospitalizowani skarżą się m.in. na brak internetu, uniemożliwienie kontaktów fizycznych, przełączanie telewizorów przez obsługę.



KANIA \ Przeciw reformie SN protestują ci, dla których jest ona zagrożeniem. Na szczęście większość obywateli jest za gruntowną reformą wymiaru sprawiedliwości. Jest realna szansa, by naprawa sądów się rozpoczęła.

s.2



LUBACH \ Oprócz podanych przez Ziemiękiewicza trzech możliwych scenariuszy: z Niemcami przeciw Rosji, z Rosją przeciw Niemcom lub przeciwko i Niemcom, i Rosji, istnieje czwarty – plan sojuszu Międzymorza.

s.16



ISSN 2083-7119
9 772083 711043
@05_07 kod 20837119_04_27_issn



Matka Teresa z Kalkuty
(1910–1997) założycielka zgromadzenia Misjonarek Miłości, święta Kościoła katolickiego, laureatka Pokojowej Nagrody Nobla za rok 1979

„Życzliwe słowa mogą być krótkie i łatwe do powiedzenia, ale ich echa są prawdziwie bezkresne.”



POGODA

Czwartek	05.07	Przejaśnienia
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Antoni, Bartłomiej, Cyryl, Eliaz, Filomena, Jakub, Karol, Liberata, Maria, Marta, Michał, Przybył, Trofima, Zofia
04:22	20:58	

Gdańsk	Lublin
24°C	26°C
17°C	20°C
Katowice	Kraków
29°C	29°C
19°C	20°C
Łódź	Poznań
27°C	28°C
19°C	19°C
Warszawa	Wrocław
28°C	29°C
19°C	20°C

Piątek	06.07	Przejaśnienia
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Agrypnina, Chocimbor, Dominik, Dominika, Gotard, Ignacja, Izabela, Maria, Nazaria, Niegosił, Teresa, Zuzanna, Łucja
04:22	20:58	

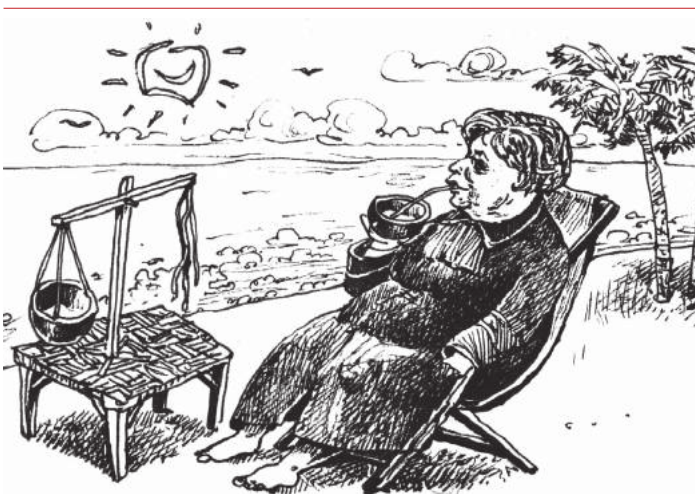
Gdańsk	Lublin
25°C	24°C
16°C	14°C
Katowice	Kraków
26°C	27°C
16°C	16°C
Łódź	Poznań
25°C	28°C
15°C	14°C
Warszawa	Wrocław
26°C	28°C
16°C	16°C

PIOTR NISZTOR

Jak powinno się to robić

Działania organów ścigania ws. firmy windykacyjnej Get-Back pokazują, jak powinno wyglądać sprawne prowadzenie śledztw dotyczących skomplikowanych zagadnień gospodarczych. Po dwóch miesiącach postępowania udało się nie tylko przeanalizować gigantyczny materiał dowodowy, lecz także przesłuchać dziesiątki świadków oraz zatrzymać i postawić zarzuty dziewięciu osobom, w tym byłemu prezesowi tej spółki. Świadczy to o determinacji w dążeniu do wyjaśnienia afery, a także dobrej współpracy prokuratury ze służbami. Oczywiście ostatecznej oceny będzie można dokonać, kiedy zapadną wyroki wobec podejrzanych dziś osób. Niemniej dotychczas w żadnej sprawie gospodarczej organy ścigania nie wykazały się tak spektakularną szybkością i sprawnością. Oby nie był to odosobniony przypadek.

Rafał Zawistowski



MICHAŁ KUŹ

Amerykańskie bazy i Ukraina

Do Warszawy docierają z Waszyngtonu dwuznaczne pogłoski. Prezydent Trump nie wykluczył zaakceptowania aneksji Krymu, a potem do tych deklaracji zdystansował się jego własny rzecznik. „Washington Post” napisał zaś o możliwym przeniesieniu części amerykańskich baz z Niemiec do Polski. Niewątpliwie obecność dużych amerykańskich formacji wojskowych w Niemczech nie ma dziś sensu strategicznego, a politycznie jest niewygodna. Jakież, choćby okrojone, siły w regionie USA muszą jednak utrzymać. Biały Dom chce chyba równocześnie jakiejś stabilizacji relacji z Moskwą, jak i obecności militarnej na wschodniej flance NATO. W rezultacie Rosja może w zamian za cichą zgodę na bazy zażądać od USA rozwiązań, które osłabiają międzynarodową pozycję Ukrainy. W tej sytuacji przyjęcie baz przez Polskę może być źle odebrane przez Kijów. Stworzy to w oczach naszych ukraińskich partnerów nieprzyjemne wrażenie, że Polska w porozumieniu z USA działa na ich niekorzyść. Nie ma tu niestety dobrych rozwiązań. Wiele zależeć będzie od oceny tego, na ile Kijów jest w swojej polityce zagranicznej lojalny wobec Warszawy i jak sam postąpiłby na jej miejscu.



Marcin Wolski

Czas pogroźek

Wymachuje spluwą w sposób niebanalny, wielki autorytet (podobno) moralny. Przed wieloma laty był Człowiekiem Roku, a nawet noblistą w kategorii Pokój. Dziś wrogów chce strzelać, robi jeszcze więcej, jeśli tłum go poprze – w liczbie stu tysięcy. Może nawet milion zjawi się, a gdyby to nie wypaliło, pojedzie na ryby. Wierni akolici pewnie lżą uronią, że czeka noblistę pożegnanie z bronią.



Dorota Kania

Własny interes, a nie państwo prawa

Im dłużej trwa opór części środowiska prawniczego ws. reformy Sądu Najwyższego, tym wyraźniej widać, o co tak naprawdę chodzi w tym całym proteście. Wygłaszanie przez manifestantów szczytnych hasł o obronie państwa prawa i walce o poszanowanie konstytucji przesłania tylko rzeczywiste, zupełnie przyziemne motywy działania – własne interesy, czyli „żeby było tak, jak było”. Wystarczy sprawdzić, kto przychodzi na protesty, by się o tym dowodnie przekonać. Na przykład prawnik, który w ekspresowym tempie otrzymuje z SN pozytywną kasację sprawy, którą prowadzi. Albo stołeczni władarze, Obywatele RP i KOD-ziarze, którzy zawdzięczają SN pozwolenie na demonstrację, które ze względu na bezpieczeństwo chciał powstrzymać wojewoda mazowiecki. Doskonale wszyscy pamiętamy, co się działo na miesięcznicach smoleńskich. Pamiętamy agresję ze strony „totalnych”, wyzwiska, próby blokowania ulic i profanację mszy św. Protestują ci, dla których ustawa jest zagrożeniem, i robią wszystko, by zablokować wynikające z niej decyzje. Na szczęście większość obywateli jest za gruntowną reformą wymiaru sprawiedliwości. Nareszcie jest realna szansa, by naprawa sądów się rozpoczęła.



Joanna Lichońska

O Europie rzeczowo i na serio

„Wielu naszym przyjaciołom z Europy Zachodniej trudno zrozumieć naszą polską rzeczywistość, bo mieliście to ogromne szczęście, że nie żyliście 50 lat w komunizmie, i mieliście to szczęście być po dobrej stronie żelaznej kurtyny. U nas niestety życie wyglądało zupełnie inaczej” – tłumaczył cierpliwie premier Mateusz Morawiecki posłom w PE reformę sądownictwa. W debacie o przyszłości UE wielu zabrakło głosu tylko po to, by atakować Polskę. Ignorancja była z wielu wystąpień, a powoływanie się na „światłe słowa” Róży Luksemburg w kontrze do słów polskiego premiera, który walczył z komuną, dopełniło obrazu absurdu. Żaden z zarzutów nie opierał się na prawdzie. Widzieli to Polacy, także dzięki transmisji zaprzyżnionych z PO stacji – będzie to miało swój pozytywny skutek, bo wszyscy zobaczyli, jak niedorzeczne są zarzuty wobec Polski. Premier Morawiecki umocnił wizerunek świetnego merytorycznie szefa rządu. Co ważniejsze, postawił kilka kluczowych dla przyszłości Europy kwestii. Większość uczestników debaty, zajęta czytaniem z kartek ataków na Polskę, tego nie zauważyła. Tymczasem padły ważne słowa i pojawił się polityk, który postawił problemy Europy serio.



CORAZ MNIEJ POLAKÓW ODDAJE KREW

STATYSTYKI \ Coraz mniej Polaków oddaje krew – wynika ze statystyk Narodowego Centrum Krwi. Przyczyną takiego stanu mogą być częstsze wyjazdy zagraniczne. Mniejsza liczba Polaków oddających krew nie oznacza jednak mniej pobranej krwi.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 5 LIPCA 2018

3

SĄD NAJWYŻSZY \ Demonstracja w obronie byłej pierwszej sędzi RP

Prezes pokazała, jak ignorować prawo

Małgorzata Gersdorf zignorowała prawo i mimo uzyskania statusu I prezesa SN w stanie spoczynku, witana tłumnie przez swoich zwolenników, stawiała się w swojej ostatniej pracy. Z kolei sędzia wyznaczony przez prezydenta, by przejąć jej obowiązki do czasu wyboru nowego szefa SN, ma za nic decyzje głowy państwa.

Maciej Marosz

Sędzia Józef Iwulski, mający pełnić obowiązki I prezesa SN, uważa, że prezydent nie podjął wobec niego żadnej formalnej decyzji. Wystosował specjalne oświadczenie, w którym stwierdza, że nie jest następcą sędzi Gersdorf, ale jedynie zastępuje ją pod jej nieobecność. Cytuje tym samym dyspozycje z zarządzenia wydanego we wtorek przez Małgorzatę Gersdorf, sprzeczne z decyzją prezydenta Andrzeja Dudy. Zgodnie z obowiązującą ustawą o SN sędziowie tego sądu po 65. roku życia przechodzą w stan spoczynku.

Wczoraj była I prezes SN zjawiała się w siedzibie Sądu Najwyższego. Przywił ją kilkusetosobowy tłum. Uczestnicy trzymali flagi UE i transparenty „Łapy



Wczoraj Małgorzata Gersdorf zjawiała się w siedzibie Sądu Najwyższego | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

precz od Sądu Najwyższego”. W trakcie manifestacji wznoszone były okrzyki „Wolne sądy!” i „Konstytucja!”.

Drogę do drzwi gmachu torował sędzi Franciszek Jagielski ps. Farmazon, ochro-

niarz manifestacji KOD z rzutami prokuratorskimi.

Wśród manifestantów pojawiła się prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz, a także liczna grupa posłów PO, były szef WSI

Marek Dukaczewski, dziennikarze związani z tygodnikiem „Polityka” (m.in. Joanna Solska, Piotr Pytlakowski i Jacek Żakowski) oraz kilkunastu sędziów z Sądu Okręgowego w Warszawie.

Zapytaliśmy red. Solską o jej udział w pikiecie. – Jak wali się kraj, nie mogę być tylko dziennikarzem. Jestem przede wszystkim obywatelem – odpowiedziała. Stwierdziła, że mamy teraz PRL, tylko w nieco innej wersji. – Ale mechanizmy zostały te same – dodała.

W tłumie manifestantów okrzyki wznosiła radca prawny Magdalena Bentkowska, córka byłego ministra sprawiedliwości Aleksandra Bentkowskiego. Krzyczała wraz z Obywatelami RP: „Bruksela-Warszawa, wspólna sprawa!”.

Warszawski adwokat Andrzej Zalewski stwierdził, że przyszedł przed SN, by się przeciwstawić „łamaniu podstawowych zasad demokratycznych”. – Władza ustawodawcza i wykonawcza nie może niszczyć władzy sądowniczej. Gdy tak jest, mamy państwo autorytarne, krótko mówiąc – faszystowskie – stwierdził.

Znamienne słowa padły z ust lidera kapeli KOD Konrada M. Mający sam nieprawomocny wyrok skazujący go na więzienie za handel kobietami aktywista powiedział reporterowi „Codziennej”, że demonstruje, bo nie chce pozwolić na... łamanie prawa w Polsce.

Sędzia, który zakpił z prezydenta

NADZWYCZAJNA KASTA \ Sędzia Józef Iwulski, p.o. I prezesa SN, był w składzie orzekającym, który w 1982 r. skazał działaczy opozycji niepodległościowej.

Podporucznik LWP Józef Iwulski orzekał w stanie wojennym. Sędzia Iwulski był w składzie, który skazał działaczy Konfederacji Polski Niepodległej. Wczoraj został wskazany przez prezydenta jako osoba odpowiedzialna za kierowanie pracami Sądu Najwyższego.

Materiały archiwalne IPN wskazują na wyroki w sprawach dotyczących opozycji wydawane w latach stanu wojennego przez ppor. Józefa Iwulskiego, sędziego sądów wojskowych w Krakowie i Warszawie. – Od roku próbujemy uzyskać informacje na ten temat z IPN. Niestety, bezskutecznie – mówi Niezależnej.pl Adam Słomka, jeden z liderów opozycji w PRL.

Portal ws. wyroków ze stanu wojennego zwrócił się z zapytaniem do samego Iwulskiego. Sędzia przyznał, że był składzie orzekającym, który skazał działaczy KPN.

Zapewnia jednak, że do wyroku złożył zdanie odrębne.

Sędzia Józef Iwulski, dotąd prezes Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych SN, w 2017 r. odżegnywał się od wystąpienia do prezydenta Andrzeja Dudy o pozostawienie go czynnym sędzią po wejściu w życie nowelizacji ustawy o SN. W myśl jej przepisów sędziowie SN przekraczający wiek 65 lat przechodzą w stan spoczynku, chyba że wyrażą wolę pozostania na urzędzie, a prezydent wyrazi na to zgodę.

Sędzia Józef Iwulski w SN jest od 1990 r. Przez osiem lat, od 1994 r., był członkiem Krajowej Rady Sądownictwa. W 2016 r. Andrzej Duda powołał go na stanowisko prezesa Izby Pracy. W 2002 r. Aleksander Kwaśniewski odznaczył go Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

(mem. Niezależna.pl)

KONDOLENCJE

Panu Ministrowi
Krzysztofowi
Tchórzewskiemu
najszczerze kondolencje
z powodu śmierci

ŚP

MAMY

Z wyrazami żalu
i współczucia,
Zarząd i Pracownicy
„Polimex-Mostostal” SA

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-16 PUBLICYSTYKA
17 TV/MOTO
19-20 SPORT



POLACY W MIĘDZYNARODOWEJ GRUPIE HAKERSKIEJ

MAŁOPOLSKIE \ Krakowski wydział Prokuratury Krajowej oskarżył dwóch Polaków o współpracę z międzynarodową grupą hakerską, która wyprowadziła z kont kilkuset osób co najmniej 1,5 mln zł.

BEZPIECZEŃSTWO \ Rzecznik praw obywatelskich w ośrodku dla zwyrodnialców

Bestie skarżą się na brak internetu

Od 2014 r. w Gostyninie funkcjonuje ośrodek dla osób szczególnie niebezpiecznych, którym skończyły się kary więzienia, a których wypuszczenie zagrażałoby społeczeństwu. Dzisiaj w obsłudze 49 zwyrodnialców zaangażowanych jest niemal 300 osób. Nie jest łatwo, hospitalizowani skarżą się m.in. na brak internetu, uniemożliwienie kontaktów fizycznych czy przełączanie kanałów TV przez obsługę.

Edward Pruski

W marcu br. w gostynińskim ośrodku zjawiała się komisja powołana przez rzecznika praw obywatelskich. Efektem jej pracy jest dokument z kontroli opisujący to, co się dzieje na terenie Krajowego Ośrodka Zapobiegania Zachowaniom Dysocjalnym w Gostyninie.

Z danych przedstawionych przez RPO wiemy, że w ośrodku pracują dziś 272 osoby, w tym: pięciu lekarzy, 11 psychologów, 32 pracowników administracji, 36 pielęgniarek, 58 sanitariuszy i salowych, pięciu sekretarzy medycznych, czterech pracowników socjalnych, 15 terapeutów zajęciowych, 99 pracowników ochrony i 7 pracowników gospodarczych oraz konserwatorów. Liczba ta jest imponująca, gdy się weźmie pod uwagę, że na trzech oddziałach



fot. Grzegorz Michałowski/PAP

tęgo specyficznego szpitala przebywa w sumie 49 osób.

Podczas kontroli przedstawiciele RPO rozmawiali z kilkudziesięcioma pacjentami ośrodka, których najsłynniejszym przedstawicielem jest Mariusz Trynkiewicz, nazy-

wany w przeszłości Szatanem z Piotrkowa, który odsiedział 25 lat za zamordowanie czterech chłopców.

Jak napisał w raporcie rzecznik, za murami ośrodka zdarzają się sytuacje konfliktowe między personelem a chory-

mi. Odseparowanym od świata dewiantom nie podoba się, że dostęp do internetu mają jedynie w tzw. infokiosku, a nie w swoich laptopach i telefonach komórkowych.

„Rozmówcy podnosili też, że zasady udzielania widzeń

nie sprzyjają podtrzymaniu kontaktu z osobami z zewnątrz. [...] W trakcie widzenia pracownik ochrony każdorazowo przebywa w pokoju widzeń, nie pozwala się na kontakt fizyczny z osobami z zewnątrz” – czytamy w raporcie.

Osadzeni narzekają, że przysługuje im jedynie godzina spaceru dziennie, że wysyłanie poczty jest za drogie (5 zł), że nie pozwolono im na udekorowanie choinek świątecznymi. W raporcie roi się też od skarg na personel. „Przebywający na świetlicy pracownicy mieli przełączać kanały, mimo że pacjenci oglądali w tym czasie swoje programy. Próba zwracania uwagi zazwyczaj kończyła się jej zignorowaniem. Pacjenci mieli więc żal, że personel w godzinach pracy ogląda telewizję kosztem pacjentów” – czytamy w raporcie.

Afera GetBacku, czyli Amber Gold 2

MALWERSACJE \ Wczoraj CBA zatrzymało troje byłych członków zarządu spółki GetBack oraz dwie osoby współdziałające z nimi w popełnianiu przestępstw. – Jest już dziewięć zatrzymanych na liczniku intensywnego śledztwa dotyczącego licznych nieprawidłowości w działaniu grupy kapitałowej GetBack – informuje Piotr Kaczorek z CBA.

„Setki milionów złotych strat, zarzuty dla szefów GetBacku oraz współpracujących z nimi biznesmenów, kilkadziesiąt przesłuchanych osób – to bilans zaledwie dwumiesięcznego śledztwa prowadzonego przez Prokuraturę Regionalną w Warszawie. Dotyczy ono jednej z największych w ostatnim czasie afer finansowych, która została już okrzyknięta Amber Gold 2” – pisze w najnowszej „Gazecie Polskiej” Dorota Kania.

Jak informuje Piotr Kaczorek z biura prasowego CBA, funkcjonariusze zatrzymali wczoraj w Warszawie i woj. mazowieckim byłych członków zarządu GetBacku: wiceprezesa Annę P., Marka P.

i Bożenę S., jej brata Dariusza S. oraz Kingę M., która podpisała pozorną umowę na szkodę spółki.

W połowie czerwca do aresztu trafił były prezes firmy Konrad K., który wcześniej został zatrzymany na Lotnisku Chopina. „Zdaniem posła Marcina Horały były szef spółki chciał uzyskać azyl w Izraelu, jednak to mu się nie udało” – ujawnia „Gazeta Polska”. Tego samego dnia zatrzymano także współpracującego z Konradem K. biznesmena Piotra B. 26 czerwca zatrzymani zostali z kolei Katarzyna M., była dyrektor biura zarządu spółki, oraz Szczepan D.M., prezes Polskiego Domu Maklerskiego (PDM).

Piotr Kaczorek w oficjalnym komunikacie CBA zaznacza, że „czynności w tym wielowątkowym śledztwie trwały. Analizowany jest materiał dowodowy, ujawniane nowe okoliczności sprawy. Niewykluczone są kolejne zatrzymania i zarzuty”.

„Historia GetBacku, którego właścicielem był biznesmen Leszek Czarnecki (zarejestrowany przez Służbę Bezpieczeństwa jako TW »Ernest«), zaczęła się w 2012 r.” – pisze Dorota Kania. We wrześniu tamtego roku Komisja Nadzoru Finansowego wydała spółce zezwolenie na zarządzanie wierzytelnościami. Pół roku wcześniej, w marcu 2012 r., KNF wydała zezwolenie na prowadzenie działalności maklerskiej dla PDM. Przewodniczącym KNF był wówczas związany z PO Andrzej Jakubiak, którego na to stanowisko we wrześniu 2011 r. powołał ówczesny premier Donald Tusk. Konrad K. niemal od samego początku był związany z GetBackiem.

Dorota Łomicka

Nie przegap

Więcej na ten temat w najnowszej „Gazecie Polskiej”.

Dobry Start to strzał w dziesiątkę

SPOŁECZEŃSTWO \ W ciągu zaledwie kilku dni Polacy złożyli ponad 326 tys. wniosków o świadczenie 300+, czyli jednorazową wypłatę 300 zł na wyprawkę szkolną. Ponadto jak wynika z sondaży, aż 75 proc. ankietowanych popiera program Dobry Start.

Wnioski o świadczenie Dobry Start można składać online od 1 lipca za pośrednictwem serwisu www.empatia.mrpips.gov.pl lub w bankowości elektronicznej (a od 1 sierpnia także w urzędach). Jak poinformowało Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, do środy drogą elektroniczną złożono aż 326,4 tys. wniosków (najwięcej, ponad 51 tys., w woj. mazowieckim).

Świadczenie – 300 zł na wyprawkę szkolną – będzie przysługiwało raz w roku na każde dziecko uczące się w szkole, do 20. roku życia (w wypadku uczących się dzieci niepełnosprawnych – do ukończenia 24. roku życia). Świadczenie nie będzie jednak przysługiwało na dzieci uczące się w przedszkolu czy w zerówkach.

„Złożenie wniosku w lipcu lub sierpniu gwarantuje wypłatę świadczenia nie później niż do 30 września. Gdy zostanie złożony w kolejnych miesiącach, to pomoc do rodziny trafi w ciągu trzech miesięcy od dnia złożenia wniosku” – czytamy w informatorze rządowego programu Dobry Start.

Również od 1 lipca można składać wnioski o 500+ na nowy okres świadczeniowy. Aby świadczenie było wypłacane bez przerwy, należy kompletny i prawidłowo wypełniony wniosek złożyć jeszcze w lipcu lub sierpniu. Jak przypomina resort, świadczenia 500+ i 300+ mogą się ze sobą łączyć. Nie są one jednak przyznawane z urzędu.

(dl)



POGODA BEZ NIESPODZIANEK

PROJEKT \ 7 lipca 1900 r. rozpoczęło działalność obserwatorium meteorologiczne na Śnieżce. Wraz z obserwatorium z Kasprowego Wierchu jest włączone do światowego systemu stacji wysokogórskich.

fot. Wikipedia/d



fot. Pxabay/d

NIELEGALNA UPRAWA KONOPI

KRYMINALNI \ Na karę trzech lat i pięciu miesięcy pozbawienia wolności skazał SO w Opolu 37-letniego Krzysztofa M., oskarżonego o produkcję narkotyków i stawianie oporu policjantom.



| fot. Jacek Halicki/d

WYBORY SAMORZĄDOWE \ Atak na polityków PiS

Wojna o Mielec z biznesem w tle

Głównym tematem kampanii samorządowej w Mielcu będzie trwający w tym mieście od miesięcy protest przeciwko koncernowi Kronospan, producentowi m.in. płyt wiórowych, który ma zatruwać środowisko. Zaangażowani w tę akcję ludzie mogą poważnie pokrzyżować w tym regionie plany wyborcze PiS.

Piotr Nisztor

Przed mającymi się odbyć za kilka miesięcy wyborami samorządowymi tematem numer jeden w Mielcu stał się protest przeciwko koncernowi Kronospan, producentowi m.in. płyt wiórowych i drewnopochodnych. Mieszkańcy miasta od dłuższego czasu narzekali na smród pochodzący ze znajdującej się w mieście fabryki tej firmy. Niezadowolenie przerodziło się w protesty przeciwko zatruwaniu środowiska przez Kronospan. W marcu i czerwcu br. przeszły dwa marsze, w których udział wzięło kilkadziesiąt tysięcy osób. Protest jest doskonale przygotowany. Rozdano tysiące ulotek, oplakowano miasto, a w mediach społecznościowych szeroko rozpowszechniano profesjonalnie przygotowane materiały dotyczące sprawy.

– Organizatorzy protestu podkreślają podczas spotkań, że leży im na sercu wyłączenie dobro mieszkańców oraz troska o środowisko. Deklarują, że nie mają zamiaru kandydować w wyborach samorządowych. Na razie nie mam powodu im nie wierzyć – przyznaje „GPC” Fryderyk Kapinos z PiS, pełniący obowiązki prezydenta Mielca.

Relacja w mediach społecznościowych z protestu, który odbył się 10 czerwca br., wskazuje, że był on skierowany przeciwko politykom PiS. Padaly nazwiska premiera Mateusza Morawieckiego, wicepremier Beaty Szydło, ministra środowiska Henryka Kowalczyka, a także marszałka województwa podkarpackiego Władysława Ortyła. Protestujący domagali się odsunięcia ich od władzy.

Kluczową rolę w protestach przeciwko zakładowi w Mielcu odgrywa Fundacja Konstrukcji Ekologii Ecoprobono z Białegostoku, kierowana przez Grzegorza Chociana, biologa, dr. nauk medycznych. – Występowali lub występują w postępowaniach administracyjnych dotyczących pozwoleń środowiskowych związanych z działalnością Kronospanu – mówi Kapinos.

Fundacja Ecoprobono jest zarejestrowana pod tym samym adresem, co należąca do niego oraz jego żony Beaty Gładkowskiej-Chocian spółka Ekoton. Firma specjalizuje się m.in. w opracowywaniu wniosków środowiskowych. Działalność prowadzi głównie na Podlasiu. W internecie chwali się, że nadzorowała projekty środowiskowe warte kilka miliardów złotych. Z ustaleń „GPC” wynika, że jednym

z klientów spółki Ekoton jest koncern Fabryki Mebli Forte, kontrolowany przez Macieja Formanowicza. Należy do niego fabryka Tanne w Suwałkach produkująca – podobnie jak zakład Kronospanu w Mielcu – płyty wiórowe i drewnopochodne. Z ustaleń „GPC” wynika, że Ekoton świadczył usługi dla suwalskiej fabryki Formanowicza. Przygotowywała wnioski o pozwolenia środowiskowe. Informacje o współpracy potwierdziło przedsiębiorstwo Formanowicza. „[Ekoton] świadczy usługi doradztwa środowiskowego i wykonuje opracowania środowiskowe, niezbędne do dopełnienia obowiązków formalnoprawnych w zakresie ochrony środowiska” – napisała w odpowiedzi na pytania „GPC” Elżbieta Mańkowska-Tropiło z firmy Forte. Podkreśliła, że działalność Grzegorza Chociana i jego żony w fundacji Ecoprobono pozostaje „poza obszarem zainteresowania” przedsiębiorstwa. Jak zapewniła Mańkowska-Tropiło, Forte nigdy nie przekazywało żadnych pieniędzy na białostocką organizację.

Formanowicz nie odpowiedział na pytania dotyczące charakteru relacji utrzymywanych właścicielami spółki Ekoton. Oni sami również nie odpowiedzieli na przesłane przez „GPC” pytania.

Będą zmiany w prawie rodzinnym

PRZEPISY \ Natychmiastowe świadczenia alimentacyjne, kary grzywny lub więzienia za utrudnianie kontaktów z dzieckiem, a także wprowadzenie postępowania informacyjnego, które ma pomóc w ugodzie pomiędzy rodzicami – to założenia projektu nowelizacji Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, przygotowanego przez resort sprawiedliwości.

Nowelizacja prawa rodzinnego została przygotowana, ponieważ według Ministerstwa Sprawiedliwości w Polsce istnieje problem m.in. z przedłużającymi się postępowaniami w sprawach o alimenty, a także z tym, że po rozwodzie rodzice często utrudniają sobie nawzajem kontakt z dziećmi. Według nowych przepisów wysokość alimentów byłaby uśredniona i ustalana na podstawie specjalnego algorytmu, a obowiązek ich płacenia wygasłby nie później niż z chwilą ukończenia przez potomka 25. roku życia. Projekt zakłada również wprowadzenie nowego typu przestępstwa za utrudnianie kontaktów z dzieckiem lub za utrudnianie możliwości sprawowania pieczy naprzemiennej. Takie postępowanie zagrożone byłoby karą ograniczenia wolności

lub grzywną, a ściganie takiego czynu następowałoby na wniosek.

Projekt przygotowany przez resort sprawiedliwości przewiduje również wprowadzenie tzw. rodzinnego postępowania informacyjnego przed rozwodem. Ma ono na celu dać małżonkom szansę na pogodzenie się lub zachęcić do uzgodnienia kwestii wychowawczych i finansowych.

„Celem przedmiotowego postępowania jest pojednanie małżonków, a w przypadku braku takiej możliwości – wypracowanie porozumienia o sposobie wykonywania władzy rodzicielskiej, utrzymywaniu kontaktów ze wspólnymi dziećmi oraz zakresie alimentacji” – podkreślili w uzasadnieniu autorzy nowelizacji.

..... (jp)

Bractwo pomaga polskim matkom na Ukrainie

AKCJA \ 100 tysięcy pieluch dla polskich matek na Ukrainie, które ucierpiały na wojnie z Rosją – to akcja szczecińskiej Fundacji Bractwa Małych Stópek.

Akcja rozpoczęła się kilka nacie dni temu. Jak wylicza ks. Tomasz Kancelarczyk, prezes i pomysłodawca Fundacji Bractwa Małych Stópek, do tej pory udało się zebrać 40 tys. pieluch. – Chcemy udzielić pomocy matkom, które ucierpiały w wyniku wojny z Rosją. Mam nadzieję, że pozwoli im to na godne życie w trudnych codziennych sytuacjach – mówi ks. Kancelarczyk.

W akcję włączyli się także wolontariusze z Ukrainy. Wśród nich jest Jarosław, który od czterech miesięcy pracuje w Polsce na budowie i całe wynagrodzenie odkłada na paliwo do samochodu ciężarowego, którym pieluchy zostaną przewiezione do Drohobycza. – Chcę pomóc kobie-

tom, które zostały same na Ukrainie z powodu działań wojennych. Chodzi o kobiety z małymi dziećmi, a także kobiety, które przez to, że życie na Ukrainie jest teraz trudne, myślą o aborcji – mówi Jarosław.

Jarosław już wcześniej pracował w Polsce po to, aby zarobić pieniądze na okno życia, jakich wiele funkcjonuje w Polsce. Dzięki jego wolontaryjnej pracy okno życia powstało już w Drohobyczu. Osoby, które chcą pomóc, mogą dostarczać pieluchy do siedziby Fundacji Bractwa Małych Stópek przy ul. Świętego Ducha 9 w Szczecinie. Akcja została zorganizowana na 100. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości.

..... Tomasz Duklanowski



fot. Jonathan Ernst/Reuters

A KIM NADAL SWOJE

BRONŃ NUKLEARNA \ Ostatnia seria zdjęć satelitarnych zrobionych nad terytorium Korei Płn. dowodzi, że wbrew zapewnieniom Kim Dzong Una władze w Pjongjangu nie zamierzają rezygnować z prac nad budową arsenału atomowego i kontynuują program jądrowy.

MEKSYK \ Nowy prezydent nie pozwoli USA na wybudowanie muru

Obrador nie ugnie się przed Trumpem

Mimo różnic ideologicznych prezydenta USA Donalda Trumpa oraz lewicowego zwycięzcę wyborów prezydenckich w Meksyku Andrésa Manuela Lópeza Obradora łączy stawianie na piedestale interesów własnego kraju. Nasuwa się więc pytanie, czy w debacie dotyczącej nielegalnych meksykańskich imigrantów i walki z narkokartelami filozofia meksykanizmu nie ugnie się pod hasłem „America first”.

Joanna Kowalkowska

Odkąd w poniedziałek nad ranem czasu polskiego ogłoszono ostateczne wyniki wyborów w Meksyku i zwycięstwo dotychczasowego lidera lewicowego Ruchu Odrodzenia Narodowego Andrésa Manuela Lópeza Obradora, w mediach nie ustają pytania o kształt przyszłej współpracy Meksyku z gigantem z północy. Choć do objęcia stanowiska przez byłego burmistrza stolicy Meksyku pozostaje

jeszcze niecałe sześć miesięcy, polityka migracyjna prowadzona przez Donalda Trumpa od początku jego kadencji jasno wskazuje, że López Obrador będzie musiał się zmierzyć z twardym przeciwnikiem.

Po wyborczym triumfie następcy prezydenta Enriquego Peñi Nieto, nazywany przez prasę AMLO (od inicjałów imion i nazwiska), otrzymał gratulacje od przywódcy Białego Domu i odbył z nim 30-minutową rozmowę telefoniczną. Obrador poinformował później, że zapro-



Obrador nie szczędził słów krytyki pod adresem prezydenta USA w wypowiedziach dla mediów | fot. Edgard Garrido/Reuters

ponował prezydentowi USA rozwój wspólnych projektów, które zapewniłyby miejsca pracy w Meksyku i tym samym ograniczyłyby imigrację obywateli południowego sąsiada do USA. Ponadto przywódcy rozmawiali o polityce bezpieczeństwa oraz o północnoamerykańskim układzie wolnego handlu (NAFTA), po czym obaj wyrazili nadzieję na dalszy dialog. Wygląda na to, że ich deklaracje przekonały przedsiębiorców, gdyż we wtorek meksykańskie peso znacznie umocniło się na giełdzie.

Trumpa i AMLO różni jednak przede wszystkim podejście do kwestii nielegalnej imigracji. Obrador wielokrotnie podkreślał, że podobnie jak poprzedni prezydent Meksyku absolutnie nie zgodzi się na budowę muru na meksykańsko-amerykańskiej granicy. Podczas swojej kampanii wyborczej nowy prezydent stwierdził, że sposób, w jaki Trump wypowiada się o meksykańskich imigrantach, „można porównać z nazistami i ich stosunkiem do Żydów”. Co więcej, w ubiegłym roku

64-latek wydał książkę „Oye, Trump” (Słuchaj, Trump), w której wyjaśniał, że meksykańscy pracownicy od ponad 50 lat są fundamentem siły roboczej w USA i mimo zakusów Trumpa do ograniczenia napływu przybyszów z południowej granicy nie wygląda na to, żeby Meksykanie porzucili swój amerykański sen.

Obrador nie szczędził też słów krytyki pod adresem prezydenta USA w wypowiedziach dla mediów. Kiedy Trump zasugerował, że władze w Meksyku nie podejmują wystarczających działań, aby zapobiec fali nielegalnych imigrantów z Ameryki Środkowej, AMLO odpowiedział, że Meksyk nie będzie wykonywał „brudnej roboty” dla dobra innego rządu.

Po niedzielnej zwycięstwie meksykański prezydent podkreślił jednak istotę współpracy ze swoim sąsiadem z północy. – Jesteśmy świadomi, że musimy utrzymać dobre stosunki ze Stanami Zjednoczonymi. Mamy ponad 3 tys. km granicy, a w USA żyje 12 mln Meksykanów. To nasz największy partner gospodarczo-handlowy – powiedział López Obrador w wywiadzie dla stacji Televisa.

W niedzielę były burmistrz meksykańskiej stolicy wygrał wybory prezydenckie z wynikiem 53 proc. głosów, zostawiając swoich rywali daleko w tyle. Meksykanie wybierali też swoich przedstawicieli do Kongresu, dwuzimowego parlamentu. Zdecydowana większość głosujących (ok. 37 proc.) oddała swój głos na Ruch Odnowy Narodowej (MORENA), założony przez Obradora cztery lata temu.

Po mundialu Rosjanie wyjdą na ulice

DEMONSTRACJE \ Nie milkną protesty Rosjan przeciwko podniesieniu wieku emerytalnego. Na razie są one nieliczne, ponieważ podczas piłkarskich mistrzostw świata obowiązują obostrzenia w organizacji zgromadzeń publicznych. Jednak po 15 lipca, gdy skończy się mundial, manifestacji i protestujących przybędzie.

Kiedy w ostatnią niedzielę w kilkudziesięciu miastach Rosji doszło do kolejnych protestów przeciwko zapowiedzianemu przez rząd podniesieniu wieku emerytalnego – w wypadku mężczyzn z 60 do 65 lat, a dla kobiet z 55 do 63 lat – potwierdziły się obawy ekspertów. Ci już w dniu ogłoszenia rządowej reformy ostrzegali, że podwyższenie wieku emerytalnego jest w Rosji drażliwą kwestią i może wywołać duże niezadowolenie.

Na razie, z uwagi na trwające w Rosji piłkarskie mistrzostwa świata, w miastach, w których rozgrywane są mecze – m.in. w największych aglomeracjach, w Moskwie i Sankt Petersburgu – obowiązują obostrzenia w organizacji zgromadzeń publicznych. Dlatego demonstracje odbywają w mniejszych ośrodkach i bardziej odległych regionach kraju – na Dalekim Wschodzie, Syberii i Uralu.

Gdy w połowie czerwca po ogłoszeniu reformy

emerytalnej doszło do manifestacji m.in.: we Władywostoku, w Chabarowsku, Tomsku, Murmańsku, Archangielsku, Orenburgu, Czelabińsku, Krasnodarze, Twerze i Briańsku, protestujących nie było zbyt wielu. Nawet ich nie zatrzymywano, próbowano im jedynie przeszkadzać w przeprowadzeniu wieców.

Tym razem protesty były o wiele większe niż dwa tygodnie temu. Liczba uczestników poszczególnych niedzielnych manifestacji waha-

ła się od stu do kilku tysięcy. Jak szacuje „Nowaja Gazeta”, największa demonstracja odbyła się w Omsku na Syberii, tam na ulice wyszło 8 tys. ludzi. Choć w większości z kilkudziesięciu miast zgromadzenia odbywały się za zgodą władz lokalnych, tym razem jednak doszło do zatrzymań i przesłuchań części protestujących.

Rosjanie są zaniepokojeni nie tylko planami podniesienia wieku emerytalnego, lecz także podwyżką VAT, przez którą wzrosną ceny wielu

towarów. W ostatnich tygodniach w niektórych regionach kraju manifestowano także przeciwko drogim paliwom. Jak wynika z ostatniego badania nastrojów społecznych, poparcie dla prezydenta Władimira Putina jest najniższe od pięciu lat, a popularność rządu – najmniejsza od lat dziewięciu. Dlatego, zdaniem ekspertów, po 15 lipca, gdy skończy się mundial, manifestacji i protestujących przybędzie.

.....
Jan Kamieniecki



ALBO TENIS, ALBO FUTBOL

LONDYN \ Organizatorzy turnieju tenisowego w Wimbledonie nie wydali zgody na pokazywanie na telebimach przy kortach tenisowych meczów mundialu w Rosji.

fot. Toby Melville/Reuters



fot. Alaa Al-Marjani/Reuters

ZGINĄŁ SYN LIDERA IS

TERRORYZM \ Jeden z synów przywódcy Państwa Islamskiego, Abu Bakra al-Bagdadi, zginął podczas walk w muhafazie Hims w centrum Syrii – podała agencja Amaq.

Maciej Koźuszek

korespondencja ze Strasburga

Spotkania pomiędzy europarlamentem a szefami rządów są poświęcone temu, jak poszczególne państwa widzą przyszłość unijnej wspólnoty. Wczorajsze wystąpienie premiera Morawieckiego zawierało wiele proeuropejskich deklaracji. – Gdyby nie żelazna kurtyna, Polska byłaby jednym ze współzałożycieli Unii Europejskiej – mówił polski premier. Podkreślił, że bez poparcia obywateli dalszy rozwój i integracja w ramach UE nie będą możliwe. – Zamiast załamywać ręce nad groźnym populizmem, lepiej się zastanowić, dlaczego tak wielu obywatelom nie podoba się to, w którą stronę podąża Unia – wskazał szef polskiego rządu.

Dalszą dyskusję i pytania do premiera Morawieckiego zdominowała kwestia obecnej sytuacji w naszym kraju, z naciskiem na zmianę ustawy o Sądzie Najwyższym. Morawiecki został zaatakowany słownie m.in. przez przedstawiciela ludowców z EPL Manfreda Webera, który groził, że jeżeli Polska nie zadba o swoje naj-

STRASBURG \ Dyskusja o przyszłym kształcie UE

Premier Morawiecki: Polska to dumne, sprawiedliwe państwo

Wczoraj w siedzibie Parlamentu Europejskiego szef polskiego rządu wziął udział w debacie poświęconej przyszłości unijnej wspólnoty. Odpowiadał też na pytania europarlamentarzystów odnośnie do sytuacji w naszym kraju. – Demokracja w Polsce nigdy nie była tak żywa, jak jest obecnie – zapewnił premier Morawiecki.



Dyskusję i pytania do premiera Morawieckiego zdominowała kwestia obecnej sytuacji w naszym kraju, z naciskiem na zmianę ustawy o Sądzie Najwyższym | fot. Vincent Kessler/Reuters

większe osiągnięcia, to Europa zrobi to za nią. W odpowiedzi szef rządu podkreślił, że reforma sądownictwa jest próbą dalszej walki z dziedzictwem komunizmu. – Wielu z tych sędziów, któ-

rzy skazywali moich towarzyszy walki, dzisiaj nadal orzeka – podkreślił Morawiecki. W trakcie dyskusji głos zabrała także europoseł PO Róża Gräfin von Thun und Hohenstein. – Ma pan

szansę, żeby nie zapisać się w historii najohydniejszymi literami – powiedziała, wyzywając premiera do wycofania się ze zmian w SN. Z sali PE padły również oskarżenia o rzekome łamanie demo-

kracji w Polsce. – Demokracja w Polsce nigdy nie miała się tak dobrze, jak obecnie – przypomniał premier RP. – Jesteśmy dumnym narodem i najlepiej wiemy, ile kosztuje wolność – dodał.

Posiedzenie w Strasburgu nie obyło się bez skandalu. We wtorek Stałe Przedstawicielstwo RP przy UE zorganizowało wystawę poświęconą św. Janowi Pawłowi II. Razem z nią miała zostać otwarta ekspozycja poświęcona Józefowi Piłsudskiemu. Z niewiadomych przyczyn PE nie zezwolił na jej otwarcie. – To oburzające, że PE nie pozwala zrobić wystawy o jednym z ojców polskiej niepodległości w setną rocznicę jej odzyskania – nie ma wątpliwości europoseł PiS prof. Ryszard Legutko.

Ratyfikacja porozumienia się oddala

GRECJA-MACEDONIA \ Porozumienie rządów obu krajów w kwestii zmiany nazwy Macedonii na Republikę Macedonii Północnej natrafia na kolejne przeszkody. Jeden z koalicjantów w greckim rządzie żąda rozpisania w tej sprawie referendum.

12 czerwca grecki premier Aleksis Cipras i premier Macedonii Zoran Zaew ogłosili rozwiązanie długiego sporu o nazwę byłej jugosłowiańskiej republiki. Macedońskie władze zgodziły się na zmianę konstytucyjnej nazwy państwa na Republikę Macedonii Północnej. Ateny zapewniły z kolei, że nie będą już blokowały integracji tego państwa z Unią Europejską i NATO.

Umowa ta nie oznacza jednak, że wszystkie siły polityczne w obu krajach ją zaakceptowały. Zarówno macedońska, jak i grecka opozycja przekonują, że doszło do zdrady interesów narodowych. W Grecji sytuacja wydaje się obecnie jeszcze

poważniejsza, gdyż tamtejszy minister obrony Panos Kamenos, szef partii Niezależnych Greków wchodzącej w skład rządzącej koalicji, zapowiedział, że nie zgodzi się na ratyfikowanie umowy z Macedonią, jeśli nie zostanie ona zaakceptowana przez greckich wyborców. Kamenos powiedział też, że jeśli premier się nie zgodzi na referendum, to musi przynajmniej ogłosić, iż do uchwalenia ratyfikacji będzie potrzebne dwie trzecie głosów w parlamencie, a nie zwykła większość. Deklaracja ta stawia szefa greckiego rządu w trudnej sytuacji, gdyż do ratyfikacji umowy potrzebuje co najmniej sied-

miu głosów posłów z Niezależnych Greków.

Przeciwko umowie protestują też mnisi z góry Athos. Tydzień temu społeczność góry Athos wraz z 20 opatami klasztorów słynnego ośrodka monastycyzmu wypowiedziała się przeciwko porozumieniu. Grecki rząd zdaniem Autonomicznej Republiki Góry Athos (Ajon Oros) nie może przyjąć jako wiążącego porozumienia „odrzuconego przez lud i mnichów Świętej Góry, będących strażnikami tysiącletniej tradycji duchowej i kulturowej”. Macedoński parlament niedawno zaakceptował umowę, ale konserwatywny prezydent Gorge Iwanow odmówił podpisania ratyfikacji. Jego decyzja jedynie opóźni wejście porozumienia w życie, ale nie zerwie go. Umowa z Grecją ma przygotować drogę Macedonii do jej wstąpienia do NATO.

Pod koniec czerwca, podczas spotkania ministrów ds. europejskich w Luksemburgu, potwierdzono zaś perspektywę członkostwa w UE dla dwóch krajów Bałkanów Zachodnich – Albanii i Macedonii. Wskazano jednak, że oba państwa muszą wciąż wdrażać niezbędne reformy.

.....
Aleksander Klos

Nowiczok znów truje

WIELKA BRYTANIA \ Dwie osoby trafiły do szpitala w stanie krytycznym po zetknięciu się z silną substancją chemiczną. Do zdarzenia doszło w Amesbury – kilka kilometrów od miejsca, gdzie w marcu br. próbowano otruć podwójnego rosyjskiego agenta Siergieja Skripala i jego córkę Julię.

O sprawie poinformowały wczoraj brytyjskie media. Kobieta i mężczyzna, oboje w wieku ok. 40 lat, zostali znalezieni nieprzytomni w sobotę w domu w mieście Amesbury, ok. 10 km od Salisbury. Początkowo sądzono, że przyczyną utraty przytomności mogło być zażycie narkotyków. Miejscowa policja podała jednak, że po przetransportowaniu do szpitala okazało się, iż poszkodowani zetknęli się z „silną substancją chemiczną niewiadomego pochodzenia”. W miejscach, w których dwójka 40-latków mogła wcześniej przebywać, policja odgrodziła teren taśmami zabezpieczającymi. W Amesbury i Salisbury wzmocniono także obecność policji na ulicach.

Media w Wielkiej Brytanii przekonują, że dwoje po-

szkodowanych mogło się zetknąć z resztkami nowiczoka, substancji chemicznej, którą w marcu br. próbowano otruć podwójnego rosyjskiego agenta Siergieja Skripala i jego córkę Julię. Wówczas ślady toksycznego środka odkryto w kilku miejscach w Salisbury i okolicach. Po kilku tygodniach leczenia Skripalowie opuścili szpital.

O przeprowadzenie marcowego ataku Zachód oskarżył Rosję, przede wszystkim tamtejsze służby specjalne. Kreml przekonuje jednak, że z całą sprawą nie ma nic wspólnego – nazywa ją polityczną prowokacją wymierzoną w rosyjskie władze. Śledztwo wyjaśniające zdarzenie z 4 marca br. prowadzi Scotland Yard.

.....
(kw)

PARLAMENT \ Sejmowa debata nad wykonaniem ubiegłorocznej ustawy budżetowej

Budżet na 2017 r. był przełomowy

Deficyt mniejszy o 57,3 proc. od dopuszczonego w ustawie, dochody wyższe o 7,7 proc., a wydatki mniejsze o 2,3 proc. od zaplanowanych – nic dziwnego, że podczas wczorajszej debaty w Sejmie nad wykonaniem budżetu za 2017 r. rząd zbierał pochwały. Niektóre wskaźniki okazały się najlepsze od dekady.

Jan Kamieniecki

Poseł Andrzej Szlachta, relacjonując prace kierowanej przez siebie sejmowej komisji finansów publicznych nad sprawozdaniem z wykonania budżetu za 2017 r., zwrócił uwagę, że był to pierwszy autorski budżet rządu PiS w tej kadencji Sejmu. – To był budżet przełomowy pod wieloma względami. W 2017 r. wzrost PKB w cenach stałych wyniósł 4,6 proc. wobec planowanego w wysokości 3,6 proc. Był on zarazem o 2,2 pkt proc. wyższy niż Unii Europejskiej, średnia UE to tylko 2,4 proc. Był też wyższy od światowego wzrostu PKB, czyli od 3,8 proc. – poinformował poseł.

Szlachta przypomniał, że dług skarbu państwa na koniec zeszłego roku obniżył się do poziomu 46,8 proc. PKB (z 50 proc. w 2016 r.), a państwowy dług publiczny spadł do poziomu 48,5 proc. PKB (z 51,9 proc. w 2016 r.). Deficyt sektora finansów publicznych liczony metodologią krajową spadł z 2,5 proc. PKB w 2016 r. do 0,7 proc. w 2017 r. Poseł podkreślił, że te wyniki osiągnięto w warunkach realizacji programów społecznych, m.in. Rodzina 500+, a także reformy emerytalnej przywracającej poprzedni, podniesiony przez koalicję PO-PSL, wiek uprawniający do przejścia na emeryturę.

Krzysztof Kwiatkowski, prezes Najwyższej Izby Kontroli, pozytywnie ocenił wy-



Podczas sejmowej debaty nad wykonaniem budżetu za 2017 r. rząd otrzymał pozytywne oceny, m.in. od NIK

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

konanie budżetu i opowiedział się za udzieleniem absolutorium dla rządu. Zwrócił uwagę, że w zeszłym roku Polska po raz pierwszy od połowy lat 90. zanotowała nadwyżkę na rachunku obrotów bieżących w bilansie płatniczym. Ponadto – jak zauważył prezes NIK – w 2017 r. po raz pierwszy od co najmniej

10 lat relacja dochodów podatkowych do PKB wzrosła drugi rok z rzędu. W 2017 r. dochody te osiągnęły poziom prawie 20 proc. PKB. Poprzednio taki poziom odnotowano w 2008 r.

Zgodnie ze sprawozdaniem rządu ubiegłoroczny deficyt wyniósł 25,4 mld zł – o 34 mld zł (57,3 proc.)

mniej od dopuszczonego w ustawie. Osiągnięto dochody w wysokości 350,4 mld zł – o 25 mld zł (7,7 proc.) więcej w stosunku do budżetowego planu. Wydatki zaś wyniosły 375,8 mld zł – o 9 mld zł (2,3 proc.) więcej w stosunku do kwoty ustalonej w ustawie budżetowej na 2017 r.

Świetne półrocze Katowickiej SSE

INWESTYCJE \ Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna pozyskała w pierwszej połowie br. 33 inwestycje (w tym 14 polskich) warte ponad 1,5 mld zł. Nowe inwestycje oznaczają również zatrudnienie dla 1147 osób.

Pierwsze półrocze należy do firm z branży motoryzacyjnej i metalowej, ale inwestycje na terenie KSSE zrealizują też przedsiębiorcy z sektora elektrycznego i elektronicznego, a także budowlanego, tworzyw sztucznych, spożywczego, AGD oraz logistyki – powiedział prezes KSSE Janusz Michałek. Polskie firmy zainwestują łącznie prawie 520 mln zł, tworząc ponad 200 nowych miejsc pracy i utrzymując 1,8 tys. już istniejących.

– Katowicka SSE jest atrakcyjna dla dużych graczy, którzy w ciągu pierwszych sześciu miesięcy br. aktywnie działali i stanowią 63 proc. tegorocznych inwestorów. Jednak coraz chętniej inwestują u nas także małe i średnie firmy, które w tym półroczu stworzyły 37 proc. pozyskanych inwestycji. Cie-

szy nas rosnąca aktywność w KSSE polskich przedsiębiorstw. Prawie 44 proc. tegorocznych projektów zrealizują firmy z rodzimym kapitałem – powiedziała zastępczyni prezesa Katowickiej SSE Barbara Piontek.

Wśród zagranicznych inwestorów najwięcej pod względem wartości zainwestują Włosi, Niemcy i Amerykanie. Oprócz nich na terenach KSSE zainwestują również firmy z kapitałem francuskim, austriackim, holenderskim, chińskim i tureckim.

Włoska firma Magneti Marelli zainwestuje 366 mln zł. Zatrudnienie w zakładach w Sosnowcu i Bielsku-Białej znajdzie 61 nowych pracowników, a ponad 3 tys. miejsc pracy zostanie utrzymanych.

Wśród pozyskanych włoskich inwestorów jest też m.in. firma Best Poland

– z branży AGD – która zainwestuje m.in. w modernizację linii produkcji i montażu okapów kuchennych, czy Pol-Technology, która w Sosnowcu będzie rozwijała nowatorskie metody powlekania wyrobów gumowych i metalowych. Inwestor za blisko 26 mln zł wybuduje zakład produkcji uszczelnień technicznych metodą wtrysku. Inwestycja ta przyniesie 60 nowych miejsc pracy.

W KSSE działa ponad 300 krajowych i międzynarodowych firm. Wydała ona dotychczas ponad 570 zezwoleń, na podstawie których firmy zainwestowały już ponad 32 mld zł i utworzyły blisko 75 tys. miejsc pracy. Według „Financial Times” w ostatnich trzech latach KSSE należy do najlepszych stref ekonomicznych w Europie. KSSE zajmuje ponad 2,6 tys. hektarów na obszarze 45 gmin w województwach śląskim, opolskim i małopolskim.

(pch, ISBnews)

LOT-em do duńskiego Legolandu

TRANSPORT \ Narodowy przewoźnik zainaugurował bezpośrednio loty z Warszawy do Billund w Danii. W bliskim sąsiedztwie lotniska znajduje się park rozrywki Legoland. Billund to także jeden z ważniejszych ośrodków biznesowych i naukowych w Skandynawii.

Loty do Billund będą się odbywały od poniedziałku do piątku dwa razy dziennie. Samolotami Embraer 170 i 175 będą podróżować nie tylko rodzice i dzieci do Legolandu – jednego z największych tematycznych parków rozrywkowych w Europie, ale także kilkadziesiąt tysięcy Polaków mieszkających w Danii. Z połączenia LOT mają korzystać również pasażerowie z wielu miast Europy Środkowo-Wschodniej i Azji.

Billund jest jednym z ważniejszych ośrodków biznesowo-naukowych w Skandynawii. Z zachodniej Danii pochodzą znane w Polsce marki, np. Lego, JYSK, Arla, Velux, DONG Energy, Bang & Olufsen i Ecco. Wiele z nich ma przedstawicielstwa w Polsce. Zatem oferta LOT jest także adresowana do zatrudnionych w tych firmach i ich kontrahentów.

Billund to piąty, po Kopenhadze, Sztokholmie, Goeteborgu i Oslo, kierunek w Skandynawii obsługiwany przez LOT. Nowe połączenie jest elementem strategii narodowego przewoźnika na lata 2016–2020. Zgodnie z jej założeniami LOT zamierza się stać linią pierwszego wyboru nie tylko dla pasażerów podróżujących z Polski, ale również z innych krajów regionu.

Przewoźnik ma w swojej rozkładowej siatce 101 połączeń. Od początku 2016 r. LOT ogłosił uruchomienie ponad 60 bezpośrednich rejsów, m.in. z Warszawy do Los Angeles, Newark, Seulu, Tokio i Singapuru, z Budapesztu do Nowego Jorku i Chicago, z Krakowa do Chicago i z Rzeszowa do Newark.

(lus, PAP)

SPOŁECZEŃSTWO \ Program „Dynamiczni Seniorzy z Energią”

Sprawni seniorzy fundamentem gospodarki

Starzenie się społeczeństw postawi gospodarkę przyszłości przed zupełnie nowymi wyzwaniami. Program aktywizacyjny realizowany przez Grupy Energa i LOTOS to jeden ze sposobów, aby im sprostać.

Aktualne statystyki wskazują na jednoznaczny trend – przybywa seniorów. W samej tylko Polsce w 2025 r. stanowić oni będą ponad 1/4 ogółu społeczeństwa, a za 20 lat – już 1/3. Ekspertiści cały czas analizują, jaki może to mieć ostateczny wpływ na kształtowanie się gospodarki. Prognozowane są zmiany w strukturze popytu, które ukształtują przyszłą podaż, a w konsekwencji siłę i znaczenie poszczególnych branż. Już dziś wiemy, że bardzo wiele będzie zależało od stanu zdrowia i kondycji seniorów. Z tego względu profilaktyka zdrowotno-ruchowa osób 55+ ma dla gospodarki znaczenie duże, ale też wieloaspektowe.

Aktywny senior wsparciem rodziny

Zgodnie z algorytmem, który opracowali amerykańscy naukowcy, jeden dolar zainwestowany w działania prewencyjne oznacza dla budżetu państwa i dla budżetów domowych oszczędność kolejnych 3–4 dolarów, które w późniejszych latach musiałyby być wydane na opiekę zdrowotną. Naukowcy wskazują też, że senior aktywny i cieszący się dobrą kondycją to ogromne wsparcie dla rodzin. Po pierwsze, we współczesnym świecie, w którym do utrzymania gospodarstwa domowego potrzebne są często dwa niezależne dochody, to na starszych członków rodziny spada duża część obowiązku opieki nad wnukami i ich wychowania. Zdrowy, sprawny senior nie tylko lepiej sobie radzi z takim zadaniem, ale też może natchnąć dzieci pasją, ma większe możliwości inspirowania ich i dawania dobrych wzorców, które zaowocują w przyszłości dojrzałymi postawami, także w pracy. Analitycy wskazują też, że osoby starsze, ciesząc się dobrą kondycją, będą chętniej kontynuowały pracę po osiągnięciu wieku emerytalnego.



niej kontynuowały pracę po osiągnięciu wieku emerytalnego. Oznacza to dłuższy dostęp rynku pracy do specjalistów z wieloletnim doświadczeniem.

Dla poprawy kondycji

Wychodząc naprzeciw powyższym wyzwaniom, Energa już w ubiegłym roku zainicjowała specjalny program aktywizacji osób starszych – „Seniorzy z Energią”. Tegoroczna, druga już edycja zyskała nowego partnera strategicznego, Grupę LOTOS, a także nazwę – „Dynamiczni Seniorzy z Energią”. Realizowana jest w 15 pomorskich gminach.

Sercem programu od samego początku były cotygodniowe treningi realizowane w gminach, które zgłosiły swój udział. Specjalny zestaw treningowy, opracowany przez ekspertów z gdańskiej Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu, obejmował zajęcia od popularnego nordic walkingu po ćwiczenia funkcjonalne. Treningi po-

**\\ Dzięki okresowym pomiarom wyników seniorzy będą mogli sprawdzać, jak skuteczne są wykonywane ćwiczenia i w jakim stopniu poprawia się ich kondycja. **

trwają łącznie piętnaście tygodni: pięć w edycji wiosennej i dziesięć w jesiennej, realizowanej po wakacjach. Dzięki okresowym pomiarom wyników seniorzy będą mogli sprawdzać, jak skuteczne są wykonywane ćwiczenia i w jakim stopniu poprawia się ich kondycja.

– Dojrzałym Polacy zasługują na to, aby się cieszyć dobrym zdrowiem i kondycją. Pamiętajmy, że seniorzy są fundamentem polskich rodzin, filarami tradycji i wielopokoleniowej pamięci. Żyjemy w czasach pełnych pospiechu, w których zapracowani rodzice często nie mogą poświęcić dzieciom tyle uwagi, ile potrzebują. Wówczas to dziadkowie mają największy wpływ na kształtowanie dzieci i młodzieży, ważne więc jest, aby mieli do tej istotnej, kluczowej dla przyszłości kraju pracy niezbędne siły – podkreśla Adam Kasprzyk, rzecznik prasowy Grupy Energa.

Bezpieczeństwo i konsultacje medyczne

Dodatkową atrakcją programu będą znane już z zeszłego roku Gminne Dni Seniora. W ich trakcie uczestnicy m.in. usłyszą prelekcje na temat bezpieczeństwa czy skorzystają z konsultacji medycznych. Energa udostępni Mobilne Biuro Obsługi Klienta, w którym będzie można m.in.

porozmawiać z rzecznikiem klienta. LOTOS z kolei przygotuje warsztaty z bezpiecznego korzystania z pasów w samochodach. Jest to część realizowanego przez spółkę paliwową programu „Mistrzowie w pasach”.

– LOTOS od dawna prowadzi i wspiera różne ciekawe inicjatywy społeczne i sportowe – podkreśla Agnieszka Kowalczyk, dyrektor Biura Komunikacji Grupy LOTOS. Bardzo ważne jest, aby nasi seniorzy znajdowali czas i dobre warunki, by zdrowo żyć i nadal się rozwijać. Dlatego cieszymy się, że możemy im w tym pomóc.

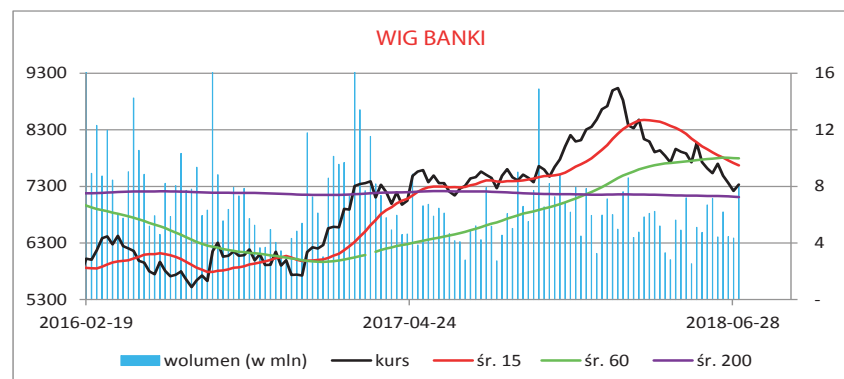
Nowością tegorocznej edycji będzie planowana na jesień Olimpiada Seniora. W jej trakcie zespoły reprezentujące każdą z gmin zmierzą się w Trójmieście na wielozadaniowym torze przeszkód, rywalizując o atrakcyjne nagrody przygotowane przez organizatorów.

Artykuł powstał przy współpracy z Grupą Energa



Wakacyjne obroty na parkiecie

GIEŁDA \ W środę kontynuowano wtorkowy trend wzrostowy. Europa Zachodnia wypadła słabiej, choć parkiet w Madrycie pokazał moc. Na GPW zaobserwowano wyraźny wzrost CD Projektu. Obroty były stosunkowo niewielkie, z wyjątkiem KGHM.



Wtorek był czasem wzrostu entuzjazmu inwestorów na europejskich parkietach. WIG20 zyskał aż 1,9 proc., niwelując z nawiązką poniedziałkowy spadek i notując najlepszy wynik od 22 czerwca. Zyskały także małe i średnie firmy, ale w tym wypadku wzrost był tylko symboliczny.

Europa pod wpływem politycznego uspokojenia w Niemczech zamknęła dzień wyraźnym, choć nie tak imponującym jak w Warszawie wzrostem. Kończący notowania Nowy Jork odnotował spadek, co nie było dobrym prezentem dla amerykańskich inwestorów na wczorajszy Dzień Niepodległości. Co ciekawe, amerykańska gospodarka doczekała się wzrostu zamówień przemysłowych, ale publikacja tych danych nie miała prak-

tycznie żadnego wpływu na notowania.

Wczorajsze notowania w Azji przyniosły kolejną przecenę. Obniżkę odnotowały Nikkei i KOSPI, a także indeks z Sydney. Notowania w Szanghaju i Hongkongu przed godz. 9 były na minusie, co mogło niepokoić, zważywszy na pozytywny odczyt usługowych PMI w Chinach. Koniec dnia na obu parkietach to spadki na poziomie 1 proc.

Europa śródkowe notowania rozpoczęła na minusie, ale przecena na najważniejszych parkietach nie była zbyt znacząca. Jedynie FTSE tracił ponad 0,3 proc., co nie było dobrym prognozykiem. Rynki czekały na publikację danych o usługowych PMI.

WIG20 po ponad półgodzinie gry zyskiwał aż 0,3 proc., mimo że jeszcze 20 minut wcześniej był na lek-

kim minusie. Udany początek dnia miały CCC i mBank zyskujące powyżej 1 proc. W drugim segmencie dobrze prezentowały się Inter Cars oraz Dino PL.

Godzinę później Europa pozostała na minusie, choć spadki nie były zbyt znaczące. Usługowe PMI dla Niemiec i całej strefy euro okazały się lepsze, niż zakładali analitycy. Wpływ na notowania był widoczny, bo CAC40 i DAX30 poprawiły swoje odczyty.

Przed godz. 12 ruch w górę wykonały walory CD Projektu zyskujące prawie 2,6 proc. Banki, dla których wtorek był wyjątkowo udany, wczoraj zyskiwały zdecydowanie mniej, tylko 0,25 proc., ale ich indeks już wyraźnie oddalił się od ryzyka spadku poniżej 7000 pkt.

Część Europy znalazła się na plusie. CAC40 zyskiwał 0,3 proc., a indeks niemieckiego parkietu tylko symbolicznie tracił. WIG20 notował wzrost o 0,3 proc. i od dwóch godzin poruszał się spokojnie w kilkupunktowym przedziale. Aktywność na parkiecie nie była wielka, obroty nie przekraczały nawet 200 mln zł. Dużą aktywność notował KGHM (prawie 50 mln zł), co niestety nie przedkładało się na kurs – ten był o 0,5 proc. niższy niż we wtorek. CD Projekt notował wzrost o 2,7 proc., co było najlepszym odczytem w całej dwudziestce.

Po godz. 13 nic nie znamionowało możliwych znaczących zmian. Świąteczna przerwa w USA robiła swoje. Poza GPW inne parkiety także nie prezentowały szczególnej zmienności.

Rafał Grodowski

Ropa stabilna, miedź znowu z ujemnym odczytem

SUROWCE \ Miedź jest coraz tańsza. Notowania ropy uspokoiły się po wtorkowych wahaniach. Złoto i srebro znalazły się na plusie.

Poniedziałek dla rynku towarowego był bardzo trudny. Ropa straciła ponad 2,4 proc., a wtorkowa nieznaczna poprawa pokazała, że paliwo jest bardzo wrażliwe na sytuację na rynku giełdowym. Po godz. 16 we wtorek, gdy w Nowym Jorku indeksy zaczęły tracić, ropa zanotowała potężny spadek (ponad 1,5 dol.!), ale wieczorna informacja API o spadku zapasów nieco poprawiła notowania paliwa. Zmniejszenie ich o ponad 4,5 mln baryłek okazało się większe od rynkowych oczekiwań i być może wraz z coraz bardziej realnymi sankcjami wobec Iranu wpłynęło na poprawę notowań w śródkowe wczesne przedpołudnie. Gatunek brent zyskiwał 0,3 proc., będąc blisko poziomu 78 dol. Analitycy zwracali uwagę na dzień przerwy w notowaniach w USA, co w perspektywie kolejnych godzin mogło ograniczyć zainteresowanie inwestorów.

O ile ropa symbolicznie zyskiwała na wartości, to miedź notowała wyraźny spadek, schodząc poniżej

290 centów za funta (choć jeszcze po godz. 8 metal kosztował ponad 5 centów więcej). Kurs miedzi był najniższy od sierpnia ub.r., jednak – o czym warto pamiętać – ubiegłoroczne wakacje były bardzo dobre dla metalu, który poprawił cenę z 2,7 do 3,1 dol. Obecnie kursowi metalu nie pomagają doniesienia o strajkach w Chile, ale przynajmniej częściowo powinno to poprawić notowania, niwelując cenowe obawy o chińsko-amerykański konflikt.

Przed godz. 11 ropa zyskiwała, a skala wahań w ciągu ostatnich godzin była mniejsza niż 30 centów na baryłce. Miedź w dalszym ciągu pozostawała na minusie, a metale szlachetne kontynuowały poprzednie wzrosty. Żółty kruszec, który we wtorek zyskał prawie 1 proc. (srebro ponad 1,3 proc.), wczoraj testował poziom 1260 dol., oddalając się od najniższego kursu w tym roku. Chwilowy wtorkowy spadek widoczny w godzinach porannych (nawet poniżej 1240 dol.)

analitycy wiązali z obawami o kolejne umocnienie dolara. To nie znalazło przedwczoraj potwierdzenia, a wczoraj w południe, gdy euro traciło 0,15 proc., złoto zyskiwało 0,4 proc.

Przed godz. 13 ropa zyskiwała tylko 0,1 proc., co nie współgrało z przekonaniem o wprowadzeniu sankcji wobec Iranu. Część inwestorów oczekiwała, że podczas rozmów Putin–Trump na spotkaniu G20 politycy poruszą temat sytuacji na rynku ropy. Zdaniem Kremla sankcje są jednak mało realne. Może to oznaczać, że na rynku nie dojdzie do wzrostu podaży.

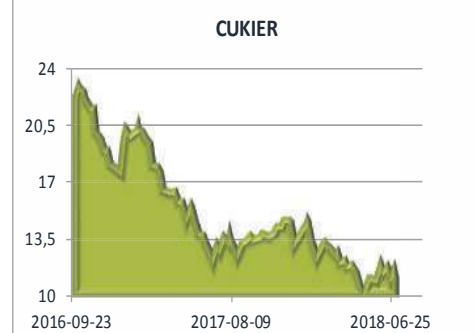
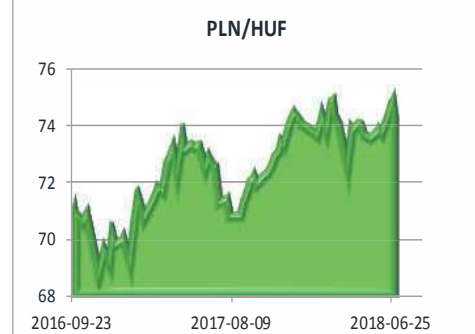
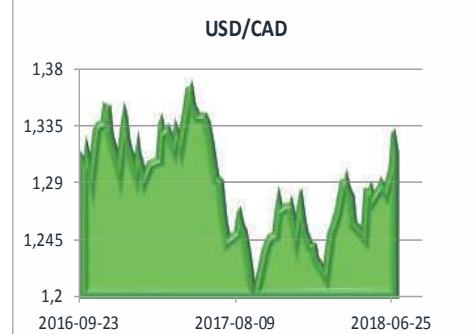
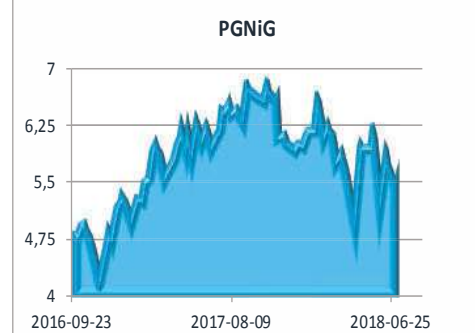
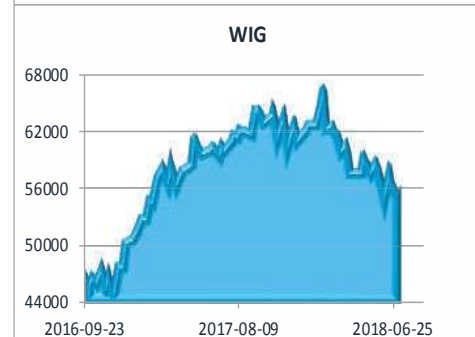
Po godz. 13 miedź wciąż była na minusie, tracąc 0,9 proc., co współgrało z trendem na rynku metali przemysłowych. Nikiel tracił 1 proc. (w ciągu miesiąca jego notowania runęły aż o 10 proc.). Jego kurs jest coraz bliżej 14 tys. dol.

(rg)

W SKRÓCIE

ARCHICOM \ W II kwartale spółka sprzedała 389 lokali. Oznacza to wzrost o prawie 66 proc. w ujęciu rocznym.
DOM DEVELOPMENT \ W II kwartale spółka sprzedała 802 lokale mieszkalne. W tym samym okresie spółka przekazała 1025 mieszkań.

Materiały przygotowane przez NXF



↑ 0,99314	0,08%	USDCHF	↑ 16,09	0,31%	SREBRNO	↓ 7580,25	-0,17%	FTSE 100
↓ 110,508	-0,07%	USDJPY	↑ 1258,2	0,37%	ZŁOTO	↓ 21717,04	-0,31%	NIKKEI
↑ 1,32099	0,13%	GBPUSD	↓ 289,3	-0,82%	MIEDŹ	↓ 12338,07	-0,45%	DAX
↓ 1,16399	-0,16%	EURUSD	↑ 77,88	0,15%	ROPA	↓ 24174,82	-0,54%	DJI
					BRENT			POPRZEDNI

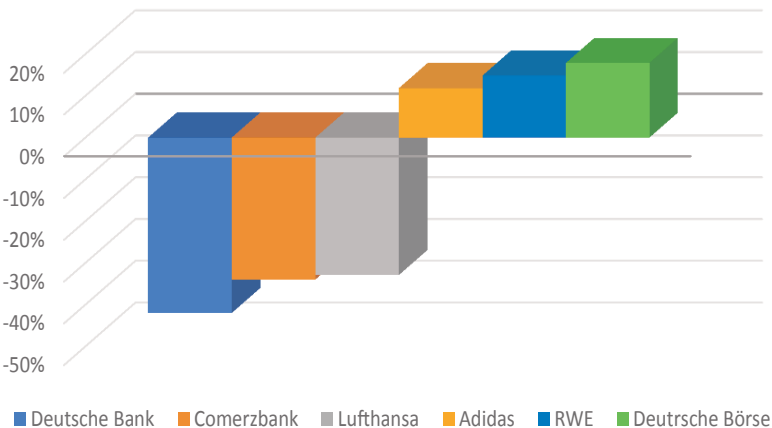
Kursy NBP		
3,8027	0,81%	DOLAR
3,7759	-0,56%	FRANK
4,3969	-0,02%	EURO



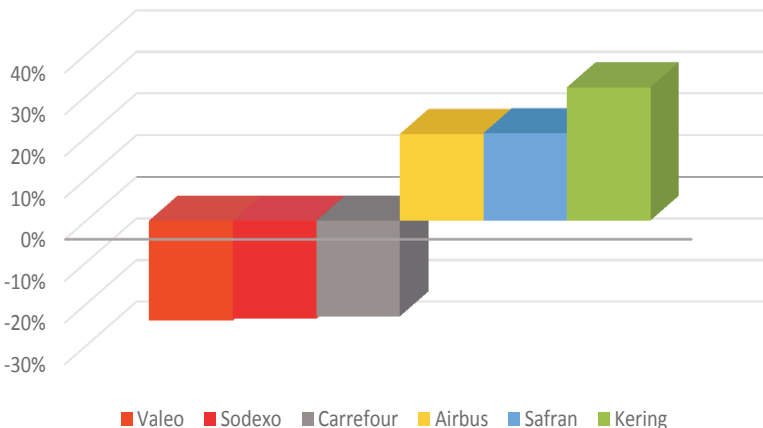
GOSP...

11

Zmiany kursów w 2018 r. – giełda we Frankfurcie



Zmiany kursów w 2018 r. – giełda w Paryżu



Trudne pierwsze półrocze (3)

RYNEK \ Paryż lepiej niż Frankfurt. W Europie kiepsko sektor bankowy. Słabo w Zurychu i Budapeszcie. Najgorzej w Turcji. Rynki pod mocnym wpływem polityki i konfliktów handlowych.

Rafał Grodowski

W Paryżu indeks CAC40 nieco zyskał. Bardzo skromnie co prawda, bo 0,2 proc., a to trudno uznać za jakikolwiek sukces. Oczywiście gdyby nie ostatnia sesja ze wzrostem o 0,9 proc., wynik byłby inny, ale fakt pozostaje faktem. Paryż odnotował w maju rekordowy – i to w ciągu całej dekady – wynik ponad 5600 pkt. Później było słabiej, ale trudno tu winić francuską gospodarkę, bo taki trend widoczny był w całej Europie. Dla indeksu najlepszym okresem były kwiecień i maj, co różniło go od wielu wskaźników.

DAX30 to spadek o 4,7 proc., jednak inaczej niż w Paryżu początek roku był bardzo udany, bo indeks w styczniu zbliżył się do 13 600 pkt. Dalej było już zdecydowanie słabiej. Trudno jednak dopatrzeć się tu wpływu danych ekonomicznych. Te nie były najgorsze, a o sytuacji zadecydowały po części włoskie problemy czy też własne rządowe kłopoty kanclerz Merkel. Jednak dane ekonomiczne także nie były wystarczająco optymistyczne, bo przemysłowe PMI systematycznie malało (od 63 pkt w styczniu do 56 w maju). Handel zagraniczny to tradycyjny sukces, ale przy słabszym euro można na to patrzeć nieco inaczej. Zwłaszcza że nadwyżka handlowa jest mniejsza niż w 2016 r.

A spółki? Z 30 watorów tworzących indeks we Frankfurcie na plusie zakończyło ten okres zaledwie 8 spółek, a najlepszy wynik

to Deutsche Börse, czyli sama giełda, której akcje zyskały prawie 18 proc. Dobrze spisały się RWE oraz Adidas. Najgorsze wyniki to Deutsche Bank i Commerzbank, których spadki, odpowiednio 42 proc. i 34 proc., pokazują, co dziś jest największym problemem dla Europy. Potwierdza to europejski indeks STOXX® Europe 600 Banks, który od początku roku stracił ponad 12 proc. Jednak słaby wynik to także motoryzacyjna trójka, a spadki producenta mercedesów 22 proc. czy volkswagenów 14 proc. to wartości budzące niepokój.

Jak się prezentowały inne parkiety? Nie cały kontynent zakończył notowania na minusie, bo parkiet w Amsterdamie zyskał 1,3 proc., co trudno uznać za sukces. Indeks najgorszy okres miał na przełomie stycznia i lutego, a dość udana była końcówka półrocza. Zdecydowanie na plusie były notowania Philipsa, który zyskał ponad 15 proc. i Royal Dutch, którego akcje zdrożały o ponad 7 proc. Najślabiej zaprezentował się Phillips Lighting – stracił ponad 27 proc., a także ING oraz ABN Amro, które straciły powyżej 15 proc.

Włochy miały chyba najoryginalniejszy scenariusz w całej strefie. Indeks mimo ogromnych politycznych napięć i wahań w kwietniu i maju zamknął półrocze wynikiem -1,04 proc. To naprawdę niewiele, zważywszy na fakt, że władzę na półwyspie sprawują politycy uważani za populistów. Czy tak jest, czas pokaże. Na razie mediolański Mibtel nie generuje pesymistycznego scenariusza, choć

jego odczyt jest najniższy od sierpnia.

Na pewno rozzarowały inwestorów notowania w Zurychu i Budapeszcie – oba indeksy, czyli SMI i BUX, straciły po przeszło 8 proc. Przy okazji forint stracił jednak do USD prawie 9 proc., a frank zaledwie 1,7 proc., a to wyraźnie pokazuje, że

sytuacja nad Dunajem jest znacznie gorsza.

Niekwestionowanym przegrany jest parkiet w Stambule. Indeks BIST 100 stracił ponad 16 proc. Jeśli doliczyć do tego spadek liry o ponad 21 proc., to wynik jest koszmarny. Tu główną rolę odgrywa polityka, bo obawy o tendencje dyktator-

skie władz w Ankarze mogą wpływać na wycofanie się inwestorów. O braku zaufania inwestorów do parkietu w Stambule świadczy fakt, że z sześciu miesięcy br. tylko styczeń miał dodatni odczyt. Pozostałe pięć to spadki, choć czerwiec wcale nie był najgorszy, bo w kwietniu indeks stracił ponad 9 proc.

OGŁOSZENIE PŁATNE

11.
REGIONALNA KONFERENCJA KONSULTACYJNA
NA TEMAT:
POLITYKI SUROWCOWEJ PAŃSTWA

FILAR 9 PSP:

USPRAWNIENIE SYSTEMU PODATKÓW I DANIN

11.07.2018 R., RZESZÓW

Politechnika Rzeszowska im. Ignacego Łukasiewicza, Aleja Powstańców Warszawy 12 (sala: V.2)

psp@mos.gov.pl / psp.mos.gov.pl



MINISTERSTWO ŚRODOWISKA

PEŁNOMOCNIK RZĄDU DO SPRAW POLITYKI SUROWCOWEJ PAŃSTWA, SEKRETARZ STANU, GŁÓWNY GEOLOG KRAJU



Patronat medialny:



DZIENNIK GAZETA PRAWNA



Państwowy Instytut Geologiczny Państwowy Instytut Badawczy



Finansowane ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej



Zdaniem ekspertów jest to pierwszy krok

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-16

PUBLICYSTYKA

17

TV/MOTO

19-20

SPORT



fot. Wikipedia/d

KWIECIŃSKI: EGIPT JEST ZAINTERESOWANY POLSKIMI INWESTYCJAMI

INWESTYCJE \ Egipt jest bardzo zainteresowany polskimi inwestycjami z branży spożywczej, motoryzacyjnej i budowlanej – powiedział minister inwestycji i rozwoju Jerzy Kwieciński po powrocie z tego kraju. Polskie firmy, które zainwestują w Egipcie, mogą liczyć na ulgi podatkowe nawet do 50 proc., na niskie koszty pracy oraz na rynek z ponad 100 mln konsumentów.**SUROWCE** \ Polska spółka przedstawi we wrześniu nowy projekt wydobywczy

PGNiG zainwestuje na południu Europy

Piotr Woźniak, prezes Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa, wezwał na Forum Regionów Trójmorza uczestniczące w nim kraje do inwestowania w projekty wydobywcze na południu Europy. Zapowiedział, że do września polska spółka przedstawi jeden z takich projektów.

Jan Kamieniecki

Do inwestowania w projekty wydobywcze na południu Europy zapelował prezes PGNiG Piotr Woźniak podczas jednego z paneli na Forum Regionów Trójmorza w podrzeszowskiej Jasionce. – Na północy Europy państwa Trójmorza znalazły się w pętli gazociągów kontrolowanych przez Gazprom. Podobna sytuacja rysuje się na południu. To jest wielkie wyzwanie regionu Trójmorza i państw uczestniczących w tej inicjatywie. Nie wolno dopuścić, by ta sytuacja miała się powtórzyć na południu Europy – powiedział.

Według Woźniaka wszystko wskazuje na to, że na północy Europy pierwsza runda walki z rosyjskim monopolem gazowym została przegrana. Przypomnił, że plan dywersyfikacji kierunków

**\\ Szef PGNiG powiedział, że kierowana przez niego spółka penetruje kilkanaście projektów złóż gazowych na południu Europy. **

i źródeł dostaw gazu w części północnej jest już jednak realizowany. – PGNiG 21 koncesji na szelfie norweskim Morza Północnego i gaz tam wydobywany trafi jesienią 2022 r. do polskiego systemu gazowego po uruchomieniu Baltic Pipe. Ter-

minal LNG w Świnoujściu, którego moc regazyfikacyjna zostanie rozbudowana do 7,5 mld m sześć, może przyjąć gaz skroplony z dowolnego miejsca świata – wyliczył szef PGNiG. – Na północy odrobiliśmy lekcje – dodał.

Jak zauważył Woźniak, teraz czas na podobne inwestycje krajów Trójmorza na południu Europy. – Jest jeszcze szansa, by zmobilizować państwa i firmy do tego, by podjęły wspólne inicjatywy – podkreślił. Jego zdaniem, warto to zrobić,

tym bardziej że zważywszy na stan rynku ropy i gazu na inwestycjach w projekty poszukiwawcze nie można obecnie stracić.

Szef PGNiG powiedział, że kierowana przez niego spółka penetruje kilkanaście projektów złóż gazowych na południu Europy. – Chodzi m.in. o niezwykle zasobne, odkryte 9 lat temu złoża położone w tzw. basenie lewantyńskim na Morzu Śródziemnym w okolicach Cypru i Grecji, ale również złoża w Bułgarii i Rumunii. Projekty dotyczą złóż udostępnionych, bardziej lub mniej rozwiniętych. Nie mamy żadnych preferencji, mamy jedynie kryteria, które są bardzo ostre – stwierdził Woźniak.

Dodał, że do września PGNiG przedstawi jeden z tych projektów z nadzieją na rozpoczęcie prawdziwej walki na równych zasadach z rosyjsko-niemieckim sojuszem w sektorze gazowym.

fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

Rząd idzie na wojnę z nieuczciwymi firmami

PRAWO \ Firma dopuszczająca się korupcji i oszustw na wielką skalę może zapłacić nawet 30 mln zł kary – przewidują nowe przepisy, które mają wejść w życie w drugiej połowie tego roku. Ministerstwo Sprawiedliwości pracuje właśnie nad stosownymi zmianami w prawie.

Ministerstwo idzie na wojnę z nieuczciwymi firmami i koncernami, które oszukują Polaków i narażają państwo na milionowe straty. Ofiary takich firm tracą często ostatnie oszczędności czy emerytury, a uczciwi przedsiębiorcy są skazywani na bankructwo – powiedział wiceminister sprawiedliwości Marcin Warchoń.

Nowe przepisy o odpowiedzialności karnej firm pozwolą na skuteczną walkę ze spółkami, które wciskają klientom rzekomo uzdrawiające preparaty lub jakieś garnki albo naciągają na usługi telekomunikacyjne czy rażąco naruszają zasady bezpieczeństwa pracowników, doprowadzając do ciężkich wypadków, często śmiertelnych, na budowach czy w fabrykach.

Dziś ściganie nieuczciwych firm to zwykle fikcja. – Nie można ich ukarać, je-

śli nie skaże się wcześniej ich prezesów, a ci potrafią skutecznie rozmywać swoją odpowiedzialność. Fikcyjne są także kary, ograniczone do 3 proc. przychodów firm. Wielu oszustów dba o to, aby tych przychodów nie wykazywać. Nie płacą więc ani grosza – wyjaśnił wiceminister.

Prawo, gdy tylko wejdzie w życie, umożliwi skuteczne karanie w takich przypadkach jak wylanie w maju tysięcy ton nieczystości do Motławy w Gdańsku przez francuskiego właściciela tamtejszej oczyszczalni ścieków. – Brudy trafiły do rzeki, a potem wprost do Bałtyku i zanieczyściły wybrzeże u progu sezonu turystycznego – przypomniał Warchoń. Unia Europejska od lat naciska na uchwalenie przepisów o skutecznym zwalczaniu nieuczciwych

firm – wyjaśnił wiceminister sprawiedliwości. Poprzednie rządy w Polsce jednak tego nie uczyniły.

W 2015 r. do sądów wpłynęło zaledwie 14 spraw prowadzonych wobec „podmiotów zbiorowych”, w 2014r. 31, a w 2013 – 26. Jak podaje resort, nawet w tych nielicznych przypadkach odpowiedzialność była przeważnie iluzoryczna i wynosiła np. 1 tys. zł, ponieważ w myśl obecnych przepisów kara pieniężna dla osób prawnych może teoretycznie wynosić od 1 tys. zł do 5 mln zł, ale nie może przekroczyć 3 proc. ich przychodu. Wystarczyło więc, by dana firma miała niski przychód albo w ogóle go nie wykazała, a unikała uciążliwej kary, choćby dysponowała ogromnym majątkiem.

(lus, PAP)

W ZUS jest 7 mld zł więcej niż rok temu

EMERYTURY \ Nie sprawdziły się zapowiedzi opozycji, że obniżenie przez rząd PiS wieku emerytalnego zdemoluje budżet państwa. Okazuje się, że w pierwszej połowie br. do ZUS wpłynęły 84 mld zł, o 7 mld zł więcej niż rok temu.

W pierwszej połowie 2018 r. do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych wpłynęło prawie 84 mld zł. To o ok. 9 proc., czyli 7 mld zł, więcej niż rok wcześniej w tym samym okresie – wynika z danych ZUS przekazanych „Rzeczpospolitej”. To oznacza, że koszty obniżenia wieku emerytalnego nie zrujnują budżetu państwa, jak zapowiadała opozycja.

– To wysoki wzrost, biorąc pod uwagę obniżenie wieku emerytalnego, w wyniku którego tysiące osób przeszły na przyspieszoną emeryturę – komentuje Wiktor Wojciechowski, główny ekonomista Plus Banku. Co ciekawe, wzrost wpływów do FUS o 9 proc. jest nawet większy, niż przewidywało Ministerstwo Finansów. W planie finansowym FUS na 2018 r. założono, że w ca-

łym roku wpływy ze składek wzrosną o 6,8 proc.

Zdaniem ekspertów to efekt pobudzenia w ostatnich dwóch latach rozwoju gospodarczego i malejącego bezrobocia. Dzięki rosnącemu zatrudnieniu i coraz większym płacom koszty obniżenia wieku emerytalnego pokrywa w zdecydowanej większości sam rynek pracy, czyli dynamicznie rosnące składki od pracujących.

Warto przypomnieć, że koalicja PO-PSL kilka lat temu przeprowadziła reformę zakładającą stopniowe wydłużenie wieku do 67 lat dla wszystkich. Rząd PiS zrealizował jednak swoją wyborczą obietnicę i od 1 października 2017 r. przywrócił poprzedni wiek emerytalny – 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn.

(jak)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-16

PUBLICYSTYKA

17 TV/MOTO

19-20

SPORT



NAGRODA NOBLA \ W tym roku nie odbędzie się koncert z okazji przyznania Pokojowej Nagrody Nobla, który był hołdem artystów z całego świata dla laureatów. Norweski Komitet Noblowski poinformował, że powodem są problemy finansowe – wycofanie się głównego sponsora. Ponadto z powodu afer w Akademii Szwedzkiej w tym roku nie zostanie ogłoszony laureat w dziedzinie literatury.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 5 LIPCA 2018

KULTURA

13

POLECAMY \ Dziś startują Warsaw Summer Jazz Days

Wielkie lato jazzu

Dzisiaj zaczyna się jeden z najważniejszych jazzowych festiwali w Polsce – Warsaw Summer Jazz Days. Lista artystów, którzy odwiedzą stolicę, pokrywa się z tymi, którzy brylują na szczycie zestawienia ankiety na najlepszych jazzmanów, opublikowanej przed tygodniem w „Downbeat”, wpływowym amerykańskim magazynie muzyki swingującej.

Piotr Iwicki

Cztery dni tegorocznej imprezy to prezentacja jazzu bodaj we wszystkich obowiązujących dzisiaj kolorach. Tym razem WSJD odbędzie się w klubie Stodoła, co ma pewien symboliczny wydźwięk. – Postawiłem na miejsce, które trochę jest legendarne – mówi „Codziennej” Mariusz Adamiak, pomysłodawca i szef

festiwalu. – Nazwa „Stodoła” kojarzy się z pierwszymi festiwalami Jazz Jambo-ree, owszem, była wówczas w innym miejscu, ale nostalgia trochę dochodzi do głosu – wspomina animator jazzu. W tym roku festiwal jawi się jako szczyt pianistyczny, bo w Warszawie pojawią się Brad Mehldau z triem oraz uznawany aktualnie za najbardziej kreatywnego jazzmana Vijay Iyer. Będzie też Django Bates i nasz Leszek



Nominowany do nagrody Grammy Vijay Iyer jest zdaniem krytyków jednym z ważniejszych pianistów dzisiejszych czasów | fot. mat. pras/d

Możdżer. Na pewno atrakcyjności koncertowi Polaka dodaje fakt, że w jego kwartecie zagra inny gigant

współczesnego jazzu, trębacz Ambrose Akinmusire. Znakomicie prezentowana w tym roku jest polska sce-

na. Zagra laureat konkursu Instytutu Muzyki i Tańca na fonograficzny debiut roku – Raczkowski/Kostka Duo oraz Łukasz Kokoszko i jego kwartet. Posłuchamy ich w sobotę, po występie Mehldaua. Czwartą gwiazdą tego dnia będzie Cameron Graves Trio. O muzyce pianisty (który również śpiewa) krytycy piszą, że to niewiarygodna kombinacja modalnego jazzu, romantycznej europejskiej muzyki klasycznej i death metalu.

Dzisiaj, oprócz Iyera i Batesa, zagra duet Binker & Moses, a jutro wystąpią: Soweto Kinch i jego trio oraz Jonathan Finlayson z Sicilian Defense. Wieczór zamknie Możdżer z kwartetem. W niedzielę, oprócz formacji Hudsona, zagra Dayna Stephens Group, szefem zespołu jest saksofonista, którego krytycy uznali w 2017 r. za największą nadzieję gatunku. Po tym koncercie przyjdzie czas na lepsze granie, czyli angielskie trio Go Go Penguin. To jazz z domieszką klimatów Massive Attack, Briana Eno i – uwaga, są tacy, którzy słyszą w tym wpływy Szostakowicza i Debussy’ego... Festiwalowe szczegóły: www.adamiakjazz.pl

Muzyka z przesłaniem

FESTIWAL \ Armia, Złe Psy, a nadto Mietek Szcześniak, Lidia Pospieszalska, Arka Noego i Joshua Aaron – piosenkarz, który zachwycił podczas Światowych Dni Młodzieży w 2016 r. – to jedne z gwiazd tegorocznej edycji Song Of Songs Festival. Wydarzenie odbędzie się w Toruniu w dniach 13–14 lipca. Wstęp wolny.



Toruński Song Of Songs Festival, jeden z największych festiwali muzyki chrześcijańskiej w Europie, odbędzie się już po raz 15. Tradycyjnie nie zabraknie na nim znakomitych pol-

skich artystów wykonujących współczesną, profesjonalną muzykę z dobrym przesłaniem. W tym roku na scenie wystąpią: Armia, Mietek Szcześniak, Mate.O/Tu, Lidia Pospie-

szalska, Deus Meus, New Life’m, NiemaGOTu i Męski Zespół Muzyki Cerkiewnej „Ikos”. Publiczność festiwalowa może też liczyć na utwór „Polska/Urodziłem się w Polsce” Złych Psów. Lider grupy Andrzej Nowak mówił w programie „Gwiazdy w Republice”, że śpiewa o Polsce, ponieważ ją kocha. – Polska jest piękna, najpiękniejsza. Wykształciła nas, wykarmiła i wychowała. Kocham Polskę, mam to w genach – powiedział Nowak. Najmłodszych melomanów Song of Songs ucieszą koncerty Arki Noego i grupy Małe TGD. Na festiwalowej scenie będzie można też usłyszeć zagraniczną gwiazdę. Joshua Aaron to urodzony w USA mesjanistyczny żydowski piosenkarz i kompozytor nurtu Integrity Music. Jego płyta „You Are Holy” z 2012 r. otrzymała dwie niezależne nagrody Independent, a jego album z 2016 r. „Every Tribe” zdobył najlepsze oceny w iTunes dla gatunku „World” oraz na Amazon w trzech kategoriach: muzyka międzynarodowa, uwielbienie oraz chrześcijańska muzyka współczesna.

(AnKraj)

Transatlantyk Festival po raz ósmy

KINO \ Blisko 200 filmów z całego świata – w tym ponad 40 polskich premier, a poza tym spotkania z gwiazdami kina i muzyki, master classy oraz seanse w wyjątkowych warunkach – w piątek 13 lipca startuje Transatlantyk Festival. To święto kinematografii w Łodzi potrwa do 20 lipca.

Hasłem tegorocznego Transatlantyku jest „Niepodległość dziś/Independence now” i, jak przekonują organizatorzy, motywy te będzie można znaleźć w wielu zaplanowanych w programie wydarzeniach. W piątek 13 lipca podczas gali otwarcia odbędzie się polska premiera filmu „Nasze zmagania” (reż. Guillaume Senez) oraz dwóch innych pokazywanych w Cannes produkcji: „Donbas” Siergieja Łożnicy i „Żniwa” Etienne’a Kallosa. W ramach przeglądu „Zbliżenia” swoją sekcję będzie miał reżyser i scenarzysta Andrzej Barański. Zdobyl uznanie przede wszystkim jako autor filmów lirycznych, nacechowanych nostalgią obrazów polskiej prowincji. Widzowie zobaczą m.in. „Kobietę z prowincji” z wybitną rolą Ewy Dałkowskiej. Gwiazdą „Zbliżenia” będzie też Sally Potter, która podczas festiwalu odbierze prestiżową nagrodę specjalną FIPRESCI – 93 (Międzynarodowej Federacji Krytyków Filmowych).

Kolejną odsłonę na Transatlantyku będzie miało Kino Kulinarne, czyli unikatowe przedsięwzięcie łączące seansy z wyjątkową kolacją (tematycznie nawiązującą do treści obrazu) oraz Kino Łóżkowe, czyli 50 wygodnych, wieloosobowych łóżek wyposażonych w indywidualny projektor. W Kinie Plenarowym pod hasłem „bunt” zobaczymy 9 filmów, m.in. „Toni Erdmann” (reż. Maren Ade) czy „Urodzeni mordercy” Oliviera Stone’a.

(AnOK)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-16 PUBLICYSTYKA
17 TV/MOTO
19-20 SPORT



foto: Wikipedia/d

Kazimierz Kelles-Krauz

(1872–1905) polski filozof, socjolog, publicysta, poeta i pedagog, działacz i teoretyk PPS

Polityka jest niemal zawsze kwestią drobnych zdobyczy, które osiąga się dzięki ciężkiej pracy i szczegółowej wiedzy.



Piotr Wójcik

Unia Europejska w kryzysie egzystencjalnym? – zacytował swój raport dla „Nowej Konfederacji” prof. Bogdan Góralczyk. Trudno o lepsze określenie stanu, w jakim w ostatnim czasie znajduje się UE. Pograżona w zupełnej niemocy radzenia sobie z problemami i kryzysami, które ją dotyczą. Można wręcz stwierdzić, że UE cierpi na depresję, nie mogąc podjąć skutecznej decyzji niemal w żadnej sprawie, która ją trapi.

A przecież te sprawy nie są dużo trudniejsze niż problemy, z którymi borykają się regiony, kraje i organizacje międzynarodowe na całym świecie. Wszyscy wiedzą, na czym polega kryzys strefy euro, lecz poszukiwanie skutecznych recept trwa od co najmniej 2008 r. i końca nie widać. O kryzysie legitymacji władzy unijnej również mówi się już do wielu lat, lecz żadnych pomysłów na reformę działania czy chociażby samą procedurę wyboru Komisji Europejskiej tak jak nie było, tak nie ma.

Kolejnym nierozwiązywalnym problemem UE jest kryzys migracyjny. Zмага się lub zmagalo z czymś podobnym wiele krajów na świecie, więc i źródła inspiracji może być całkiem sporo. Po ostatnim szczycie Rady Europejskiej w tej sprawie odezwało się w Polsce wiele niemal entuzjastycznych głosów, ponieważ Polska uzyskała deklaracje zgodne z postulatami polskiego rządu. Problem w tym, iż ogólnikowe uzgodnienia ze szczytu sprawiają, że od rozwiązania kryzysu jest tak samo daleko, jak było przed.

Połowiczne rozwiązania

Najwięcej uwagi komentatorzy w Polsce poświęcają zasadzie dobrowolności przy relokacji uchodźców między krajami UE. Oczywiście to dobrze, że Unia Europejska nie będzie odgórnie rozdzielala ludzi między kraje unijne, niczym miski ryżu podczas klęski głodu. Świetnie, że wreszcie zdecydowano się na działanie absolutnie podstawowe przy takim kryzysie, czyli oddzielanie autentycznych uchodźców od ludzi, którzy tylko takich udają. Dobrowolnie relokowani będą mogli być tylko ci pierwsi.

Mieszanie uchodźców i imigrantów ekonomicznych wprowadzało mnóstwo

PROBLEMY UE \ Co dalej z kryzysem migracyjnym?

Wątpliwe zwycięstwo

Ogólne uzgodnienia szczytu Rady Europejskiej w sprawie kryzysu migracyjnego są korzystne dla Polski, jednak nie dają żadnej pewności, że problem zostanie rozwiązany. A bez realnych narzędzi w miejsce pustych deklaracji kryzys migracyjny za niedługi czas znów uderzy w Unię Europejską.



Bez realnej poprawy bytu ludzi żyjących w Afryce, kolebce ludzkości, kryzys nie minie, nawet jak UE zorganizuje jeszcze 40 szczytów w tej sprawie | fot. Feisal Omar/Reuters

zamętu do polityki i debaty publicznej. Przeciwnicy nieograniczonej imigracji zarobkowej byli oskarżani o nieżywnienie ludzkich uczuć do ludzi szukających schronienia przed wojną. Jasne postawienie sprawy, że nie każdy imigrant z Afryki lub Bliskiego Wschodu to uchodźca, uporządkuje debatę i ułatwi prowadzenie polityki w sprawie migracji.

Jednak deklaracja o tworzeniu dobrowolnych ośrodków dla uchodźców w żaden sposób nie przybliża nas do rozwiązania problemu. Po pierwsze, jest bardzo mało prawdopodobne, że kraje będą te ośrodki tworzyły, skoro ze 120 tys. rozdzielonych na papierze w 2015 r.

uchodźców udało się w bólach realnie relokować jedną czwartą. Po drugie, i ważniejsze, ośrodki na terenie Unii Europejskiej nie zlikwidują źródła problemu, którym jest sam napływ imigrantów do Europy.

Jak ich wszystkich wyżywić?!

Dużo ważniejsza jest oczywiście wola tworzenia ośrodków dla imigrantów poza Europą, szczególnie w krajach Afryki Północnej. Do których to ośrodków mieliby być odsyłani nielegalni imigranci złapani na Morzu Śródziemnym. To sensowny postulat, w końcu imigranci bezpośrednio dostają się do Europy przede wszystkim z krajów Afryki Północnej,

które nie kontrolują należycie swojego wybrzeża i wód terytorialnych.

Problem w tym, że wciąż nie wiadomo, w których konkretnie krajach miałyby powstać te ośrodki. A te z kręgu Maghrebu do tej inicjatywy, mówiąc delikatnie, się nie palą. Trudno się temu dziwić, w końcu te w większości bardzo biedne kraje mają problem z wyżywieniem własnych obywateli, a co dopiero tysiące imigrantów z innych państw. Tak więc bez realnej oferty finansowej i infrastrukturalnej dla krajów Maghrebu o stworzeniu tam funkcjonalnych ośrodków UE będzie mogła zapomnieć. Tymczasem na szczycie o żadnej

takiej ofercie nie było mowy – uzgodniono jedynie wypłatę kolejnej transzy dla Turcji.

Ogólniki zamiast konkretów

Największym problemem kryzysu migracyjnego, szczególnie w jego obecnej fazie, jest fatalna sytuacja ekonomiczna w krajach Afryki. Bez realnej poprawy bytu ludzi żyjących w kolebce ludzkości kryzys nie minie, nawet jak UE zorganizuje jeszcze 40 szczytów w tej sprawie. Potrzebny jest więc skuteczny program rozwojowy krajów Afryki Północnej – aby były w stanie skutecznie kontrolować swoje terytoria – oraz Afryki Subsaharyjskiej – aby ludzie nie musieli z niej uciekać.



fot. Wikipeda/d

Św. Tomasz z Akwinu

(1225–1274) dominikanin, święty Kościoła katolickiego, doktor Kościoła, teolog i filozof scholastyk

\\ Lepiej jest iść słuszną drogą, potykając się, niż wielkimi krokami błędzić po bezdrożach. Kto kuleje na słusznej drodze, idzie wprawdzie powoli, ale zbliża się do celu. Ktokolwiek zaś błędzi po bezdrożach, im szybciej podąża, tym bardziej oddala się od celu. \\

PUBL...

15

Można powiedzieć, że europejscy przywódcy zajęli się również tym problemem – choć słowo „zajęli się” jest bardzo na wyrost. Uzgodnili przesunięcie 500 mln euro z Europejskiego Funduszu Rozwoju do Funduszu Powierniczego dla Afryki. Z perspektywy gigantycznych problemów, z jakimi borykają się kraje Afryki, ta kwota jest zupełnie nieporównywalna. To tak jakby choremu na białaczkę sprezentować krople na katar, bo coś pociąga nosem.

Bezzębny Frontex

Kolejnym realnym problemem UE jest nieszczelność unijnych granic. Wspólnotowa ochrona granic zewnętrznych de facto nie istnieje, a kraje Południa UE radzą sobie z ochroną swoich granic wyjątkowo słabo. Istnieje co prawda agencja Frontex – zresztą jedyna unijna agencja mająca główną siedzibę w Warszawie, której

Plan Marshalla dla sąsiedztwa

Kryzys migracyjny może się wydawać mniej groźny niż jeszcze dwa, trzy lata temu. W 2015 r. przez Morze Śródziemne do Europy dotarło ponad milion osób, a w 2017 r. już „tylko” 172 tys. W 2018 r., do 3 lipca – 45 tys. Ale to uspokojenie jest złudne – problem migracji ludnościowych w Afryce narasta i bez wątpienia znów wybuchnie. Z Sudanu Południowego do krajów ościennych uciekło 2,5 mln osób. Z Demokratycznej Republiki Konga – 800 tys. Kolejne miliony osób żyją w fatalnych warunkach w swoich ojczyznach. Nie należy zapominać, że wciąż też 5,6 mln uchodźców z Syrii przebywa w Turcji, Libanie, Jordanii, Iraku i Egipcie. Bez unormowania sytuacji w tych krajach nie będzie mowy o trwałym zakończeniu kryzysu migracyjnego.

Dlatego państwa UE muszą stworzyć wspólny program

OPINIE \ Wokół ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej

Trzeba zakopać kość niezgody

Stworzenie ustawy, której zapisy wkraczają w delikatną sferę stosunków dyplomatycznych, wymaga długich przygotowań, gromadzenia adekwatnej dokumentacji i wiedzy. Tego najwyraźniej tym razem zabrakło twórcom nowelizacji ustawy o IPN.



Natalia Osten-Sacken

W ostatnich dniach wiele kontrowersji wzbudziła nowelizacja ustawy o IPN przyjęta przez Sejm w trybie ekspresowym 27 czerwca. Uchylono przepisy karne za przypisywanie Polakom odpowiedzialności za zbrodnie III Rzeszy, co poparła senacka komisja praw człowieka.

Dziennikarze różnych nurtów – zarówno prawicowych, jak i lewicowych – z mniejszym lub większym zaciętrzewieniem wyrażali i wciąż wyrażają swoje opinie na ten temat. Zdania są podzielone – od pochwalnych aż do zarzutu o zdradę polskich interesów i narodu polskiego. Dlatego warto przyjrzeć się temu zagadnieniu bliżej i rozważyć, co się tak naprawdę wydarzyło w tej kwestii.

Zabrakło czasu i determinacji

Gdy w styczniu tego roku Sejm przyjął ustawę o IPN, wielu ekspertów przewidywało, że wywoła ona duży skandal na arenie międzynarodowej i zaogni szczególnie stosunki ze środowiskami żydowskimi. Każdy, kto bliżej zajmował się w owym czasie tym zagadnieniem, czuł – jak się okazało – uzasadniony niepokój, że ustawa ta nie została przygotowana w sposób optymalny i była praktycznie pisaną na kolanie, bez przewidywania jej ewentualnych skutków dla zewnętrznej i wewnętrznej polityki Polski. Stworzenie ustawy, której przepisy dotyczą nie tylko spraw jednego kraju, ale wkraczają w delikatną sferę stosunków dyplomatycznych, wymaga długich przygotowań, gromadzenia adekwatnej dokumentacji i wie-

\\ Kością niezgody między Polską a Izraelem stały się nieszcześliwie sformułowane przepisy o odpowiedzialności karnej za publiczne przypisywanie narodowi polskiemu lub państwu polskiemu win za zbrodnie nazistowskie popełnione przez III Rzeszę. \\

daniem i narażeniem życia w ratowaniu Żydów istnieli także szmalcownicy, którzy nie wahali się wydawać dla zysku nie tylko ludzi tej narodowości, lecz także ukrywających ich rodzin polskich. Jest to prawda tak samo zawstydzająca, jak niezaprzeczalna, wypieranie jej nie zmieni historii.

Z tego powodu ten nieprzemyślany przepis doprowadził do konfliktu na najwyższym szczeblu i niepotrzebnych nieporozumień między Polską a Państwem Izrael, z którym do tej pory łączyły nas bardzo dobre stosunki.

To nie umniejsza tragedii narodu polskiego

Przyznanie, że wśród narodu, z którego najwięcej obywateli otrzymało zaszczytne miano Sprawiedliwych wśród Narodów Świata, były czarne owce, nie jest żadnym wstydem. Więcej, to wyraz odwagi i chęci skonfrontowania się w sposób uczciwy ze swoją historią. Należy mieć świadomość, że na świecie nie istnieje naród składający się w 100 proc. z ludzi nieskazitelnych moralnie.

Przyznanie się do udziału niektórych Polaków w tej ohydnej i potępiania godnej zbrodni nie jest żadną przegraną, ponieważ nie umniejsza tragedii narodu polskiego doznanej w czasie niemieckiej okupacji. Unaocznia nam jedynie, że żadna prawda historyczna nie jest czarno-biała i że próba zakłamywania historii – nawet w dobrej wierze – może się zakończyć niepotrzebną eskalacją i konfliktem między dotychczasowymi sojusznikami. To w polityce jest rzeczą absolutnie niepożądaną, ponieważ z takiego stanu chętnie skorzystają potencjalni nieprzyjaciele.

Nie warto doprowadzać do takich sytuacji. Zamiast podsycać wzajemne pretensje, dobrze jest wiedzieć, kiedy się wycofać.

zadaniem jest współpraca z państwami członkowskimi w zakresie ochrony granic zewnętrznych – jednak jest ona bezzębna. W zasadzie nie może podjąć działań bez zgody kraju, na którego granicach coś się dzieje, a jej możliwości, to znaczy środki finansowe oraz zasoby ludzkie, są nieadekwatne do skali wyzwań na unijnych granicach.

Świetnie, że europejscy przywódcy dostrzegli konieczność wzmocnienia Frontexu, deklarując przekształcenie go w 2020 r. w unijną straż graniczną. Niestety, żadne inne konkrety w tej sprawie nie padły – jakie będzie miała ta straż środki, ilu ludzi zatrudni i przede wszystkim jakie będzie miała uprawnienia i w jaki sposób będzie ona kooperowała ze służbami krajowymi. Tymczasem te kwestie są fundamentalne dla skutecznej polityki ochrony granic.

rozwoju terenów otaczających Europę. Coś na kształt planu Marshalla dla Afryki, o którym mówił m.in. premier Morawiecki, jednak obejmujący też część Bliskiego Wschodu, Ukrainę czy Mołdawię. Dopóki sytuacja w krajach otaczających UE będzie tak fatalna, Europę wciąż będą nawiedzały fale migracji. W pierwszej kolejności pomoc ta powinna trafić do krajów Afryki Północnej, które zgodzą się stworzyć u siebie ośrodki przyjmujące odsyłanych imigrantów.

Ponadto Unia Europejska powinna stworzyć zręby wspólnej ochrony granic, by kraje mające problemy na swoich granicach zewnętrznych nie były zostawiane same sobie – i żeby nie mogły umywać rąk od problemu. Bez prorozwojowej polityki sąsiedztwa oraz wspólnej ochrony granic za kilkanaście lat wciąż będziemy dyskutowali o kryzysie migracyjnym.

\\ Unia Europejska powinna stworzyć zręby wspólnej ochrony granic, by kraje mające problemy na swoich granicach zewnętrznych nie były zostawiane same sobie – i żeby nie mogły umywać rąk od problemu. Bez prorozwojowej polityki sąsiedztwa oraz wspólnej ochrony granic za kilkanaście lat wciąż będziemy dyskutowali o kryzysie migracyjnym. \\

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-16

PUBLICYSTKA

17

TV/MOTO

18-20

SPORT



NASZ CYKL \ Klub Prometeusza

Ani real, ani politik. Polemika z neoendecją

Rafał Ziemkiewicz potrafi niekiedy nader celnie wytknąć istotne słabości np. polskiej polityki zagranicznej czy historycznej, z drugiej wszakże strony przy diagnozowaniu ich przyczyn, a zwłaszcza serwowaniu własnych recept na ich przezwyciężanie traci raptownie zdolność logicznego myślenia, czyli prawidłowego dostrzegania związku przyczynowo-skutkowego.



**Jerzy
Lubach**

Nie inaczej ma się sprawa z ostatnim obszernym jego tekstem z tygodnika „Do Rzeczy” (24/2018), zatytułowanym „Kwadratura Rosji i Niemiec”. Już na wstępie autor prawidłowo na pozór definiuje sytuację: „Przy swoim geograficznym położeniu i stosunku sił wobec sąsiadów Polska ma tylko trzy możliwości. Pierwsza: dogadać się z Niemcami przeciw Rosji. Druga: dogadać się z Rosją przeciw Niemcom. Trzecia – być w konflikcie z obydwoma, co oznacza popychanie ich do tego, by dogadały się przeciwko nam”.

Jest to diagnoza całkowicie błędna, co udowadnia mimowolnie sam autor, narzekając nie tylko na polską dyplomację, ale i okazywaną z jakichś nieznanych mu bliżej powodów przez Rosję i Niemcy niechęć wobec wszelkich prób wejścia z nimi przez Polskę w stosunki na innej zasadzie niż wasalnej. Dlaczego ta teza jest błędna? Otóż dokładnie z tego samego powodu, jak jego „rewizjonistyczne” książki o błędach i wypaczeniach II RP – z powodu niedouczenia historycznego oraz przeniesienia sposobu myślenia twórcy fantastyki naukowej na grunt rozważań politologicznych.

Romantyzm celów – pozytywizm środków
„Niedouczenie” to mocne słowo, ale gdy polonista

pretendujący do tłumaczenia nam „historycznych błędów” sanacji stawia dzisiejszej ekipie rządzącej zarzut powielania szkodliwego „romantyzmu” w polityce wobec Niemiec, a zwłaszcza Rosji, to czyżby za takowe romantyczne akty uważał zawarte przez II RP pakt o nieagresji z obu wymienionymi państwami? A co powiedzieć o niechętnych – jak to u endeków – wypowiedziach na temat wspierania Ukrainy w jej dążeniu do niepodległości i pełnej suwerenności zarówno w czasach Piłsudskiego, jak i Kaczyńskiego, gdy chcąc zdyskredytować tę „naiwną i romantyczną” politykę Naczelnika Państwa, domorosły historyk publicznie (w programie „W tyle wizji”) kilkakrotnie mówi z wyższością o głupocie ówczesnego wspierania przez Polskę Petlury, „który przecież wojskował przeciw nam”?! Pomylić wojnę o Lwów z Zachodnio-ukraińską Republiką Ludową z walką Petlurowskiej Ukraińskiej Republiki Ludowej (ze stolicą w Kijowie) przeciw rosyjskiej białej i czerwonej agresji można tylko z dyletanctwa, albo – co jeszcze gorzej – ze złej woli.

Piłsudski w 1920 r. po zajęciu Kijowa mówił w wywiadzie dla brytyjskiej gazety „Daily News”: „Co do polityki ukraińskiej, to jest to eksperyment. Skoro ja jestem tym, który Polskę wciągnął w to przedsięwzięcie, to mogę powiedzieć, że daję teraz Ukraińcom możliwości. Jeśli im się uda, to się uda. Są dwa sposoby, by nauczyć ludzi pływania. (...) Wolę sposób rzucania ich na głę-

boką wodę i zmuszania ich, by pływali. To właśnie robię z Ukraińcami”. Wbrew powtarzanym przez Ziemkiewicza jak mantra za dawnymi endekami oskarżeniom o brak realizmu takiej polityki, wypowiedzi i działania Piłsudskiego dowodzą raczej słuszności jego własnej słynnej formuły: „romantyzm celów – pozytywizm środków”.

Trzecia Rosja

Na przekór endecko-komunistycznej czarnej legendzie Marszałek nie żył w kompleksie wobec Rosji, wręcz przeciwnie, nie ulegał złudzeniom przywódców zachodnich: „Nie będziemy żyć obietnicami i bajami ententy w rodzaju opasania Rosji drutem kolczastym!” (wypowiedź z tegoż 1920 r.), ale pragmatycznie szukał porozumienia z taką Rosją, z którą można było rozmawiać. Świadczy o tym zapis pewnego Rosjanina:

„Zaczęliśmy rozmowę po polsku. Piłsudski przyjął mnie niezwykle uprzejmie i od razu zaproponował rozmowę po rosyjsku. Wyraził zadowolenie, że może u siebie widzieć przedstawiciela Głównodowodzącego Armią Rosyjską i powtórzył to zdanie, które już wszędzie słyszałem – że »pora zakoczyć staryj spor Sławian między soboją«, czego on wygląda od dawna i co pragnie urzeczywistnić możliwie jak najszybciej. Marszałek powiedział mi, że nie widzi żadnych przeszkód w tej sprawie, jeśli widzi przed sobą przedstawiciela tej Rosji, której od tak dawna szuka. On szuka trzeciej Rosji. Pierwszej – carskiej Rosji – nie lubi i całe swoje życie spędził w walce z jej władzami; bolszewickiej Rosji nie uznaje i jest przekonany, że żaden trwały pokój, żadna umowa z bolszewikami, nie jest możliwa. Drugą Rosję – Kołczaka i Denikina – uważa za nie do przyjęcia dla siebie, ponieważ byli to restauratorzy, którzy dążyli nie do stworzenia nowej Rosji, ale do przywrócenia tego, co tak ciążyło ludowi. I oto czeka on na trzecią Rosję, jak zrozumiałem, demokratyczną, odcinającą się od przeszłości”.

Te definiujące polskie rozumienie trzeciej Rosji słowa pochodzą z raportu wyśłannika Wrangla, generała Piotra S. Machrowa, relacjonującego spotkanie w Belwederze 8 września 1920 r., w okresie gdy mimo trwających już w Rydze rokowań pokojowych z Rosją sowiecką, Piłsudski szukał na-

dal rosyjskich zwolenników trzeciej Rosji.

Piszę o tym tak obszernie, gdyż skoro Ziemkiewicz nie zauważył pragmatyzmu działań Polski w owym czasie, niechcącej opasać Rosji czerwonej mitycznym drutem kolczastym, ale łańcuchem niepodległych i przyjaznych naszemu krajowi państw, to i nie może do-

W Zasadnicza teza artykułu Rafała Ziemkiewicza jest błędna z tego powodu, że trzy podane przezeń polskie możliwości: z Niemcami przeciw Rosji, z Rosją przeciw Niemcom lub przeciwko i Niemcom, i Rosji – jest nieprawdziwa. Istnieje bowiem czwarta, całkowicie realna możliwość w postaci idei prometejskiej, a dziś odżyła ona w nowym kształcie jako plan utworzenia sojuszu Międzymorza. //

strzec, iż zasadnicza teza jego artykułu jest błędna i dzisiaj także z tego powodu, że trzy podane przezeń możliwości: z Niemcami przeciw Rosji, z Rosją przeciw Niemcom lub przeciwko i Niemcom, i Rosji – jest nieprawdziwa. Istnieje bowiem czwarta, całkowicie realna możliwość w postaci idei prometejskiej, a dziś odżyła ona w nowym kształcie

jako plan utworzenia sojuszu Międzymorza. Wyznawcy real politik z korwinowskiej szkoły do niedawna wyśmiewali ten pomysł tak samo jak przedwojenny prometeizm, jako skrajnie romantyczny i nierealistyczny właśnie. Tymczasem ze względu na gruntowną zmianę polityki największego mocarstwa świata w obliczu awanturnictwa Rosji oraz zgnęśnienia i marazmu UE wobec wyzwań geopolityki idea Międzymorza została przez USA mocno wsparta nie tylko w pięknych słowach prezydenta Trumpa w Warszawie, ale również przez zwiększenie mocy obronnych państw powołujących Intermarium, poprzez rozmieszczenie na ich terytoriach wojsk zachodnich członków NATO.

Z pozycji Platformy

Skoro więc sam Ziemkiewicz wykazał dowodnie, że z obecną Rosją się dogadać na rzetelnych warunkach nie da, a z Niemcami dogadać się można jedynie w stylu Platformy Obywatelskiej, czyli z pozycji mocno schyłkowej, to dlaczego ignoruje szybko krzepnące realne zjawisko polityczne o skali sięgającej od Bałtyku po Morze Czarne i Adriatyk albo i Morze Kaspijskie? Jeśli niezwykle poważnie odnosi się do tego nowego paktu amerykański Departament Stanu i Pentagon, a potencjał wchodzących w skład projektu państw wielokrotnie przewyższa możliwości gospodarki Rosji, a co najmniej dorównuje Niemcom – to na mocy jakich to kompetencji neoendecja w osobie Pana Rafała każe nam uważać to przedsięwzięcie za niepoważne? Słusznie autor w końcu swojego artykułu nawołuje, by pamiętać, że „dłużej klasztora niż przeora”. Przerazający nas i budzący nienawiść Putin kiedyś w końcu Rosją rządzić przestanie, a ona sama nie zniknie ani my się nie przeniesiemy w żadne inne miejsce na globie. Ale z tego bynajmniej nie wynika, że nasze działania nie mają żadnego wpływu na pojawienie się w końcu wymarzonej nie tylko przez Piłsudskiego trzeciej Rosji.

Wręcz odwrotnie, prometejska doktryna rozprucia rosyjskiego imperium po szwach narodowościowych doskonale się sprawdziła właśnie w naszych czasach, a sojusz Międzymorza zapewni nam realne bezpieczeństwo przed konwulsjami nieuchronnej nowej smuty w Rosji.



Poland Daily

WEATHER

From Monday to Friday on Telewizja Republika

10:10 PM, 12:10 AM, 2:10 AM, 4:10 AM
(Warsaw time)

Oglądaj Telewizję Republika również na: www.telewizjarepublika.pl



LICZBA DNIA

8 \ To pechowy numer na koszulce w reprezentacji Anglii. Jordan Henderson został czwartą ósemką, która w serii rzutów karnych nie wykorzystała szansy. Dołączył do Chrisa Waddle'a (1990), Davida Batty'ego (1998) i Franka Lamparda (2006).



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 5 LIPCA 2018

SPORT

19

Artur Szczepanik

Mecz mógł się zakończyć już po 90 minutach. Harry Kane z rzutu karnego strzelił szósty gola w swoim czwartym meczu i Anglia prowadziła 1:0 z Kolumbią na moskiewskim stadionie Otkrytije Ariena aż do 93. minuty. Wtedy jednak niespodziewanie wyrównał fenomenalny dryblas Yerry Mina – strzelił swojego trzeciego gola na mistrzostwach. Jest też najsukuteczniejszym obrońcą turnieju.

W dogrywce nie padły gole i o wszystkim miały znowu decydować przeklinane na Wyspach karne. Ostatni raz Anglicy wygrali mecz w ten sposób w ćwierćfinale Euro 1996, kiedy pokonali 4:2 Hiszpanię (po 120 minutach było 0:0). W tamtym półfinale z Niemcami znowu padł remis 1:1 i znowu trzeba było wykonywać jedenastki. Anglia je przegrała 5:6. Pierwsza piątka Anglików trafiała bezbłędnie. Kiedy przyszła jednak następna kolejka, bardziej doświadczeni zawodnicy bali się podjąć ryzyko. Piłkę wziął więc jeden z najmłodszych graczy, Gareth Southgate, i fatalnie przestrzelił. Anglia przegrała 5:6 i rozpoczęła się dla niej przeklęta seria przegrywanych dogrywek na karne.

Na mistrzostwach świata we Francji w 1998 r. w 1/8 finału Anglicy zremisowali 2:2 z Argentyną, po czym przegrali konkurs jedenastek 3:4. Potem przyszedł ćwierćfinał mistrzostw Europy w 2004 r. W meczu z gospodarzami Portugalczycami padł remis 2:2, ale na karne rywale wygrali 6:5. W 2006 r. na mundialu w Niemczech znowu w ćwierćfinale był mecz z Portugalią – ponownie remis, tym razem 0:0, i znów

MUNDIAL \ Anglia wygrała po karnych z Kolumbią i awansowała do ćwierćfinału

Southgate zdjął klątwę

Horror z Kolumbią zakończył się remisem 1:1 po 90 minutach, ale po nim niespodziewanie Anglia – po raz pierwszy od 1996 r. – wygrała konkurs rzutów karnych. Trener Gareth Southgate, znienawidzony wśród kibiców po tym, jak w półfinale angielskiego Euro 1996 zmarnował decydującą jedenastkę w karnych z Niemcami, teraz zdjął klątwę, która kosztowała Anglików co najmniej trzy medale wielkich imprez.



Harry Kane jest najsukuteczniejszym piłkarzem mundialu w Rosji | fot. Kai Pfaffenbach/Reuters

porażka na karne (1:3). W końcu na Euro 2012 w Kijowie w ćwierćfinale Anglicy grali z Włochami. Zremisowali 0:0, ale po jedenastkach było 2:4. W Moskwie ta zła passa została przerwana.

Anglicy przyjechali do Rosji z wielkimi nadziejami. Po raz pierwszy od lat w sukces uwierzyła nawet wyspiarska prasa. Takiego wsparcia mediów reprezentacja nie miała od dawna. Nadzieje wiązano przede wszystkim z tym, że mistrzowie świata z 1966 r. do Rosji przywieźli bardzo młodą drużynę, która z założenia miała grać odważnie, bez kompleksów, z fantazją.

Trener Gareth Southgate pokazał światu wszystko,

co Anglia ma najlepszego. Przede wszystkim fantastycznego Harry'ego Kane'a, supersnajpera Tottenhamu Londyn, który strzelił swojego szóstego gola już w trzecim występie w Rosji (z Belgami nie zagrał nawet minuty, bo selekcjoner wystawił rezerwowego skład). Jego dorobek to dwie trzecie tego, ile strzelili rywalom Anglicy, którzy w sumie mają na koncie dziewięć goli. Kane ma dopiero 24 lata, a zakończony właśnie sezon Premier League był dla niego czwartym z rzędu, w którym strzelił więcej niż 20 goli.

Przed mundialem fachowcy spierali się, czy najlepszą klasyczną „dziewiątką” na świecie jest Robert Le-

wandowski, Luis Suárez, czy właśnie Kane. Anglik w każdym meczu mistrzostw świata udowodnił, że wśród środkowych napastników nie ma sobie równych. Swojego szóstego gola na mundialu strzelił z rzutu karnego, poddyktowanego za faul na nim, popełniony zupełnie bezsensownie przez Wilmara Barrios w 57. min spotkania.

Na mistrzostwach w grze zostały więc jeszcze cztery drużyny, które już mają na koncie tytuł mistrza świata: Urugwaj, Brazylia, Francja i Anglia. Oraz cztery, które mistrzostwo mogą zdobyć po raz pierwszy w historii.

Pełen skład ćwierćfinałów: 6 lipca zagrają Urugwaj

Francją i Brazylią z Belgią, zwycięzcy tych spotkań zmierzą się w pierwszym półfinale. W drugim zaś wygrani spotkań Rosja-Chorwacja oraz Szwecja-Anglia, które rozegrane będą 7 lipca.

KOLUMBIA-ANGLIA 1:1 (karne 3:4)

Gole: Mina (90+3') – Kane 57' (k.)

Żółte kartki: Barrios, Arias, C. Sánchez, Falcao, Bacca – Henderson, Lindegard

Kolumbia: Ospina – Arias (116' Zapata), D. Sánchez, Mina, Mojica – Cuadrado, Barrios, C. Sánchez (79' Uribe), Lerma (61' Bacca), Quintero (88' Muriel) – Falcao

Anglia: Pickford – Walker (113' Rashford), Stones, Maguire – Trippier, Lingard, Henderson, Alli (81' Dier), Young (102' Rose) – Sterling (88' Vardy), Kane

OGŁOSZENIE PŁATNE

Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany komunikatywny niemiecki
737 489 914
lub 737 499 812

KONDOLENCJE

Panu
Krzysztofowi Tchórzewskiemu
Ministrowi Energii

Wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

MATKI

składają
Zarząd i Pracownicy PGE EJ 1 sp. z o.o.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE DROBNE

Witamy Państwa!

Za pośrednictwem poczty elektronicznej

reklama@gpcodziennie.pl

mogą Państwo w prosty sposób zamówić ogłoszenie drobne w Gazecie Polskiej Codziennie w wydaniu ogólnopolskim.

Koszt takiego ogłoszenia to jedyne 4 zł netto od słowa.

Przed złożeniem zamówienia prosimy zapoznać się z terminem przyjmowania ogłoszeń pod nr. tel.

(22) 659 01 74

od poniedziałku do piątku
w godz. 9.00–17.00

Zapraszamy do współpracy

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-16

PUBLICYSTYKA

17 TV/MOTO

19-20

SPORT

REPREZENTACJA \ Zbigniew Boniek następcy
Nawałki będzie szukał za granicą

Bilić i dwóch Włochów

Jeszcze w tym miesiącu poznamy następcę Adama Nawałki. Poważnych kandydatów jest podobno trzech. Wszyscy z nich to szkoleniowcy zagraniczni: Włosi Cesare Prandelli i Gianni De Biasi oraz Chorwat Slaven Bilić. Nowego selekcjonera wybierze prezes Zbigniew Boniek, który do trenerów, jak sam mówi, „ma nosa”.

Artur Szczepanik

O tym, że Polacy chcą zatrudnić Prandelliego bądź De Biasiego, poinformował największy włoski dziennik sportowy „La Gazzetta dello Sport”. Trener z Italii byłby kandydatem, który kontynuowałby myśl trenerską odchodzącego selekcjonera. Nawałka jest bowiem zafascynowany włoskim futbolem, a jego ulubioną ligą jest Serie A. Zanim został selekcjonerem, wiele razy wyjeżdżał na staże trenerskie do włoskich klubów.

Biorąc pod uwagę fakt, że Boniek mieszka we Włoszech, a w czasie piłkarskiej kariery był piłkarzem Juventusu Turyn, AS Roma, później trenerem Lecce, Bari, Sambenedettese i Avellino, a także

zna tam prawie wszystkich ze świata piłki nożnej, włoski trop wydaje się całkiem prawdopodobny. Boniek zapowiedział, że szukaniem trenera zajmie się po tygodniowym urlopie, który spędzi oczywiście w Rzymie.

Tańszą opcją byłby De Biasi. Ostatnio pracował w hiszpańskim Deportivo Alavés. Wcześniej zaś z reprezentacją Albanii, którą poprowadził do awansu na pierwszą dużą imprezę – Euro 2016 we Francji. We Włoszech De Biasi zdobył uznanie jako trener klubowy. Prowadził m.in. Torino, Udinese, Brescię czy Modenę. Co ciekawe, Boniek myślał już o jego zatrudnieniu po mistrzostwach Europy w 2016 r., ale wówczas Adam Nawałka zdecydował się przedłużyć umowę z PZPN.



Chorwat Slaven Bilić byłby idealnym następcą Adama Nawałki
| fot. Lee Smith/Reuters

De Biasi byłby tańszy, ale niekoniecznie lepszy niż Prandelli, który poprowadził Italię do wicemistrzostwa Europy w 2012 r. Zyskał też sympatię Polaków. Włoska kadra miała wówczas bazę w Krakowie, a Prandelli po każdym wygranym meczu pielgrzymował w środku nocy 10 km w jedną stronę ze Starego Miasta do klasztoru Kamedułów na Bieleńcu.

Po odpadnięciu Włochów już w fazie grupowej mundialu 2014 Prandelli podał się do dymisji. Później bez sukcesów pracował w Galatasaray Sтамбул i Valencii. Zanim w 2010 r. objął włoską kadrę, pracował w Serie A, m.in. w Atalancie Bergamo, Parmie, Romie i Fiorentinie.

Trzeci kandydat na nowego trenera polskich piłkarzy to Slaven Bilić, słynny piłkarz, brązowy medali-

sta mundialu 1998. Chorwat w poprzednim sezonie po dwóch latach pracy został zwolniony z West Ham United Londyn. Wcześniej był selekcjonerem reprezentacji Chorwacji. Objął ją po nieudanym mundialu w 2006 r. Później awansował z nią do finałów Euro 2008 – tam jego zespół ograł m.in. Polskę 1:0. Chorwaci odpadli jednak w ćwierćfinale po porażce z Turkami.

Bilić nie zdołał awansować z drużyną na mundial w RPA w 2010 r., ale udało mu się zakwalifikować na Euro 2012. Chorwaci trafili jednak do silnej grupy z Hiszpanią i Włochami i odpadli już w I rundzie. Po polsko-ukraińskim turnieju Bilić podał się do dymisji. Niedługo po tym podjął pracę w Lokomotiwie Moskwa, po roku w Beşiktaşie Sтамбул, a po dwóch w West Ham United.

Boniek, żegnając Nawałkę, powiedział m.in., że chce, aby nowy selekcjoner znał kilka języków, żeby na początku nie miał problemów z dogadaniem się z kadrowiczami, zanim nauczy się polskiego. Bilić jako Słowianin szybko złapałby nasz język. A i tak dogada się z prawie wszystkimi, bo płynnie mówi po angielsku, niemiecku, włosku i rosyjsku. Jako gitarzysta rockowej grupy Rawbau na pewno spodobałby się też mediom.

Problemem mogą być jego zarobki. W West Ham United inkasował bowiem 3,5 mln funtów za sezon.

KRZYŻÓWKA

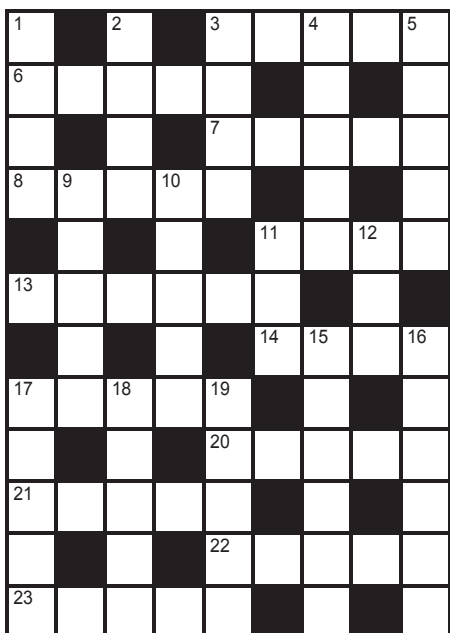
POZIOMO

- 3) iluzjonista, kuglarz
- 6) jadą w kuligu
- 7) strzelisty styl
- 8) rozdarta u Żeromskiego
- 11) mglista tkanina
- 13) pokarm losu
- 14) niegodziwiec, łobuz
- 17) pierścień na sztagu
- 20) miasto Golema
- 21) choroba
- Heinego-Medina
- 22) wino hiszpańskie
- 23) filmowy zalotnik

PIONOWO

- 1) Państwo Islamskie
- 2) dryf statku
- 3) jednostka milion razy większa
- 4) zamknięta dzielnica
- 5) pospolity chwast
- 9) wiosłująca załoga
- 10) zeszyt na zapiski
- 11) nasyp wzdłuż rzeki

- 12) niski głos żeński
- 15) wybitny mówca
- 16) Ronald, 40. prezydent USA
- 17) waluta Indii
- 18) papier do kopiowania
- 19) wkład współnika



SUDOKU

4			2		3	6		8
1		6			7			
	9		1			5	7	
6				3		1		
	2	4		8	1			
		3	7	6		2	8	4
2	6	1	3		9			
		9			8	7		1
3	8				4	9		2

4				6		9		3
7			1		9	4		
3	9		8			1		5
5			6	1	2	7		
			3		8			
9			4		7		6	2
	5							7
	7				6	2		8
8	6			1				4

ROZWIĄZANIA

T	S	K	O	N	U	S
R	I	N	G	O		L
Y	O	S	A	R	N	A
T	O	P	A	Z	M	N
G				T	A	R
W	I	O	S	L	O	O
E	E	R	A	T	A	
B	R	U	N	E	T	A
U	Z	L		R		C
D	I	N	O	Z	A	U
D	A		A	F		P
A	T	M	A	K	A	I

1	3	4	9	8	2	5	7	6
8	5	7	6	1	3	4	2	9
9	6	2	5	4	7	1	3	8
5	4	6	8	3	9	2	1	7
3	8	1	7	2	5	9	6	4
2	7	9	1	6	4	3	8	5
4	9	3	2	7	6	8	5	1
7	1	5	3	9	8	6	4	2
6	2	8	4	5	1	7	9	3

6	8	5	1	3	4	9	2	7
2	4	7	8	5	9	3	6	1
3	9	1	7	6	2	4	8	5
8	1	3	4	2	5	7	9	6
9	2	4	6	1	7	5	3	8
7	5	6	3	9	8	2	1	4
4	3	8	2	7	6	1	5	9
1	7	9	5	8	3	6	4	2
5	6	2	9	4	1	8	7	3

**Gazeta
Polska
codziennie**
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

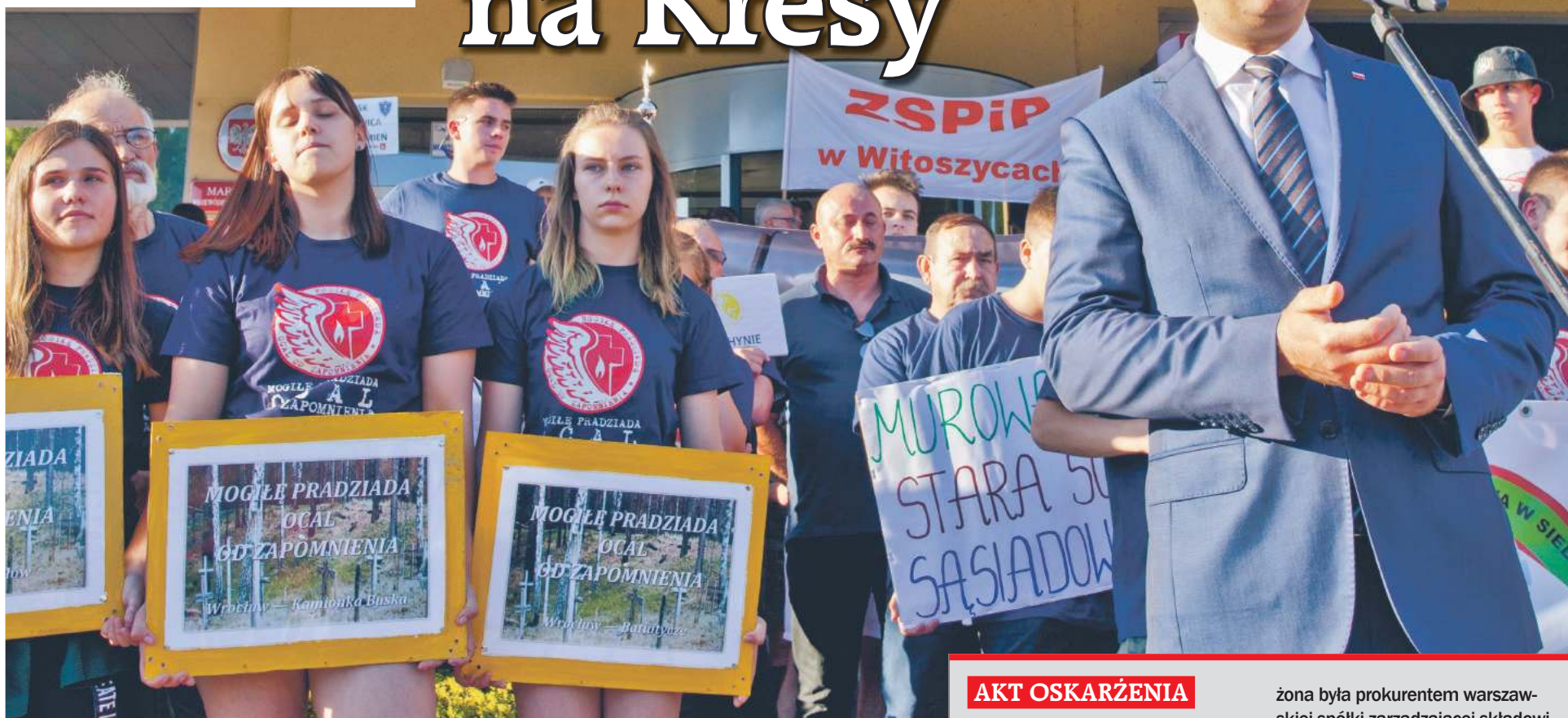
Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska,
Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Paweł Woźniak
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska,
Katarzyna Szol, Piotr Łukasz
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsniowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsniowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.),
Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Piotr Chmielarz (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorze: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Alicja Giedroyc (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Beata Drózd, tel. 501 618 977,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCh SA (krajowa i zagraniczna),
Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Czwartek
05/07/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

KULTURA PAMIĘTAJĄ O POLAKACH NA WSCHODZIE

Wolontariusze w drodze na Kresy



Zapoczątkowana we Wrocławiu akcja przyciąga coraz więcej chętnych | fot. Ignac Głowacki/Gazeta Polska

Ruszyła dziewiąta edycja akcji „Mogiłę pradziada ocal od zapomnienia”. Dolnośląska młodzież przez najbliższe dwa tygodnie będzie porządkowała polskie nekropolie za wschodnią granicą.

Magda Groń

W wtorek wieczorem półtora tysiąca wolontariuszy wyruszyło na Kresy. Organizatorem akcji jest fundacja Studio Wschód, zainicjowana przez redaktor Grażynę Orłowską-Sondej, wieloletnią dziennikarkę Telewizji Polskiej. W tym roku narodowy patronat nad akcją objął prezydent RP Andrzej Duda. Oprócz porządkowania polskich nekropolii na Kresach wolontariusze przygotowali także tysiące paczek, które podarują naszym rodakom za granicą.

W uroczystym pożegnaniu wolontariuszy we Wrocławiu wziął udział minister Andrzej Dera z Kancelarii Prezydenta, który przekazał uczestnikom akcji podziękowania z Warszawy. – Prezydent Duda przekazuje wam serdeczne podziękowania za to, że poświęcacie swoje wakacje, swój wolny czas na to, by pracować na polskich cmentarzach na Kresach,

by przywracać pamięć. Pamięć jest piękną lekcją patriotyzmu – powiedział. Z kolei pomysłodawczyni i organizatorka akcji szczególne podziękowania skierowała do wolontariuszy – uczniów dolnośląskich szkół. – Niektórzy zaczęli jako mali chłopcy, a teraz są studentami wciąż zaangażowanymi w akcję. Podobnie mocno angażują się wychowawcy i nauczyciele – powiedziała Grażyna Orłowska-Sondej.

W pożegnaniu wolontariuszy wzięli także udział dolnośląski kurator oświaty Roman Kowalczyk i wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak. Patriotyczny konwój, który wyruszył we wtorek w stronę granicy polsko-ukraińskiej, poprowadzili motocykliści Rajdu Katyńskiego. Po odprawie celnej każda z grup udała się do miejscowości, w której będzie porządkowała cmentarze. Niektórzy wolontariusze jadą aż do Kijowa, inni pod granicę ukraińsko-moldawską. Młodzież zebrała także pieniądze

na zorganizowanie akcji i dary, które wręczy później naszym rodakom z Kresów. Dodajmy, że w ciągu dziewięciu lat akcji młodzież zebrała w sumie ponad milion złotych. W ostatnim czasie najwięcej, bo aż 11 tys. zł, udało się zebrać szkole z Jaworzyny Śląskiej. Częścią akcji są też kwesty oraz zapalanie białych i czerwonych zniczy na cmentarzach na Kresach 1 i 11 listopada. W zeszłym roku na wileńskiej Rossie uczestnicy akcji zapalili aż 30 tys. zniczy.

Red. Grażyna Orłowska-Sondej wraz z ekipą telewizyjną Studia Wschód na Kresy jeździ od początku lat 90. – tak zapoczątkowała akcję „Mogiłę pradziada ocal od zapomnienia”. W pierwszej edycji, w 2010 r., udział wzięło ok. 50 osób. Teraz jest ich już półtora tysiąca. W akcję chcą się także włączyć uczniowie szkół z innych województw. W tym roku zadbać o polskie nekropolie na Kresach wyjechała m.in. rodzina repatriantów z Kazachstanu.

AKT OSKARŻENIA

Do sądu za śmiecenie

Prokuratura Okręgowa w Jeleniej Górze skierowała do Sądu Rejonowego w Zgorzelcu akt oskarżenia przeciwko Elżbiecie T. Zdaniem śledczych jako osoba odpowiedzialna za gospodarowanie odpadami w zakładzie produkcyjnym w Bogatyni postępowała w sposób niezgodny z przepisami, co wywołało zagrożenie dla środowiska naturalnego i zdrowia ludzi, a także doprowadziło do pożaru. Zarzuty obejmują okres od grudnia 2013 r. do czerwca 2015 r., kiedy to oskar-

żona była prokurentem warszawskiej spółki zarządzającej składowiskiem odpadów w Bogatyni. Grozi jej za to do 10 lat pozbawienia wolności. Poza tym według prokuratury wbrew przepisom ustawy o międzynarodowym przemieszczaniu odpadów oraz bez uprzedniego pisemnego zgłoszenia i uzyskania zezwolenia spowodowała przywóz z terenu Niemiec sześciu transportów odpadów o łącznej masie 115 620 ton. Większość z nich została złożona na placu w Bogatyni, część zmagazynowano w miejscowości Rusko.

(mg)

ŚLEDZTWO

Sukces CBŚP

Funkcjonariusze z wrocławskiego zarządu CBŚP przy współpracy z amerykańską Drug Enforcement Administration (DEA) i pakistańską Pakistan Anti-Narcotics Force (ANF) zapobiegli gigantycznemu przemytowi haszyszu wartego 60 mln zł. Pierwsze działania policjanci przeprowadzili w lutym 2018 r. Wówczas zabezpieczyli dwie palety z substancją chemiczną. Przesyłka trafiła do Polski z Chin. Zawartość podzielona była na 13 kartonów wypełnionych proszkiem o łącznej

wadze ponad 517 kilogramów. Po przeprowadzeniu badań ustalono, że substancja chemiczna to APAA, z której można uzyskać ponad 310 litrów płynnego BMK. Towar był wart niemal 1,2 mln zł. W poniedziałek i wtorek na terenie naszego województwa policjanci przeprowadzili kolejne działania w tej sprawie, w wyniku których zatrzymano cztery osoby. Narkotyki miały być przemykane z Chin, Pakistanu i Ameryki Południowej. Łącznie w związku ze sprawą zatrzymano sześć osób, z czego pięć zostało tymczasowo aresztowanych.

(mg)



SZYBKA AKCJA POLICJI

SOS \ Wrocławscy policjanci pomogli przejechać przez zakorkowane miasto kobiecie udającej się do swojej matki, która potrzebowała natychmiastowej pomocy. Po otrzymaniu dramatycznego zgłoszenia patrol policyjny zlokalizował kobietę stojącą w korkach i przewiózł ją do mieszkania matki, aby mogła otworzyć drzwi zespołowi pogotowia ratunkowego. Kobietę z symptomami udaru przewieziono do szpitala.

fot. Policja.gov.pl/d

OSIEDLOWI RADNI DOMAGAJĄ SIĘ POWAŻNEGO TRAKTOWANIA

Małe sprawy w dużym mieście

Projekty obywatelskie to według deklaracji władz Wrocławia jeden z ich priorytetów. Tymczasem zdaniem osiedlowych radnych nie mają one właściwego wsparcia, przez co coraz mniej osób angażuje się w głosowanie. W tym roku o dofinansowanie projektów można się ubiegać do 8 lipca.

Janusz Wolniak

Uważam, że miasto zabija ideę budżetu obywatelskiego. W 2013 r. angażowało się 170 tys. mieszkańców, a teraz już tylko 92 tys. Gmina Wrocław zniechęca mieszkańców do składania wniosków. Nie wiemy, kto konkretnie jest odpowiedzialny za rozpatrywanie poszczególnych wniosków. Miasto promuje duże projekty kosztem małych inwestycji. Upominamy się o rzetelną ocenę składanych wniosków – apeluje Krzysztof Bielański, radny osiedla Powstańców Śląskich.

Samorządowcy osiedlowi z Powstańców Śląskich mówią o zaniedbaniach inwestycyjnych i żądają weryfikacji projektów budżetu obywatelskiego. Mówią o przebudowach chodników, rewitaliza-

cji podwórek i szansach na ich realizację.

W jednym z projektów samorządowcy udokumentowali fotografiami stan osiedlowych chodników i przedstawili spis tych, które powinny być zrobione, a są jedynie łatanie. Zwracają uwagę, że często dochodzi tam do niebezpiecznych zdarzeń z udziałem pieszych, spowodowanych ruchomymi płytami chodnikowymi czy licznymi dziurami.

– Nie może być tak, że władze Wrocławia nie pomagają projektom obywatelskim. Jest to bardzo przykre, bo takie traktowanie powoduje, że wiele cennych projektów nie ma żadnych szans – twierdzi Adam Przybyszewski, radny osiedla Powstańców Śląskich.

– Głównym naszym celem jest zrobienie bezpiecznych przejść dla pieszych. Dzisiaj chodniki są totalnie zastawio-

\\ Ten stan uwłacza cywilizacji miejskiej. My poświęcamy swój wolny czas, by rejestrować wszystkie ciągi piesze. Zgłosiliśmy projekty dotyczące przebudowy chodników, ale miasto uważa, że to można realizować jako bieżące naprawy, a nie remonty kapitalne – mówi Mateusz Hertman, radny osiedla Powstańców Śląskich \\

ne samochodami. Teren wokół Powstańców Śląskich to zdezastrowane klepiska. W planach jest tu budowa śródmiejskiej trasy południowej. Ten stan uwłacza cywilizacji miejskiej. My poświęcamy swój wolny czas, by rejestrować wszystkie ciągi piesze. Pieniądze na ruch pieszy to 12 mln zł, a na rowerowy 31 mln. Te proporcje powinny się przynajmniej wyrównać. Zgłosiliśmy projekty dotyczące przebudowy chodników, ale miasto uważa, że to można realizować jako bieżące naprawy, a nie remonty kapitalne. To jakby nie wymieniał w samochodzie oleju, tylko co rusz go do niego dolewać – mówi Mateusz Hertman, radny osiedla Powstańców Śląskich.

– Miasto ma inne priorytety niż przyziemne sprawy mieszkańców. Zgłaszaliśmy wiele wniosków, ale tylko jeden zo-



stał zaplanowany, we wrześniu ma ruszyć praca przy nowym chodniku na ul. Powstańców Śląskich – dodaje Hertman.

Samorząd osiedla za najważniejsze zadania uznaje zwiększenie bezpieczeństwa pieszych oraz uporządkowanie w niektórych miejscach miejsc

PAMIĘĆ

Patrzymy w przyszłość, ale nie możemy zapomnieć

W 1941 roku Niemcy po wkroczeniu do Lwowa rozstrzelali naukowców oraz ich rodziny w pobliżu Politechniki Lwowskiej. Zamordowano 45 osób, wśród nich m.in. Romana Longchamps de Bériera, rektora Uniwersytetu Jana Kazimierza, i jego trzech synów, prof. Kazimierza Bartla, premiera RP, czy Tadeusza Boya-Żeleńskiego. 77 lat po kaźni lwowskiego świata akademickiego wrocławianie uczcili pamięć ofiar.

Uroczystości rozpoczęły się od mszy św. odprawionej w kościele pw. Najświętszego Serca Jezusa. – Dziękuję za modlitwę i komunię św. w intencji profesorów lwowskich i ich rodzin. Mamy piękne karty w polskiej historii, ale zdarzały się również wydarzenia tragiczne, które wołają o boże miłosierdzie i boże zlitowanie, oczywiście najpierw dla ofiar, ale także dla oprawców. My, chrześcijanie, jesteśmy zobowiązani, by modlić się za wrogów, nieprzyjaciół. To ważne zadanie – mówił ks. prof. Jerzy Tupikowski, wykładowca Papieskiego Wydziału Teologicznego. Jego zdaniem tego typu rocznice szczególnie mobilizują Polaków do modlitwy także za oprawców.

Podczas mszy św. kapłani i wierni modlili się również o sprawiedliwy pokój dla ojczyzny i dla świata. – Wiemy doskonale, bo wynika to z prawa naturalnego, że fundamentem dobrego, czyli trwałego, poko-



Złożenie kwiatów pod pomnikiem Martyrologii Profesorów Lwowskich | fot. Tm/Gazeta Polska

ju są prawda i sprawiedliwość. Z chrześcijańskiego punktu widzenia wiemy, że, jakkolwiek paradoksalnie to brzmi, warun-

kiem dobrego pokoju jest też miłosierdzie. Tak nas uczył Chrystus – tłumaczył kapłan. Apelowaliśmy przy tym, by modlić się

także za agresorów, morderców, pamiętając o tym, czego się dopuścili. – Starajmy się o sprawiedliwość, ale nie zapominaj-

my o miłosierdziu – podsumował klaretyn.

Jak co roku kwiaty i znicze pod pomnikiem Martyrologii Profesorów Lwowskich złożyli przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i miejskich, rektor i korpus dziekański PWr, delegacje wrocławskich uczelni, szkół, stowarzyszeń oraz członkowie rodzin pomordowanych. – Spotkanie 4 lipca w tym miejscu stało się już tradycją. Smutna to tradycja. W tym roku w obchodach we Lwowie po raz pierwszy wzięli udział przedstawiciele uczelni niemieckich. Zadzali mi pytanie, czemu patrzymy wstecz, a nie w przyszłość. Odpowiedziałem, że my patrzymy w przyszłość i chcemy widzieć jedną wielką Europę, ale nie możemy zapomnieć tego, co się stało – przemawiał pod wrocławskim pomnikiem prof. Marek Ziętek, rektor Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu.

Nikodem Prokocimski



SUKCES WROCŁAWSKIEGO ZOO

FAUNA \ W zoo kolejny raz wykluły się trzy pisklęta dzioborożca palawańskiego. Te jedne z najrzadszych ptaków udało się rozmnożyć tylko we Wrocławiu. Pisklęta stanowią niemal 50 proc. światowej populacji tego gatunku w ogrodach zoologicznych.

fot. mat. pras./d



PODNIĘBNE ATRAKCJE

ROZRYWKĄ \ Dziś na lotnisku Aeroklubu Wrocławskiego w Szymanowie rozpoczyna się Balonowy Puchar Dolnego Śląska w ramach mistrzostw World Canopy Piloting Championships 2018. Do 8 lipca potrwać rywalizacje drużyn oraz wieczorne pokazy dla publiczności.

fot. mat. pras./d



Od lewej: Adam Przybyszewski, Krzysztof Bielański i Mateusz Hertman – radni osiedla Powstańców Śląskich

| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

parkingowych. Pragnie zwiększyć liczbę miejsc postojowych bez uszczerbku dla okolicznej zieleni. Liczą też, że dzięki wyremontowaniu chodników oraz zabezpieczeniu ich przed nielegalnym parkowaniem uda się je utrzymać w nale-

żytym stanie przez dłuższy czas. Ponadto uważają, że te zadania muszą być ściśle powiązane z planowaną rewitalizacją osiedlowych podwórek i wewnątrz międzyblokowych.

– Chcemy, by mieszkańcy mogli po opuszczeniu podwó-

rek wyjść na czyste i bezpieczne chodniki. Wierzmy, że takie zmiany pozwolą Wrocławowi stać się miejscem bardziej atrakcyjnym do zamieszkania także dla osób z innych miast – zauważa Krzysztof Bielański.

ŚRODOWISKO

Kolejne sokoły w dolnośląskich lasach

Czternaście sokołów wędrownych zostało wpuszczonych do sztucznego gniazda w lesie w okolicy Żmigrodu. To kolejna odsłona akcji wspieranej przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu, który na reintrodukcję skrzydlatych drapieżników wydał już ponad 165 tys. zł.

Jak informuje fundusz, od 2010 r. podczas akcji prowadzonej przez Stowarzyszenie na rzecz Dzikich Zwierząt „Sokół” wypuszczono w naszym regionie 167 ptaków. – W ostatnich trzech latach akcja przyniosła pierwsze sukcesy: wyłęgło się wówczas 11 sokołów – mówi Łukasz Kasztelowicz, prezes WFOŚiGW we Wrocławiu. Młode ptaki przed umieszczeniem w gniazdach zostały zaobrączkowane, dzięki czemu łatwiej będzie obserwować, jak sobie radzą w naturalnym środowisku.

Sokół wędrowny to jeden z najrzadszych gatunków ptaków w Polsce. Jeszcze na początku XX w. występował w całym kraju. Nadrzewna populacja europejska tego drapieżnika całkowicie wyginęła w latach 60. Głównym zabójcą sokołów był pescytyd DDT, który po dostaniu się do organizmów ptaków nie był z nich wydalany i kumulował się



Łukasz Kasztelowicz i Bartłomiej Wiąrowski z zarządu WFOŚiGW we Wrocławiu

| fot. mat. pras./d

w tkankach. Zaburzał on gospodarkę wapnia, przez co składane jaja miały zbyt cienkie skorupki, które pękały pod ciężarem wysiadującej je samicy.

Ptaki, które trafiły do gniazda w okolicy Żmigrodu, spędzą tam około 10 dni, podczas których mają się przyzwyczaić do nowego miejsca. Gniazda zostaną

otwarte, gdy ptaki będą gotowe do pierwszego lotu. Potem przez co najmniej miesiąc będą dokarmiane. Sokoły po osiągnięciu dojrzałości (w wieku około 2–3 lat) założą gniazda w żmigrodzkich lasach, bo uznają je za teren swojego urodzenia.

.....

(ag)

KULTURALNY FLESZ

MALARSTWO



fot. mat. pras./d

SZTUKA



fot. mat. pras./d

Poranek z Panoramą Racławicką

Zabawa edukacyjna dla dzieci w wieku 6–12 lat, podczas której Izabela Trembałowicz-Chęć najpierw oprowadzi uczestników po Małej Rotundzie, a potem zaprezentuje niezwykle dzieło Jana Styki oraz Wojciecha Kossaka i opowie m.in. o tym, jacy jeszcze artyści brali udział w tworzeniu obrazu i ile czasu zajęła im praca. **Czwartek, 5 lipca, godz. 9.15, Panorama Racławicka, ul. Purkyniego 11, Wrocław**

FOTOGRAFIA



fot. mat. pras./d

W obiektywie Milтона Greene'a

Na wystawie poświęconej modzie zobaczymy ponad 130 fotografii z kolekcji „cudownego chłopca fotografii kolorowej” – amerykańskiego fotografa, artysty i reportera Milтона H. Greene'a, który zasłynął w latach 50. i 60. jako fotograf największych gwiazd Hollywood, w tym Franka Sinatry, Audrey Hepburn i Marilyn Monroe. **Czwartek, 5 lipca, od godz. 12, Hala Stulecia, ul. Wystawowa 1, Wrocław**

FOLKLOR



fot. mat. pras./d

Świat pod Kyczerą

W ramach Międzynarodowego Festiwalu Folklorystycznego trwającego na Dolnym Śląsku do 8 lipca zespoły z Rumunii, Algierii, Nepalu, Hiszpanii, Ukrainy, ze Słowacji, z Czech, Argentyny oraz Kolumbii zaprezentują tradycyjne tańce i pieśni. Występ w Wołowie rozpocznie się animacjami ulicznymi i barwnym korowodem, a następnie odbędzie się koncert galowy. **Czwartek, 5 lipca, godz. 15.30, Rynek, Wołów**

LITERATURA



fot. mat. pras./d

Małe i wielkie wakacje

Spotkanie Dyskusyjnego Klubu Książki poświęcone powieściom, których bohaterowie przeżywają wakacje mające odmienić ich życie. Wśród proponowanych książek znajdują się m.in.: „Tamte dni, tamte noce” André Acimana, „Dżungla: prawdziwa historia walki o przetrwanie” Yossiego Ghinsberga, „Jedz, módl się, Kochaj” Elizabeth Gilbert. **Czwartek, 5 lipca, godz. 17, Filia nr 29 MBP, ul. Reja 1, Wrocław**

SPOTKANIE



fot. mat. pras./d

Fikcja polityczna

Wyjątkowa, bo odbywająca się w ramach Miesiąca Spotkań Autorskich, odsłona cyklu „Trzy czwarte. Rozmowy o literaturze”, której gościem będzie Ziemowit Szczerek, współczesny polski pisarz i publicysta. Wraz z Irkiem Grinem porozmawiają o niedawnej premierze książki pisarza: „Siwy dym albo pięć cywilizowanych plemion”. **Czwartek, 5 lipca, godz. 19, klub Proza, Przejście Garncarskie 2, Wrocław**



WROCŁAWIANIN ODPADŁ Z TURNIEJU

TENIS \ Hubert Hurkacz nie powtórzył sukcesu z wielkoszlemowego French Open i zakończył swoje zmagania w tegorocznym Wimbledonie na pierwszej rundzie. Lepszy okazał się od niego Australijczyk Bernard Tomić, który pokonał naszego reprezentanta w trzech setach 6:4, 6:2, 7:6. W ostatnim Hurkacz doprowadził do tie-breaku, jednak przegrał w nim 2:7.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA

Tomasz Horwat jest osobą od lat związaną z naszym klubem. Nieustannie się doksztalca, uczestnicząc we wszystkich możliwych kursach oferowanych zarówno przez UEFA, jak i PZPN – mówi rzecznik prasowy wrocławskiego klubu Kacper Cecota



Horwat w swojej karierze piłkarskiej reprezentował głównie kluby z Dolnego Śląska | fot. mat. pras./d

Akademia Śląska z nowym szefem

Po wzmocnieniach i uzupełnieniach kadry pierwszego zespołu Śląska Wrocław przyszedł czas na zmiany w sztabie szkoleniowym. Nie są to co prawda zmiany w sztabie pierwszego zespołu, jednak w przyszłości mogą mieć spory wpływ na pierwszą drużynę.

Bartłomiej Górski

Akademia piłkarska Śląska Wrocław ma nowego dyrektora. Został nim Tomasz Horwat, dotychczasowy szkoleniowiec czwartoligowych rezerw wrocławskiego zespołu. – Nie ukrywam, że początkowo ta nominacja była dla mnie zaskoczeniem, ale jednocześnie ogromnym wyróżnieniem. Jestem wdzięczny prezesowi Marcinowi Przychodnemu, który mnie docenił i obdarzył swoim zaufaniem – mówi nowy dyrektor akademii.

Horwat w swojej karierze piłkarskiej reprezentował głównie kluby z Dolnego Śląska. Grał m.in. w Ślęzie Wrocław, Polonii Trzebnica czy Karkonoszach Jelenia Góra. Karierę sportową zakończył w sezonie 2015/16 w Dolpaszu Skokowa i od razu otrzymał propozycję objęcia funkcji szkoleniowca Ligi Dolnośląskiej Juniorów Młodszych. W 2016 r. objął posadę trenera zespołu Śląsk U-19 i zajął z nim dziewiątą pozycję w tabeli. W kolejnym sezonie prowadził już zespół rezerw wrocławskiego klubu i spisał się równie dobrze. Pod jego wodzą wrocławianie rozegrali fantastyczny sezon, w którym jedynie pięć razy schodzili z boiska pokonani.

To zdecydowało o tym, że udało się awansować do trzeciej ligi.

Wydawało się, że po dobrym sezonie Horwat zostanie na stanowisku i w nadchodzących rozgrywkach ponownie będzie walczył z wrocławskimi rezerwami o awans. Zarząd jednak zdecydował inaczej i powierzył mu jeszcze bardziej odpowiedzialną funkcję, czyli zarządzanie szkoleniem całej wrocławskiej młodzieży w Akademii. – Tomasz Horwat jest osobą od lat związaną z naszym klubem. Nieustannie się doksztalca, uczestnicząc we wszystkich możliwych kursach oferowanych zarówno przez UEFA, jak i PZPN. Ma już sukcesy w szkoleniu młodzieży, więc zarząd uznał, że jest on najlepszą osobą na to stanowisko – mówi „Dodatkowi Dolnośląskiemu” rzecznik prasowy wrocławskiego klubu Kacper Cecota.

– Mam świadomość, że to przede wszystkim duża odpowiedzialność. Trzeba zakasać rękawy i rzetelnie pracować. To klucz do rozwoju. Bardzo zależy mi, by utrzymać poziom sportowy wszystkich drużyn. Chcemy być wizytówką Śląska – powiedział w jednym z wywiadów po objęciu stanowiska Tomasz Horwat.

TOMASZ HORWAT
szkoli młodzież od 2016 r.

PIŁKA NOŻNA



Nowy zawodnik w Głogowie

Chrobry Głogów dokonał kolejnego poważnego wzmocnienia swojej kadry. Dwuletni kontrakt z dolnośląskim pierwszoligowcem podpisał pomocnik Łukasz Zajdler.

Nowy zawodnik głogowskiego klubu ma 26 lat. Występujący na środku pomocy zawodnik do tej pory reprezentował barwy GKS Katowice, z którym w poprzednim sezonie wywalczył piątą pozycję w pierwszoligowych rozgrywkach. Wystąpił w barwach GKS w 31 spotkaniach, w których zdobył trzy gole. Zajdler występował jednak nie tylko w Baniku. W seniorskiej piłce debiutował w sezonie 2010/11 w barwach czeskiego Banika Ostrava. Jak na młodszego zawodnika – Zajdler miał wtedy 18 lat – pierwszy sezon w czeskiej ekstraklasie miał całkiem udany. Podczas dziesięciu występów zdobył jedną bramkę. Drugi sezon w Baniku był już gorszy i zawodnik zdecydował się na powrót do Polski. Związał się z Cracovią Kraków, w barwach której występował przez cztery sezony. W barwach krakowskiego klubu zaliczył 66 występów, z tego 32 w ekstraklasie. Łukasz Zajdler ma doświadczenie wzięte z kilkudziesięciu występów na tym najwyższym poziomie – w Chrobrym to całkiem sporo. Taki zawodnik na pewno wniesie wiele dobrego do zespołu.

fot. Michał Sawicki/400mm

(9)

Czwartek
05/07/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | https://www.facebook.com/dodateklodzkgpc
twitter.com/GPCodziennie | dodateklodzkgpc@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Czy autobus z Włdzewa
wróci na Bałuty?

s.2

NIERUCHOMOŚCI NIE BĘDZIE USC PRZY UL. ZGIERSKIEJ



Sprzedadzą pałac ślubów

Urzednicy planują sprzedać pałac ślubów przy ul. Zgierskiej za 4,8 mln zł | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Prawdopodobnie jeszcze w tym roku pałac ślubów przy ul. Zgierskiej w Łodzi zostanie sprzedany. Miasto chce się pozbyć budynku wraz z zadrzewioną działką za prawie 5 mln zł. Sprzeciwiają się temu mieszkańcy Bałut, osiedlowi radni oraz samorządowcy z Prawa i Sprawiedliwości.

Bartłomiej Krasnodębski

W tym roku łodzianie mogą się spodziewać, że sporo miejskich działek zmieni właściciela. Na jednej z nich przy ul. Zgierskiej 71 stoi pałac ślubów. Urzednicy planują sprzedaż tej nieruchomości za 4,8 mln zł. Zdecydowanie przeciwni tej transakcji są m.in. osiedlowi radni. – Proponowaliśmy miastu, aby pałac oddać na cele istotne dla mieszkańców. Mogłoby tam powstać np. przedszkole bądź siedziba rady osiedla. Gdy działkę nabydzie jakiś prywatny podmiot, prawdopodobnie wybuduje tam market. To duże zagrożenie dla kupców handlujących na Bałuckim Rynku – twierdzą przedstawiciele rady osiedla.

Podobne zdanie mają także mieszkańcy Bałut. – Przy tej placówce można spokojnie zaparkować samochód. Takiego komfortu nie ma często przy innych miejskich urzędach. Także w tym urzędzie stanu

\\ USC upodobni się do Wydziału Praw Jazdy i Rejestracji Pojazdów – łodzianie muszą brać urlopy, żeby załatwić tam banalną sprawę – uważa radny Marcin Chruścik \\

cywilnego przeważnie nigdy nie widać kolejek, a w USC przy al. Piłsudskiego marnuje się mnóstwo czasu – ubolewają łodzianie. Opinię osiedlowych radnych i mieszkańców podzielają samorządowcy z Prawa i Sprawiedliwości. – Urzędy powinny się znajdować jak najbliżej mieszkańców. To gwarantuje urząd stanu cywilnego przy ul. Zgierskiej. Nie rozumiem, dlaczego władze miasta za wszelką cenę chcą się po-

zbyć budynku na Bałutach. Po tem będą ubolewały, że w innych urzędach są gigantyczne kolejki. W ten sposób USC upodobni się do Wydziału Praw Jazdy i Rejestracji Pojazdów – łodzianie muszą brać urlopy, żeby załatwić tam banalną sprawę. Prezydent Łodzi zdaje się tym jednak nie przejmować – bulwersuje się Marcin Chruścik, radny Prawa i Sprawiedliwości.

A jak decyzję o sprzedaży pałacu ślubów przy ul. Zgierskiej argumentują miejscy urzednicy? Uważają, że nie opłaca się go utrzymywać. – W USC przy ul. Zgierskiej pracuje tylko pięć osób, a koszt jego działania to 150 tys. zł rocznie. USC na Bałutach jest coraz mniej wykorzystywany. Udzielono tam najmniej ślubów w porównaniu do innych USC. Pozostałe urzędy powinny dać sobie radę z obsługą mieszkańców – zapewnia Marek Józwiak, dyrektor Wydziału Zbywania i Nabywania Nieruchomości Urzędu Miasta Łodzi.

DROGI

Remont Rokicińskiej od połowy lipca

W niedzielę 15 lipca ma ruszyć remont ul. Rokicińskiej w Łodzi. W pierwszym etapie inwestycji roboty drogowe będą prowadzone na odcinku od ul. Malowniczej do Gajcego. W drugim etapie ul. Rokicińska będzie modernizowana na odcinku od ul. Gajcego do granic miasta. Projekt przewiduje także modernizację dwóch przejazdów kolejowych. Inwestycja obejmuje też budowę chodników, dwukierunkowej drogi rowerowej, przystanków autobusowych z zatokami oraz modernizację

wjazdów na posesje. Na początku objazdy dla samochodów zostaną wytyczone ulicami: Gajcego, Zakładową i Józefiaka. Autobusy komunikacji miejskiej pojadą ulicami: Gajcego, Zakładową i Hetmańską. Łodzianie oraz mieszkańcy okolicznych gmin będą mogli korzystać z autobusów linii: 90A, 90B, 90C oraz 201 i 202. Podczas remontu na ul. Rokicińskiej zostaną dopuszczone docelowe wjazdy gospodarcze. Droga będzie przebudowana na odcinku 3,3 km. Cała inwestycja ma potrwać ok. 2 lat i kosztować 36 mln zł, z czego 31,5 mln zł to dotacja unijna.

(bk)

POLITYKA

PO chce walczyć z wandalizmem

Zbliżają się wybory, więc łódzcy politycy Platformy Obywatelskiej próbują zaistnieć na różnych frontach. Tym razem na sesji rady miejskiej zaproponowali przegłosowanie apelu dotyczącego walki z wandalizmem w polskich miastach. – Podobna uchwała została podjęta w Krakowie. Straż miejska i policja nie zawsze mają możliwości szybkiego złapania sprawcy. Często też sądy uważają, że akty wandalizmu w postaci napisów na murach mają małą szkodliwość społeczną.

Trzeba to zmienić, dlatego apelujemy do premiera oraz parlamentarzystów, by zmienili przepisy prawa – mówi Tomasz Kacprzak, działacz PO i przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi. Jednak politycy PO podczas przygotowywania apelu nie zapoznali radnych ze statystykami dotyczącymi liczby aktów wandalizmu, które zdarzyły się w Łodzi. – Popieramy walkę z wandalizmem, ale chcielibyśmy znać faktyczną skalę problemu. Tego politycy PO nie byli w stanie przedstawić – mówi Sebastian Bulak, przewodniczący klubu PiS w Radzie Miejskiej w Łodzi.

(bk)



UHONOROWALI BARBARĘ WACHOWICZ-NAPIÓRKOWSKĄ

MIEJSKA \ Przy skrzyżowaniu ul. Rewolucji 1905 r. i Kilińskiego w Łodzi powstanie skwer im. Barbary Wachowicz-Napiórkowskiej. Według planów urzędników ma on być specjalnie urządzone i zmodernizowany w ramach rewitalizacji centrum. Zmarła niedawno pisarka i scenarzystka w 2006 r. została w Łodzi nagrodzona tytułem Mistrza Mowy Polskiej.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

KOMUNIKACJA

Czy autobus z Widzewa wróci na Bałuty?

Mieszkańcy Łodzi domagają się lepszego połączenia Widzewa z Bałutami. Popierają ich także samorządowcy, którzy podczas sesji rady miejskiej uznali za zasadną petycję w tej sprawie podpisaną przez prawie 5 tys. łodzian.

Bartłomiej Krasnodębski

Zlikwidowanie autobusu linii 85 podczas przeprowadzonej w kwietniu 2017 r. reformy komunikacyjnej spowodowało, że obecnie czas przejazdu z Widzewa na Bałuty znacznie się wydłużył. Na pokonanie odcinka, który wcześniej mogliśmy przejechać autobusem 85 w niecałe 20 minut, teraz nie wystarcza często 40 minut. Dla wielu mieszkańców jest to dużym obciążeniem finansowym, ponieważ muszą kasować dodatkowe bilety. Istotny jest także trud i czas związany z pokonaniem trasy – napisali w petycji do urzędników i radnych inicjatorzy akcji „Po-

wrót autobusu 85 na Widzew-Wschód”.

Według łodzian zaproponowane przez Zarząd Dróg i Transportu przesiadki nie pozwalają na korzystanie z komunikacji miejskiej osobom schorowanym czy starszym. – Przesiadać trzeba się w bardzo niedogodnych miejscach, np. przy skrzyżowaniach ul. Kopcińskiego z al. Piłsudskiego. Ten pomysł urzędników spowodował, że część osób ograniczyła korzystanie z MPK i przesiadła się do samochodów – uważają przedstawiciele inicjatywy „Powrót autobusu 85 na Widzew-Wschód”. – Dla wielu mieszkańców likwidacja autobusu, który kiedyś dojeżdżał na Widzew,

\\ Dla wielu mieszkańców likwidacja autobusu, który kiedyś dojeżdżał na Widzew, oznacza utrudnienia w dostaniu się np. na cmentarz na Dołach, w okolice ronda Solidarności, do Akademii Sztuk Pięknych, do szpitala dziecięcego przy ul. Spornej czy na łódzkie uczelnie \\

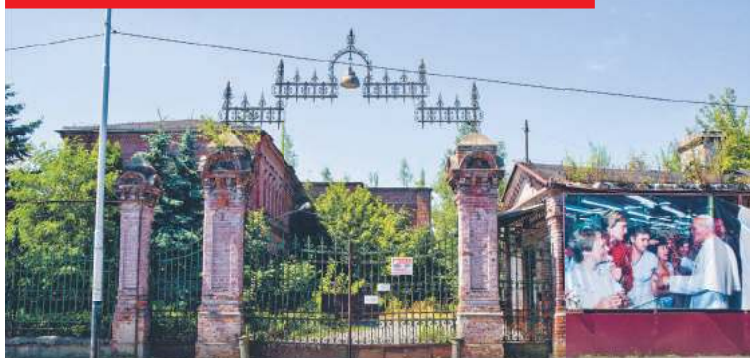
oznacza utrudnienia w dostaniu się np. na cmentarz na Dołach, w okolice ronda Solidarności, do Akademii Sztuk Pięknych, do szpitala dziecięcego przy ul. Spornej czy na łódzkie uczelnie – dodają mieszkańcy Łodzi.

Podobną opinię ma także radna niezrzeszona Urszula Niziołek-Janiak, wiceprzewodnicząca doraźnej komisji ds. transportu Rady Miejskiej w Łodzi. – Nie może być tak, że mieszkańcy Widzewa-Wschodu do przystanku komunikacji miejskiej muszą iść 1,5 km przez las. A kiedy już wsiądą do autobusu, to podczas podróży z Widzewa na Bałuty czekają ich przesiadki na przystankach odda-



lonych od siebie o 200 m. Pomysł urzędników, że autobus linii 85 można zastąpić linią tramwajową nr 9, także okazał się nietrafiony. Tramwaj jeździ z taką samą częstotliwością jak wcześniej, a 85 na Widzewie w ogóle nie ma. Natomiast pomysł, by to autobus linii 64

ZAGOSPODAROWANIE PRZESTRZENNE



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Otworzą tkalnię papieską

Radni uchwaliли plan zagospodarowania przestrzennego dla terenów położonych w kwartale ulic: Milionowa, Kilińskiego, Tymienieckiego i Piotrkowska w Łodzi. Na tym terenie znajdują się m.in. fabryki oraz miejsca pamiętające wizytę w Łodzi papieża Jana Pawła II. Zaplanowano, że przy dawnych zakładach Unionteks, które odwiedził papież Polak, będzie duży plac, gdzie powstanie specjalne miejsce poświęcone Ojcu Świętemu. – Otwieramy teren, który wcześniej był mało dostępny dla łodzian. Chcemy, by w je-

go rejonie jeździła też komunikacja miejska. W planie zagospodarowania przestrzennego pomyślano również o nasadzeniach zieleni, określono parametry dotyczące wysokości obiektów i sposobu zabudowy, a przy okazji objęto nadzorem konserwatorskim zabytkowe, ocalałe fragmenty fabryki. Zadbano także o unikatową elektornię z elementami architektury secesyjnej – twierdzi Aneta Tomczak, zastępca dyrektora Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Łodzi.

..... (bk)

WYBORY

Zdanowska wystartuje z Widzewa?

Trwają rozmowy dotyczące porozumienia Platformy Obywatelskiej, Nowoczesnej i Sojuszu Lewicy Demokratycznej w sprawie ustalenia kandydatów na listach wyborczych do Rady Miejskiej w Łodzi. Według nieoficjalnych informacji „jedyneką” na Widzewie ma być urzędująca prezydent miasta i jednocześnie przewodnicząca PO w województwie łódzkim Hanna Zdanowska. Przedstawiciele komitetu Zdanowskiej liczą, że w tym okręgu wyborczym koalicja pod jej patronatem osiągnie dużą przewagę nad innymi kandydatami, a obecna prezydent pociągnie całą listę. Zdanowska będzie też kandydowała po raz kolejny na prezydenta Łodzi. Jeśli wygra jednocześnie wybory na wójtów miasta i do rady miejskiej, to najprawdopodobniej zrzeknie się mandatu radnej i wtedy z jej listy do rady wejdzie osoba, która uzyska ko-



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

lejną największą liczbę głosów. Sojusz Lewicy Demokratycznej ma natomiast otrzymać „jedynekę” w Śródmieściu i na Górnjej. W jednym z tych okręgów wystartuje wiceprezydent Łodzi i zarazem działacz SLD Tomasz Treła. Nowoczesna zaś dostanie prawdopodobnie pierwsze

miejsce na liście na Retkini. Przypomnijmy, że w Łodzi jest osiem okręgów wyborczych, z których będzie wybieranych po pięciu radnych. Cała Rada Miejska w Łodzi składa się z 40 samorządowców.

..... (kb)



ŚMIERTELNE POTRĄCENIE

WYPADEK \ Około 80-letni mężczyzna został wczoraj potrącony przez samochód na przejściu dla pieszych na ul. Wojska Polskiego w Łodzi. Zmarł w wyniku poniesionych obrażeń. Autem kierował 32-latek.

fot. mat. pras./d



SKWER WIEDŹMINA

NAZWY \ Fragment terenu przy pl. Komuny Paryskiej w Łodzi zostanie nazwany skwerem im. Wiedźmina, bohatera książek Andrzeja Sapkowskiego, honorowego obywatela Łodzi. Za głosowali radni PO i SLD. Radni PiS nie wzięli udziału w głosowaniu.

fot. mat. pras./d



Radni poparli przywrócenie autobusu 85 na Widzew, teraz wszystko w rękach urzędników | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

woził pasażerów z Widzewa, jest także niemożliwa do spełnienia, bo 64 stoi bardzo często w korkach przy ul. Niciarnianej – ubolewa radna Niziołek-Janiak. Zdaniem radnych, jeśli urzędnicy nie mogą od razu przy-

wrócić połączenia autobusowego z Widzewa na Bałuty, to powinni np. wydłużyć trasę linii 60 do skrzyżowania al. Piłsudskiego z ul. Kopcińskiego. Do wznowienia zaś kursowania autobusów z Widzewa na Bałuty potrzebnych

jest dziewięć dodatkowych pojazdów. Mieszkańcy w sprawie przywrócenia autobusu 85 na Widzew zebrali prawie 5 tys. podpisów. Ich inicjatywę poparły m.in. rady osiedli oraz przedstawiciele szpitala przy ul. Spornej.

SPACERY

Po angielsku opowiedzą o Łodzi

Od 7 lipca w każdą sobotę o godz. 11 będą się odbywać letnie spacer-y po Łodzi, poświęcone historii tego miasta. Przewodnicy opowiedzą w języku angielskim m.in. o Izraelu Poznańskim i jego imperium, roli Łodzi w procesie budowania niepodległej Polski oraz o wielowyznaniowości i nowoczesności miasta. Pokażą także magiczne podwórka najsłynniejszej łódz-

kiej ulicy Piotrkowskiej. Podczas imprezy „Urodziny Łodzi” (od 27 do 29 lipca) chętni będą mogli uczestniczyć w dodatkowych spacerach w piątek i w niedzielę. Będą się one rozpoczynały także o godz. 11. Wszystkie wycieczki są bezpłatne. Zbiórkę uczestników zaplanowano zawsze przy bramie Manufaktury. Projekt został sfinansowany przez Urząd Miasta Łodzi.

Współtwórcą wydarzenia jest Centrum Inicjatyw na rzecz Rozwoju „Regio”. Zdaniem przedstawicieli Łódzkiej Organizacji Turystycznej spacer-y są odpowiedzią na zapotrzebowanie obcokrajowców przyjeżdżających do Łodzi i chcących zwiedzić miasto. Cosobotnie wycieczki zakończą się 1 września.

(kb)

BUDŻET

Pieniądze na stadion i drogi

Radni zgodzili się na przekazanie 95 mln zł na rozbudowę stadionu Łódzkiego Klubu Sportowego. – Kwota wynika z programu funkcjonalno-użytkowego powstania stadionu. Nie wiem, jaka będzie ostateczna kwota do zapłacenia wykonawcy – twierdzi Agnieszka Kowalewska-Wójcik, dyrektor Zarządu Inwestycji Miejskich. Zdziwiony tak dużym dofinansowaniem budowy stadionu jest radny Prawa i Spra-

wiedliwości Marcin Chruścik – Nie rozumiem, dlaczego urzędnicy nadal chcą wykorzystywać przy budowie stadionu ŁKS bardzo drogą technologię. Koszt budowy to już 200 mln zł, a stadion Widzewa wraz z infrastrukturą drogową kosztował 150 mln zł. To dziwne, bo oba stadiony są podobne – twierdzi radny. Łódzcy samorządowcy zgodzili się także na dofinansowanie innych inwestycji. Środki z budżetu

miasta zostaną przeznaczone m.in. na modernizację dróg gminnych (1 mln zł), prace rewitalizacyjne w centrum Łodzi (4 mln zł), naprawy chodników (1,4 mln zł), przebudowę dróg na Sikawie (5 mln zł), komunikację zastępczą wykorzystywaną podczas prac drogowych oraz rozwiązywanie kolizji powstających podczas remontów dróg (2 mln zł).

(kb)

KULTURALNY FLESZ

OPERA

„Wesołe kumoszki z Windsoru” w plenerze



Jutro i pojutrze o godz. 20 w ogrodzie pałacu Akademii Muzycznej przy ul. Gdańskiej w Łodzi odbędą się plenerowe pokazy „Wesołych kumoszek z Windsoru” Otto Nicolaia w reżyserii Beaty Redo-Dobber. Na letniej scenie operę wystawią artyści Teatru Wielkiego oraz studenci uczelni. Spośród licznych operowych kompozycji Otto Nicolaia „Wesołe kumoszki z Windsoru” są jedynym dziełem, które do dzisiaj nie tylko nie uległo zapomnieniu, ale stało się jedną z najpopularniejszych oper w niemieckiej literaturze muzycznej. Opera Nicolaia to arcydzieło lekkości, humoru i zarazem romantycznego uroku. – Premiera spektaklu będzie wspaniałą okazją do popisów dyplomantów

Wydziału Wokalno-Aktorskiego i zmierzeniem się z szekspirowskimi bohaterami. Można być pewnym, że inteligentny humor Szekspira, barwna muzyka Nicolaia w połączeniu z młodzieńczą werwą wykonawców przyniosą efekt w postaci relaksu i dobrej zabawy widzów – twierdzą przedstawiciele teatru. W spektaklu wystąpią m.in. Michał Rudziński, Seweryn Ropenga, Ewa Spanowska, Agnieszka Węgrzynowska, Aleksandra Łaska, Dominika Stefańska, Agata Szmuk, Agata Bartłomiejczyk, Michał Sobiech, Wojciech Szytk, Szymon Raczkowski i Marcel Orłowski. Za pulpitem dyrygenckim stanie Michał Kocimski. Wstęp wolny.

(kb)

KONCERTY

Letnie koncerty w altanie



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

W najbliższą niedzielę o godz. 17 w parku Źródłiska w Łodzi rozpoczyna się cykl wydarzeń „Letnie koncerty w altanie”. W programie ośmiu koncertów, których wykonawcami są studenci i pedagodzy łódzkiej Akademii Muzycznej, będzie dominowała muzyka filmowa, rozrywkowa i jazzowa. Nie zabraknie również hitów muzyki klasycznej. W niedzielę w koncercie „Summertime z klarnetem” wystąpi zespół Subito Quartet w składzie: Bartosz Jawor (klarnet), Robert Stefański (klarnet), Diana Śliwińska (klarnet) oraz Tomasz Piątek (klarnet basowy). W niedzielę 15 lipca o godz. 17 wystąpi Aldo Duo. Zespół tworzą akordeonista Aleksander Stachowski i klawecista Dominik

Domińczak. Duet zaprezentuje program muzyczny pt. „Trzy kwadransy – niepoważnie”. Z kolei w niedzielę 22 lipca o godz. 17 Duo Wójcicki, które gra w składzie: Łukasz Wójcicki (saksofon) i Agnieszka Sucheniak-Wójcicka (fortepian). Natomiast pod koniec lipca publiczność wysłucha duetu HarpBeat – harfistki Anny Kłos i perkusistki Eweliny Hajdy. – Cykl koncertów zainaugurowany w 2013 r. cieszy się zainteresowaniem łódzian z powodu nastrojonego wakacyjnie repertuaru i pięknego miejsca. Na słuchaczy czekają w parku krzesła, leżaki, ławki oraz koce – mówią organizatorzy koncertów.

(kb)



PGE SKRA ZAGRA Z VFB FRIEDRICHSHAFEN

PIŁKA SIATKOWA \ W ramach IX międzynarodowego turnieju charytatywnego Wielton Giganci Siatkówki, który w dniach 5–7 października 2018 r. odbędzie się w Wieluniu, PGE Skra zmierzy się z VfB Friedrichshafen. Dla podopiecznych Roberta Piazzę będzie to dobra okazja do sprawdzenia się z kolejnym silnym przeciwnikiem w okresie przygotowawczym.

foto: Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



W środowym sparingu w drużynie Widzewa zagrało czterech zawodników testowanych: Arbnor Dervishaj, Damian Paszliński, Konrad Gutowski i Tomasz Kurek

Arbnor Dervishaj jest testowany przez łódzki klub | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Widzew Mroczkowskiego już wygrywa w sparingach

Po bramkach Michała Millera oraz Michaela Ameyawa zespół Widzewa ogrył 2:0 pierwszoligowy Stomil Olsztyn. Był to drugi mecz kontrolny podopiecznych trenera Radosława Mroczkowskiego w ramach przygotowań do nowego sezonu II ligi. Wcześniej łodzianie bezbramkowo zremisowali z Ruchem Chorzów.

Daniel Mroczek

W środowym sparingu w drużynie Widzewa zagrało czterech zawodników testowanych: Arbnor Dervishaj, Damian Paszliński, Konrad Gutowski i Tomasz Kurek. Na placu gry pojawił się też Sebastian Kamiński, który we wtorek podpisał dwuletnią umowę z łódzkim klubem.

W 23. minucie spotkania Michał Miller wykorzystał zamieszanie w polu karnym Stomilu i wyszedł sam na sam z bramkarzem Michałem Leszczyńskim. Napastnik mocnym strzałem umieścił piłkę w siatce. Na przerwę łodzianie wychodzili z jednobramkowym prowadzeniem. W drugiej części spotkania Radosław Mroczkowski wystawił zupełnie inną jedenastkę. W 64. minucie Róbert Demjan ogrył obrońców Stomilu i wyłożył piłkę Michaelowi Ameyawowi, który lewą nogą trafił na 2:0. Widzew pokonał olsztyński zespół takim samym rezultatem jak w zimowej grze kontrolnej tych drużyn. W sobotę widzowiacy zmierzą się z hiszpańskim zespołem AFE.

Jakie wnioski wyciągnął Radosław Mroczkowski po tym spotkaniu? – Widzieliśmy na pewno duże zaangażowanie obu składów. Ten podstawowy wariant był bardzo dobrze zorganizowany. Podejdziemy do tej analizy na spokojnie – przyznaje szkole-

niowiec cytowany przez oficjalną stronę internetową klubu. – Postaramy się pokazać te rzeczy, żeby tych złych nie powtarzać, ale i podkreślać to, co było dobre, i dalej to rozwijać. Zobaczyliśmy dwie drużyny ustawione po to, żeby zawodnicy ze sobą rywalizowali i optymalnie zagrali na swoich pozycjach. Oczywiście sprawdzamy różne ustawienia, żeby każdy z nich wypracował konkretne mechanizmy – wyjaśnił Radosław Mroczkowski.

Dodajmy, że w środę oficjalnie z Widzewem pożegnał się Marcin Broniszewski, który od sierpnia 2017 r. był asystentem Franciszka Smudy. W jednym meczu ligowym samodzielnie prowadził drużynę, zastępując chorego „Franza”. Przegrał wówczas 1:2 z Ursusem Warszawa.

Widzew Łódź–Stomil Olsztyn 2:0 (1:0)

Bramki: 23' Miller, 64' Ameyaw

Skład Widzewa: Wolański – Kamiński, Paszliński, Zieleniecki, Pigiel – Gutowski, Falon, Kazimierz, Zuziak – Miller, Świdorski (pierwsza połowa), Humerski – Sylwestrzak, Kostkowski, Paszliński, Dervishaj – Kozłowski, Pięczek, Ameyaw (69' Stanek), Michalski – Mąka (77' Kurek), Demjan (druga połowa).

2:0
Widzew
– Stomil

PIŁKA NOŻNA

Panie już trenują

Piłkarki nożne UKS SMS Łódź przygotowują się do nowego sezonu Ekstraligi. Z łódzkiego zespołu odeszły: Monika Walak, Barbara Zdunek, Martyna Wiankowska i Karolina Szulc. Umowy z klubem podpisały natomiast Anita Turkiewicz (pomoc) i Maria Zbyrad (obrona). Pierwszy sparing drużyny zaplanowano na 14 lipca z Czarnymi Sosnowiec (godz. 14). Nowy sezon UKS SMS zainauguruje 4 sierpnia przed własną publicznością meczem z KKPK Medykem Konin.

Widzew w żałobie

Zmarł Wojciech Walda, wieloletni masażysta Widzewa. W łódzkim klubie pracował ponad 40 lat. Rok temu z powodów osobistych zrezygnował z pracy w Widzewie. Kilka tygodni temu stracił przytomność przed jednym z łódzkich kościołów i trafił do szpitala. We wtorek późnym wieczorem rodzina poinformowała o jego śmierci.

Tylko remis w trzecim sparingu

Ani jedna bramka nie padła w meczu kontrolnym PGE GKS Bełchatów z Odrą Opole. „Brunatni” wystąpili w składzie: Wierzbicki – Sierczyński, Grolik, Michalski, Ryszka – Bociek, Rachwał – Tylec, zawodnik testowany, Thiakane – Bartosiak (pierwsza połowa), Lenarcik – Grzelak, Grolik, Magiera, Szymorek – Bociek, Czajkowski – Stolarczyk, Flaszka, zawodnik testowany – Berłowski (druga połowa).

PIŁKA NOŻNA

10 meczów na własnym obiekcie

Znamy już wstępny terminarz domowych spotkań Łódzkiego Klubu Sportowego w rundzie jesiennej Nice 1 Ligi. Pierwszym rywalem podopiecznych Kazimierza Moskala będzie GKS Katowice.

- 2. kolejka: sobota (28.07), godz. 18
ŁKS Łódź–GKS Katowice
- 4. kolejka: sobota (11.08), godz. 17
ŁKS Łódź–Stomil Olsztyn
- 6. kolejka: środa (22.08), godz. 17
ŁKS Łódź–Stal Mielec
- 8. kolejka: sobota (01.09), godz. 16
ŁKS Łódź–Bytovia Bytów
- 11. kolejka: sobota (22.09), godz. 16
ŁKS Łódź–GKS Tychy
- 13. kolejka: sobota (06.10), godz. 15
ŁKS Łódź–Wigry Suwałki
- 15. kolejka: sobota (20.10), godz. 15
ŁKS Łódź–GKS 1962 Jastrzębie
- 17. kolejka: sobota (03.11), godz. 14
ŁKS Łódź–Odra Opole
- 18. kolejka: sobota (10.11), godz. 14
ŁKS Łódź–Chrobry Głogów
- 20. kolejka: sobota (24.11), godz. 13
ŁKS Łódź–Bruk-Bet Termalica Nieciecza

Terminy spotkań mogą ulec zmianie i nie uwzględniają planów transmisji telewizyjnych.

(dm)

Czwartek
05/07/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

SŁUPSK WYBORY SAMORZĄDOWE

Pozorna oPOzycja

Robert Biedroń nie otrzymał absolutorium | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Tracąca poparcie Platforma Obywatelska miała zakusy na związek z prezydentem Słupska Robertem Biedroniem, w którym upatrywała szansę na władzę w mieście. Włodarz jednak opierał się przed wejściem na tonący pokład PO, a partia, która rywalizuje z nim o głosy liberalnych wyborców, cierpi wyraźnie na schizofrenię – raz go popiera, a za chwilę krytykuje.

Justyna Kwaśniak

W opinii wielu mieszkańców Słupska Robert Biedroń uchodzi za samorządowego pozoranta, a praktyczną władzę w mieście sprawują jego zastępcy Marek Biernacki i Krystyna Danilecka-Wojewódzka. Słupszczanie do rządów Biedronia i jego wiceprezydentów mają sporo zastrzeżeń, które od początku obecnej kadencji rosną z tygodnia na tydzień. Trudna sytuacja Słupska, brak inwestycji i perspektyw dla mieszkańców, którzy coraz liczniej wyprawiają się z miasta, otwierają szansę przed jesiennymi wyborami dla opozycji, którą są Prawo i Sprawiedliwość i Platforma Obywatelska.

Słupski PiS od początku kadencji Roberta Biedronia jest konsekwentny, a radni tej partii trafnie wytykają błędy i pomyłki miejskich włodarzy.

– Biedroń żongluje budżetem, dla słupszczan jest to nie

\\ Prezydent Robert Biedroń nie otrzymał absolutorium za wykonanie budżetu w 2017 r. Przeciwni jego udzieleniu byli radni Platformy Obywatelskiej, którzy zdaniem opozycji swoimi głosami na sesjach rady miasta na dużo pozwolili włodarzowi \\

do przyjęcia. Przeciętny mieszkaniec nie wydaje przecież przez cały rok dowolnie pieniędzy, a na koniec mówi: „Tyle, ile wydałem, tyle zaplanowałem” – stwierdził podczas ostatniej sesji rady miasta Robert Kujawski, radny z klubu Prawa i Sprawiedliwości i kandydat na prezydenta miasta, przed głosowaniem w sprawie absolutorium dla Roberta Biedronia za 2017 r.

Słupska Platforma Obywatelska przed głosowaniem potępiała Biedronia m.in. za liczne korekty budżetu w ciągu roku i bezsilność w realizacji inwestycji.

Słupki za wykonanie budżetu wyglądają ładnie, gdyż radni PO zgodzili się na wykreślenie z niego inwestycji, których prezydentowi Słupska nie udało się zrealizować. Budżet miasta miał wyglądać bogato, gdyż sporą część stanowiły pieniądze z budżetu państwa, w tym na sfinansowanie programu 500+ – tłumaczył Robert Kujawski.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

MATURA

23 proc. maturzystów nie zdało egzaminu

Podano już do wiadomości wyniki tegorocznych egzaminów maturalnych. Jak poinformowała Okręgowa Komisja Egzaminacyjna w Gdańsku, do egzaminów z wszystkich przedmiotów obowiązkowych z części ustnej i części pisemnej w maju 2018 r. przystąpiło 14 803 tegorocznych absolwentów szkół ponadgimnazjalnych (liceów ogólnokształcących i techników). Zdać udało się 11 407 uczniom, co stanowi nieco ponad 77 proc. wszystkich zdających. 6,5 proc. ma-

turzystów nie zdało z więcej niż jednego przedmiotu. Do poprawki w sierpniu może przystąpić 2409 uczniów. Najwięcej maturzystów poległo na egzaminie z matematyki oraz niektórych języków obcych. Lepsze wyniki zanotowano wśród absolwentów liceów. Województwo pomorskie znalazło się w tyle ogólnopolskiej stawki, razem z zachodniopomorskim, dolnośląskim i warmińsko-mazurskim. Pełne wyniki tegorocznego egzaminu maturalnego, uwzględniające również wyniki zdających w czerwcu i w sierpniu, będą udostępnione 11 września 2018 r.

(dzs)

MALBORK

Tworzą pododdział WOT

Na terenie administrowanym przez WKU w Malborku rozpoczęto tworzenie jednego z pododdziałów 7 Pomorskiej Brygady Obrony Terytorialnej. Wojska Obrony Terytorialnej (WOT) są piątym rodzajem Sił Zbrojnych RP. Ich misją jest obrona oraz wspieranie lokalnych społeczności w czasie konfliktu zbrojnego, ale także klęsk żywiołowych lub katastrof. W WOT służbę będą pełnili żołnierze zawodowi oraz żołnierze pełniący nowy rodzaj czynnej służby wojskowej, tj. Terytorialną

Służbę Wojskową. TSW będzie pełniona w obszarze swojego zamieszkania na dwa sposoby – rotacyjnie (podczas odbywania ćwiczeń i szkoleń wojskowych) oraz dyspozycyjnie (w pozostałym czasie). Na Pomorzu rozpoczęcie ćwiczeń planowane jest na wrzesień tego roku. W sprawie rozpoczęcia służby można się kontaktować z Wojewódzkim Sztabem Wojskowym w Gdańsku (ul. Do Studzienki 45) lub z Wojskową Komendą Uzupełnień w Malborku, która mieści się na pl. 3 Maja 4. Szczegóły dostępne są pod adresem wszwg-dansk.wp.mil.pl.

(dzs)



ZNISZCZYLI DZIESIĘĆ SAMOCHODÓW

GDAŃSK-WRZESZCZ \ Funkcjonariusze policji złapali na gorącym uczynku dwóch mieszkańców Gdańska w wieku 18 i 21 lat, którzy dewastowali zaparkowane samochody. Do zdarzenia doszło we wtorek wieczorem na ul. Klonowicza. Mężczyźni urywali lusterka i kopali pojazdy. Badanie wykazało, że obaj byli pod wpływem alkoholu. Podejrzany za uszkodzenie mienia grozi do 5 lat pozbawienia wolności.

fol. Policja.gov.pl/d

SŁUPSK

Rozwód PO z Biedroniem

Pod koniec ub.r. wydawało się, że Robert Biedroń zyska oficjalne poparcie Platformy Obywatelskiej w zaplanowanych na jesień tego roku wyborach samorządowych. Tracąc poparcie PO pozostała bowiem walka o poparcie lewicowych środowisk, w których największym zaufaniem cieszy się Robert Biedroń. Wydaje się, że ubiegający się o reelekcję słupski wódtarz w pojedynkę poradzi sobie lepiej niż w obozie coraz bardziej skompromitowanej partii. PO i Biedroń nie porozumieł się, więc popierająca wódtarza w większości spraw partia wystawiła w jesiennych wyborach własnego kandydata i przeszła do opozycji.

Justyna Kwaśniak

Zadanie jest trudne, konkurent nie byle jaki, ale chciałam nie zawieść tych, którzy na mnie postawili – powiedziała kandydatka PO Beata Chrzanowska. Wytknęła ona obecnemu prezydentowi Słupska, zarządzanie miastem z innego miejsca. To z kolei rozwścieczyło Roberta Biedronia, który publicznie stwierdził nawet, że wystawiając w wyborach Beatę Chrzanowską, Platforma Obywatelska pomaga Prawu i Sprawiedliwości. – To głupie – ocenił kandydaturę przewodniczącej Rady Miasta Słupska w wyborach na prezydenta miasta Robert Biedroń. – Platforma Obywatelska nawołuje

do tego, żebyśmy się jednoczyli, a tzw. opozycja prodemokratyczna podaje rękę PiS. Ubolewam nad tym, bo przedstawiciele PO twierdzili, że będą popierali najsilniejszych prodemokratycznych kandydatów – stwierdził.

Od początku roku Platforma ostro krytykuje poczynania Roberta Biedronia. Działania PO w tym względzie są bardzo przewidywalne i nastawione na lewicowy elektorat. PO nie poparło projektu edukacji seksualnej Roberta Biedronia, by po kilku dniach przedstawić własny podobny program. W ocenie pracy obecnego prezydenta Słupska Platforma Obywatelska zaczęła używać argumentów, które od lat wysuwali przedstawiciele Prawa i Sprawiedliwości, za-

\\ Jeszcze niedawno mówiło się, że Platforma Obywatelska w jesiennych wyborach samorządowych poprze prezydenta Słupska Roberta Biedronia. Wódtarz okazał się jednak zbyt sprytny, by związać się z tracącym poparcie ugrupowaniem, i do walki o drugą kadencję stanął sam \\

rzucając Biedroniowi m.in. wydłużanie się miasta i starzenie populacji Słupska.

Z kolei konsekwentna w swych deklaracjach opozycja w Słupsku jest zdania, że Beata Chrzanowska nie walczy o fotel prezydenta miasta, ale o stanowisko wiceprezydenta w gabinecie Roberta Biedronia, jeśli ten wygra wybory. – Rok temu i dwa lata temu Platforma Obywatelska podjęła tyle działań sprzyjających Robertowi Biedroniowi, że dzisiaj startowanie jest przyczynkiem, żeby zaistnieć medialnie, aby zdobyć jak najwięcej mandatów i wyeliminować Marka Biernackiego – mówi otwarcie Tadeusz Bobrowski, słupski radny Prawa i Sprawiedliwości.

Platforma Obywatelska nie porozumiała się z Robertem Biedroniem i jako swojego kandydata na prezydenta Słupska wskazała Beatę Chrzanowską



Przed wyborami słupska Platforma Obywatelska nagła...

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie



ROZMOWY Z MACIEREWICZEM

KOCIEWIE \ Już w najbliższą sobotę o godz. 13 w Starogardzkim Centrum Kultury zaplanowano otwarte spotkanie z byłym ministrem obrony narodowej Antonim Macierewiczem. Organizatorem wydarzenia jest miejscowy klub „Gazety Polskiej”.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska



PIELGRZYMKOWY ODDZIAŁ RATUNKOWY

ARCHIDIECEZJA GDAŃSKA \ Gdański Uniwersytet Medyczny i POR zapraszają medyków i studentów do wolontariatu w ramach pieszej pielgrzymki na Jasną Górę, która odbędzie się w dniach 28 lipca–12 sierpnia. Informacje na stronie www.pielgrzymka.gda.pl.

fot. mat. pras./d



zaczęła krytykować Roberta Biedronia | fot. Fotomag/Gazeta Polska

KOCIEWIE

Wychowanie w duchu patriotycznym

Kilka dni temu w miejscowości Więckowy koło Skarszew mogliśmy podziwiać dzieci i młodzież w przeglądzie patriotycznym, który w tej miejscowości odbywa się co roku dzięki pani sołtys Gabrieli Plichcie, stowarzyszeniu trójwsi Więckowy-Malary-Junkrowy i ludzi dobrej woli, którzy chętnie przekazują podarunki dla uczestników imprezy. Tak było też tym razem. Oprócz oficeli nagrody dla uczestników przygotowali przedsiębiorcy, sportowcy, a także nasza redakcja.

Przez całe popołudnie uczestnicy przeglądu rywalizowali w kilku kategoriach.

– Bardzo się cieszę, że w tym roku również udało się nam zorganizować ten przegląd, bo gromadzi on całe rodziny. Z jednej strony to doskonała okazja do prezentacji na scenie, a z drugiej radość, że najmłodszy mieszkańcy naszej gminy potrafią się tak pięknie zaprezentować – a wszystko w duchu patriotyzmu. To duża zasługa rodziców, dlatego bardzo im dziękuję, bo przygotowanie dzieci nie jest prostą sprawą – podkreśla sołtys Gabriela Plichta.

Jak dodaje, w przyszłym roku również zorganizuje przegląd, bo to żywa lekcja patriotyzmu.



fot. Sebastian Dadaczyński/Gazeta Polska

(sd)

KULTURALNY FLESZ

LITERATURA

„Mały Książę” po kaszubsku



„MÔLI PRINC” V KASZĚBSCJIM FÒRUM KÙLTURĚ

Promócëjô przekładë klasicji svjarové lëtraturë na kaszëbsczi jãzëk
Pòdkanjé z autorã tlomaczënjô Macejã Banjdurã mdze prowadzil Dariusz Majkòwscji, redaktòr Pomeranie, pjsòrz a wëdòwca

fot. mat. pras./d

Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie zaprasza na prezentację przekładu na język kaszubski „Małego Księcia”. Spotkanie odbędzie się w najbliższy piątek 6 lipca o godz. 18 w siedzibie muzeum przy ul. Zamkowej 2a. Jak podkreślają organizatorzy, z Maciejem Bandurem, autorem tłumaczenia, rozmowę przeprowadzi Bogumiła Cirocka, redaktorka miesięcznika „Pomerania” i wieloletnia jurorka w Ogólnopolskim Konkursie Literackim im. Jana Drzeżdżona. Z kolei Maciej Bandur jest redaktorem naczelnym „Skry” i na język kaszubski tłumaczy z angielskiego, czeskiego, duńskiego, francuskiego, serbołużycznego i polskiego. Studiował filologię skandynawską na Uni-

wersytecie Gdańskim oraz lingwistykę na Uniwersytecie w Leiden. Współpracował przy audycjach kaszubskich z Radiem Gdańsk i Radiem Kaszëbë. „Mały Książę” Antoine’a de Saint-Exupéry’ego to książka przetłumaczona na ponad 300 języków i dialektów, do tej pory sprzedana w ponad 140 mln egzemplarzy. Filozoficzne przygody Małego Księcia na stałe weszły do kanonu światowej literatury. Do tej pory w Polsce pozycję wydano w języku łemkowski, a także przełożono na gwara poznańską. Podczas spotkania w muzeum będzie można nabyć egzemplarz „Môłi Princ” oraz porozmawiać z autorem przekładu. Wstęp wolny.

(adz)

JAZZ

Boto Wild Jam z Marcinem Jankiem



fot. mat. pras./d

Już dziś o godz. 21 będzie można posłuchać i wziąć udział w kolejnym spotkaniu z cyklu Boto Wild Jam. Tym razem gospodarzem będzie Marcin Janek, który zagra w składzie: Marcin Janek – saksofon, Paweł Urowski – kontrabas, Kacper Skolik – perkusja. Prowadzący jest rozkręcającym się muzykiem młodego pokolenia – saksofonistą, kompozytorem i aranżerem. Absolwent Akademii Muzycznej w Gdańsku na kierunku jazz i muzyka estradowa, a także Uniwersytetu Gdańskiego na kierunku historia. – Jazzowe nauki pobierał u wybitnego polskiego saksofonisty Macieja Sikały i klarnecisty Emila Kowalskiego. Muzyk jazzowy i instruktor saksofonu w szkole muzycznej Musicollective – wyliczają organizatorzy. – Zdobywca nagrody

Grand Prix na ogólnopolskim konkursie Jazz & School Festiwal 2013 w Lubaczowie. Obecnie przygotowuje autorski program koncertowy – dodają. Janek współpracował i występował z takimi artystami, jak: Wojciech Staroniewicz, Leszek Możdżer, Eric Allen, Aleksandra Mońko-Allen, Janusz Mackiewicz, Przemysław Dyakowski, Judy Carmichael, Norm Lewis, Lorraine Brown, Jan Konop Big Band, Grażyna Łobaszewska, Ewa Bem, Ewa Uryga czy też Radikal Guru i Kamil Bednarek. Bilety w cenie 20 zł dostępne są przed występem. Jednak co istotne, muzycy biorący udział w jam session wchodzi za darmo, a wszyscy w ramach biletu otrzymują powitalnego drinka.

(adz)



WRÓBEL W BYTOVII W PODWÓJNEJ ROLI

**PIŁKA NOŻNA ** Występujący w Bytovie-Bytów od 2011 r. Łukasz Wróbel przedłużył na kolejny sezon kontrakt z „Czarnymi Wilkami”. 35-letni środkowy obrońca, który w minionych rozgrywkach wystąpił w pierwszej lidze w 22 meczach i zdobył w nich cztery bramki, będzie pełnił też funkcję asystenta trenera Adriana Stawskiego.

fot. mat. pras /d

PIŁKA NOŻNA

W pomocy Arki
zapowiada
się spora
konkurencja.
Do gry w środku
pola pretendują
Słoweniec Goran
Cvijanović,
Michał Janota,
Michał Nalepa
oraz Ukrainiec
Andrij Bogdanow.
W czwartek
po przejściu
testów
medycznych
dwuletni
kontrakt
ma podpisać
kolejny gracz
drugiej linii
Marokańczyk
Nabil Aankour



Po przejściu testów medycznych Nabil Aankour ma podpisać z Arką dwuletni kontrakt | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Najpierw testy, później podpis

Tylko zaplanowane w czwartek testy medyczne dzielą marokańskiego pomocnika Nabila Aankoura od podpisania dwuletniego kontraktu z Arką Gdynia. Forma tego piłkarza, który od 2014 r. występował w Koronie Kielce, jest jednak sporą zagadką, bowiem w poprzednim sezonie za wiele nie pograł.

Grzegorz Zieliński

W przerwie letniej z Arki odeszło już 14 zawodników, dołączyło natomiast ośmiu. Tę ostatnią listę ma szansę powiększyć występujący ostatnio w Koronie Nabil Aankour. Wszystko zależy od zaplanowanych w czwartek testów medycznych – jeśli 25-letni ofensywny pomocnik je zaliczy, podpisze z gdyńskim klubem dwuletni kontrakt z opcją przedłużenia. A w tym przypadku mający także od 2016 r. francuskie obywatelstwo zawodnik sportka w Gdyni swojego znajomego z poprzedniego sezonu w Koronie Gorana Cvijanovicia, z którym będzie jednocześnie rywalizował o miejsce w podstawowym składzie. Kandydatów do występów w środku pola jest jednak w Arce więcej. Po dwuletnim pobycie w pierwszej lidze do gry z pewnością pali się 28-letni Michał Janota, który także ma za sobą występy w kieleckiej ekipie i wydaje się jednym z ulubieńców trenera Zbigniewa Smółki. Nie można także zapomnieć o Michale Nalepie, który przedłużył z żółto-niebieskimi kontrakt o dwa lata, oraz o Andriju Bogdanowie.

Aankour urodził się co prawda w Maroku, ale w wieku pięciu lat wyjechał do Francji. Jest wy-

chowanek Etoile Filante Bastiae, w latach 2011–2014 grał na Korsyce w drugiej drużynie Bastii, a latem 2014 r. trafił do Korony Kielce, w której występował przez cztery sezony. W polskiej ekstraklasie rozegrał 88 meczów, ale zbyt skuteczny nie był, bo zdobył w nich tylko pięć bramek. Obecna forma Marokańczyka jest jednak sporą niewiadomą. W przypadku podpisania kontraktu dość późno dołączy do drużyny, a ponadto w poprzednim sezonie za wiele nie pograł. Wystąpił co prawda w pierwszych sześciu ligowych meczach, ale pod koniec sierpnia doznał na treningu kontuzji mięśnia czworogłowego i do końca roku nie pojawił się już na boisku. W sumie zaliczył w ekstraklasie 14 spotkań, w których strzelił dwa gole.

Tymczasem w środę gdynianie zakończyli zgrupowanie w Gniewinie, na którym przebywali od minionego wtorku. W czwartek żółto-niebieskich czeka natomiast czwarty i ostatni przed inauguracją ligowych rozgrywek sprawdzian – arkowcy zmierzą się w Gdyni z siódmym zespołem rumuńskiej ekstraklasy Dinamem Bukareszt.

PIŁKA NOŻNA

Deleu trenuje z Chojniczanka

Znany z występów w Lechii Deleu trenuje z Chojniczanką Chojnice. 34-letni brazylijski prawy obrońca reprezentował barwy gdańskiego klubu w latach 2010–2014, następnie przeszedł do Cracovii, a rundę wiosenną spędził w Miedzi Legnica. W tym zespole, który wywalczył awans do ekstraklasy, grał głównie w trzociogowych rezerwach.

RUGBY

Polacy najwyżej w Grand Prix Series

Polscy reprezentanci zajęli podczas swoich występów na turniejach rugby Grand Prix Series w siedmioosobowej olimpijskiej odmianie najwyższe w historii 9. miejsce. Biało-Czerwoni pokonali 21:19 Hiszpanię, 19:12 Szwecję oraz 19:10 Gruzję. We francuskiej miejscowości Marcoussis wystąpili Mateusz Plichta i Grzegorz Szczepański z Ogniwa Sopot oraz Kewin Bracik z Lechii Gdańsk.

PIŁKA NOŻNA

W Steżycy beniaminek kontra spadkowicz

Na inaugurację rozgrywek grupy drugiej trzeciej ligi, którą zaplanowano na 11-12 sierpnia, wszystkie pomorskie zespoły wystąpią na własnym stadionie. Beniaminek Radunia Stężycza podejmie spadkowicza Gwardię Koszalin, Wierzyca Pelplin Jaroté Jarocin, Bałtyk Gdynia zmierzy się z Polonią Środa Wielkopolska, a KP Starogard Gdański.

PIŁKA NOŻNA



Kasa najlepszym psychologiem

Trener Lechii Piotr Stokowiec zdecydował się dołączyć do swojego sztabu psychologa Pawła Habrata. Wydaje się jednak, że najlepszym psychologiem dla gdańskich piłkarzy będą terminowe wypłaty.

37-letni psycholog współpracował już ze szkoleniowcem biało-zielonych w Polsce Warszawa, Jagiellonii Białystok i Zagłębiu Lubin. Pomaga polskim tenisistom, z jego wiedzy korzystają także w Związku Piłki Ręcznej w Polsce. – Pracuję na Lechii to na pewno wyzwanie. Wiem, jaki potencjał ma ta drużyna, który bardzo się ostatnio zmienił. Jest wielu młodych zawodników, zatem ta praca jest teraz szczególnie ważna. Chcemy budować zespół silny fizycznie i psychicznie i pracować nad tymi umiejętnościami, które są bardzo istotne z punktu widzenia skuteczności. Celem całego sztabu jest podniesienie zdolności indywidualnych, a co za tym idzie – także drużynowych – powiedział Habrat.

Mozna jednak zaryzykować stwierdzenie, że najlepszym psychologiem dla piłkarzy będzie prezes Adam Mandziara, ale tylko z takim rekwizytem jak walizka pełna pieniędzy. wiadomo, że Lechia ma problemy finansowe, zawodnicy nie dostają pieniędzy na czas, co ich najbardziej irytuje. Momentami zaległości sięgały prawie trzech miesięcy i niektórzy zdecydowali się nawet wystać do klubu wezwania do zapłaty.

(orzez)

Czwartek
05/07/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

REGION NOWA REGIONALNA KOALICJA

Jesteśmy Ślązakami, jesteśmy Polakami

Jednym z inicjatorów koalicji jest twórca Ruchu Obywatelskiego „Polski Śląsk” i były wicewojewoda śląski Piotr Spyra
| fot. Łukasz Szostek/PAP

W naszym regionie powstaje Koalicja Polski Śląsk, która ma się przeciwstawić coraz liczniejszym organizacjom autonomistów. Przed wyborami samorządowymi liczba lokalnych ugrupowań, które domagają się autonomii Śląska, gwałtownie rośnie. Niedawno została zarejestrowana Śląska Partia Regionalna, a teraz nowych aktywistów szuka kolejne ugrupowanie – Ślonzoki Razem.

Andrzej Hola

W przestrzeni publicznej nie ma dziś głosu duża część Ślązaków, którzy nie przyjmują narzucającej ostatnio narracji oddzielającej Śląsk od związków z Polską. My się na to nie godzimy – uważamy, że to wykracza poza dopuszczalną debatę historyczną. To jest po prostu manipulowanie, tworzenie nowej, nieprawdziwej historii – mówi Zbigniew Kopczyński ze stowarzyszenia NZS 1980, wnuk powstańca śląskiego, jeden z inicjatorów Koalicji Polski Śląsk.

Wśród organizacji, które dotąd zadeklarowały poparcie dla stworzenia koalicji, są: Akademia Patriotów – oddział opolski, Białe-Czerwone Opole, warszawska Fundacja Służba Parlamentowi Ojczyźnie Narodowi, stowarzyszenie „Henryk Sławik. Pamięć i Dzieło”, In-

stytut Silesia, stowarzyszenie NZS 1980, Pokolenia NZS, Ruch Obywatelski „Polski Śląsk” oraz Stowarzyszenie Pochodnia z Niemodlina. Zaawansowane są rozmowy z Oddziałem Górali Żywieckich Związku Podhalan i Towarzystwem Obrony Zachodnich Kresów Polski. Kilka innych organizacji, także z Dolnego Śląska, wstępnie deklaruje zainteresowanie inicjatywą.

Jednym z inicjatorów koalicji jest twórca Ruchu Obywatelskiego „Polski Śląsk” i były wicewojewoda śląski Piotr Spyra. W wielu wywiadach podkreślał on, że zarówno Śląską Partię Regionalną, jak i partię Ślonzoki Razem łączy silne odwoływanie się do tożsamości wyłącznie śląskiej, przeciwstawiającej się tożsamości polskiej. – Po pierwsze, ci ludzie odrzucają polskość. Oni uważają, że Śląsk nie jest polski. Po drugie, uważają, że Śląsk ma osobną kulturę i język. Dążą do nadania sta-

tusu odrębnego języka śląskiej gwarze. I tutaj też niezależnie od odcieni te ugrupowania mają wspólny cel. Wszystkie te środowiska uważają też, że w jakiś sposób śląska odrębność powinna być sformalizowana – stwierdził Spyra. Zwrócił też uwagę na jeszcze jeden ważny element – że wśród środowisk współtworzących Śląską Partię Regionalną znalazło się również Górnośląskie Towarzystwo Charytatywne. Jest to organizacja mniejszości niemieckiej.

W zaprezentowanym projekcie deklaracji pod tytułem „Jesteśmy Ślązakami, jesteśmy Polakami” inicjatorzy powstania koalicji napisali m.in., że na Śląsku tożsamość regionalna odgrywała i odgrywa dużą rolę. „Dzisiaj jednak często wiąże się ona z nieprawdziwym stereotypem, który łączy śląskość z odrębnym etosem i przeciwstawia ją Polsce i polskości” – czytamy w deklaracji.

SM „SOKOLNIA”

Działali na szkodę lokatorów i spółdzielni

Jest kolejny akt oskarżenia w sprawie Spółdzielni Mieszkaniowej „Sokolnia” w Sosnowcu. Jak poinformowała Prokuratura Okręgowa w Katowicach, przed sądem staną trzy osoby. Dwie z nich to członkowie zarządu spółdzielni, którzy odpowiadzą za niegospodarność i działanie na szkodę instytucji. Trzeci oskarżony to nabywca mieszkań i lokali. Całej trójce zarzucono też wyłudzenie i poświadczenie nieprawdy poprzez wprowadzenie w błąd notariuszy. Śledz-

two zostało wszczęte na skutek zawiadomienia złożonego w 2016 r. przez likwidatora SM „Sokolnia”. Stwierdzone nieprawidłowości przy sprzedaży mieszkań dotyczą ok. 100 lokali. To już czwarty akt oskarżenia dotyczący sosnowieckiej spółdzielni. W jednym przypadku toczy się już proces. Katowiccy śledczy od kilku lat wspierają lokatorów pokrzywdzonych działaniami SM „Sokolnia”. Do sądów trafiają kolejne pozwy składane przez Prokuraturę Okręgową w Katowicach, dotyczące bezprawnych decyzji podejmowanych przez zarząd.

.....
(ak)





NOCNY BIEG Z GWIAZDAMI

WODZISŁAW ŚLĄSKI \ MOSiR „Centrum” zaprasza 7 lipca o godz. 22 na IV Nocny Bieg z Gwiazdami. Wydarzenie rozpocznie się w Rodzinnym Parku Rozrywki „Trzy Wzgórza”. Zawodnicy przebiegną 5 km alejkami Trzech Wzgórz. Organizator informuje, że biuro zawodów przy zabudowie kontenerowej Rodzinnego Parku Rozrywki będzie otwarte 6 lipca w godz. 14–20 i 7 lipca w godz. 19–20.

fol. mat. pras./d

TANIE MIESZKANIA

Większe potrzeby niż możliwości gmin

Nowe mieszkania powstały w starym, cieszącym się do tej pory złą sławą bloku przy ul. Wielka Skotnica 41 w Mysłowicach. To spory sukces jak na nasz region – bo samorządy zaniebujają tanie budownictwo, a większość nie przystąpiła do rządowego programu Mieszkanie+.

Andrzej Hola

Budynek przy ul. Wielka Skotnica 41 cieszył się przez lata bardzo złą sławą z powodu uciążliwych lokatorów. Dewastacja, burdy, pijackie awantury – to była tutaj codzienność. Na szczęście budynek przejęła gminna spółka Śląskie TBS. Najemcy zostali przesiedleni, a blok gruntownie wyremontowany. Remont kosztował ponad 3,2 mln zł i został sfinansowany po połowie z budżetu gminy i ze środków pozyskanych z Banku Gospodarstwa Krajowego. Po modernizacji budynek będzie przekazany w administrowanie Miejskiemu Zarządowi Gospodarki Komunalnej. 29 mieszkań

– kawalerki, mieszkania dwu- i trzypokojowe – już zostało przydzielonych zainteresowanym mieszkańcom, z wyjątkiem dwóch lokali na parterze przystosowanych do potrzeb osób niepełnosprawnych poruszających się na wózkach, które nadal czekają na chętnych najemców. Aby móc otrzymać takie mieszkanie, trzeba było spełniać kryterium dochodowe – dochód nie może przekraczać 1544,70 zł brutto na osobę w gospodarstwie wieloosobowym lub 2059,60 zł w gospodarstwie jednoosobowym. Nowi najemcy będą mogli się wprowadzić do swoich mieszkań już w tym miesiącu. Stawka czynszu za metr kwadratowy ma wynosić ok. 9 zł.

**\\ Zaledwie kilka gmin z naszego regionu przystąpiło do rządowego programu Mieszkanie+, choć potrzeby są ogromne – wiele osób ucieka ze Śląska i Zagłębia nie tylko z powodu braku pracy, ale przede wszystkim przez brak własnego lokum **

Na takie mieszkania ludzie, zwłaszcza młodzi, czekają w wielu miastach. Niestety, obecnie samorządy rzadko podejmują się budowy mieszkań czynszowych dla rodzin, których nie stać na kupno własnego. – Na razie jedynymi graczami na rynku budownictwa wielorodzinnego w Bielsku-Białej są deweloperzy. Należy to zmienić, aby młodzi chcieli tu pozostać, a także by sprowadziły się osoby z innych miejscowości i zwiększyły potencjał społeczny i gospodarczy miasta – powiedział Janusz Buzek, wiceszef Partii Porozumienie w Bielsku-Białej.

Jego słowa potwierdza ogromne zainteresowanie mieszkaniami, które samorząd Chorzowa przeznaczył dla młodych. W ogłoszonej w kwietniu pierwszej edycji programu o 16 lokali ubiegało się ponad 140 osób. Dlatego też samorządowcy ogłosili drugą edycję programu, w ramach której część mieszkań w powstającym przy ulicy Truchana wielorodzinnym budynku została przeznaczona na potrzeby osób – przede wszystkim par i rodzin – poniżej 35 lat, wiążących swoją przyszłość z Chorzowem. Odbiór techniczny nowej inwestycji planowany jest na lipiec



tego roku, a jesienią pierwszych lokatorów będą mogli wprowadzić się do mieszkań. Czteropiętrowy budynek, podobny architektonicznie do okolicznej zabudowy, kosztuje prawie 4 mln zł. Na jego budowę samorząd pozyskał ponad 1,5 mln zł dotacji z Banku Gospodarstwa Krajowego.

Niestety, to tylko nieliczne przykłady wsparcia taniego budownictwa przez samo-

LATO Z POLSKĄ



Sposób na powrót do macierzy

Trwa akcja „Lato z Polską”, w ramach której organizowane są wyjazdy edukacyjno-integracyjne dla dzieci polskiego pochodzenia z całego świata. Akcja jest współfinansowana przez Senat RP.

W poprzednich edycjach projektu nasz kraj odwiedziło kilkanaście tysięcy młodych rodaków, a w organizację akcji włączało się co roku kilkadziesiąt samorządów lokalnych. W tym roku do akcji przyłączył się też nasz region. W ubiegłym miesiącu wakacje w Polsce spędzały ukraińskie dzieci. 23-osobowa reprezentacja z Łanowic uczestniczyła w obozie edukacyjnym i odwiedziła kilka miast na Śląsku, m.in. Częstochowę i Ko-

szęcin. W programie zwiedzania nie zabrakło też perły polskiej architektury dwudziestolecia międzywojennego – gmachu Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach. Z gośćmi z Ukrainy spotkał się wówczas wicewojewoda śląski Jan Chruszcz.

Region czeka na kolejnych gości. Turnusy trwające od kilku do kilkunastu dni są realizowane przez cały rok kalendarzowy. Skierowane są do dzieci i młodzieży w wieku 10–18 lat oraz studentów. Dla pielęgnowania ich polskiej tożsamości pobyt w kraju przodków jest bowiem niezwykle ważny.

..... (M)

75. ROCZNICA KULMINACJI ZBRODNI WOŁYŃSKIEJ

Ballada o Wołyniu

Dziś w Operze Śląskiej w Bytomiu niezwykle wydarzenie – Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach, Opera Śląska oraz Polskie Radio Katowice zapraszają na spektakl Teatru Nie Teraz zatytułowany „Ballada o Wołyniu”. To pierwszy w Polsce spektakl, który opowiada o ludobójstwie dokonanym na polskiej ludności Kresów Wschodnich w latach II wojny światowej przez ukraińskich nacjonalistów.

Ten niezwykle trudny temat, przez całe dziesięciolecie przemilczany, a obecnie niestety nadal zakłamywany, obchodzi jednak setki tysięcy Polaków – wciąż żyjących świadków tamtych wydarzeń, ich rodziny i ludzi zainteresowanych prawdą historyczną – podkreśla Monika Kobylańska, asystent prasowy IPN Katowice. – Scenariusz spektaklu powstał na podstawie wątków z legendarnej książki wielkiego polskiego pisarza Włodzimierza Odojewskiego „Zasypie wszystko, zawieje” – oczywiście za zgodą autora. Wykorzystywane są także oryginalne świadectwa osób, które przeżyły zagładę Polaków na Kresach, oraz stare pieśni, w tym stara melodia ukraińska ze współczesnymi słowami Bogny Lewtak-Baczyńskiej – dodaje.

Kresowiacy w znacznym stopniu wpłynęli na rozwój Górnośląska po II wojnie światowej. Osiedlili się ich tutaj setki tysięcy w wyniku repatriacji z ziem wschodnich dawnej Rzeczypospolitej. Tymczasem ich historia i same Kresy opisane są zaledwie w kilku zdaniach w podręcznikach szkolnych – jak podkreślają badacze z IPN w Katowicach. IPN podejmuje obecnie badania w sprawach, które za czasów PRL były albo zapomniane, albo świadomie ukrywane. Wiele środowisk związanych z Kresowiakami stara się też fundować tablice pamiątkowe i obeliski upamiętniające tragiczną część historii mieszkańców ziem wschodnich dawnej Rzeczypospolitej.

To ważne również z tego powodu, że w tym roku przypada 75. rocznica kulminacji zbrodni

wołyńskiej. Stąd projekt mieszkańców Bielska-Białej, by z tej okazji postawić pomnik upamiętniający Polaków zamordowanych na Wołyniu. Gotowy od dłuższego czasu pomnik zostanie odsłonięty uroczystie 11 lipca br. – w 75. rocznicę krwawej niedzieli i początku rzezi wołyńskiej.

Warto podkreślić, że uchwała o budowie pomnika została przyjęta przez bielskich radnych jednogłośnie w grudniu ub.r. Autorem projektu jest Jacek Grabowski, bielszczanin, który urodził się w 1943 r. w Stryju na Kresach. Pomnik powstał szybko i został zlokalizowany na cmentarzu Wojska Polskiego, gdzie są już monumenty upamiętniające ofiary zbrodni katyńskiej oraz ku czci żołnierzy Armii Krajowej. Ma kształt prostopadłościanu o wysokości ponad 2 m. W za-



POWIATOWE TARGI PRZEDSIĘBIORCZOŚCI

IMIELIN \ Powiat bieruńsko-lędziński zaprasza do udziału w XII Powiatowych Targach Przedsiębiorczości i Ekologii, które odbędą się w dniach 7–8 lipca przy ul. Hallera 39. Wydarzenie będzie połączone ze świętowaniem jubileuszu powiatu.

fot. mat. pras./d



FESTIWAL TURYSTYCZNY

TYCHY \ Browar Obywatelski zaprasza na Festiwal Turystyczny, który odbędzie się w dniach 7–8 lipca. W programie wydarzenia m.in.: atrakcje dla dzieci, rope jump, tyrolka, ścianka wspinaczkowa, warsztaty i prelekcje podróżnicze.

fot. mat. pras./d



Bank Gospodarstwa Krajowego wspiera samorządy w budowie nowych mieszkań | fot. mat. pras./d

rządy. Zaledwie kilka gmin z naszego regionu przystąpiło do rządowego programu Mieszkanie+, choć potrzeby są ogromne – wiele osób ucieka ze Śląska i Zagłębia nie tylko z powodu braku pracy, ale przede wszystkim przez brak własnego lokum. W dodatku program otwarcie krytykuje Henryk Mercik, członek za-

ządu województwa śląskiego, a jednocześnie wiceszef Ruchu Autonomii Śląska i lider Śląskiej Partii Regionalnej. W opinii Mercika rządowe pieniądze powinny być przeznaczone na rewitalizację centrów miast. – Te centra miast wymagają rewitalizacji, z którą nie mogą sobie poradzić samorządy i region, bo mają

zbyt szczupłe środki – wskazał Mercik. ŚPR proponuje wykup zdegradowanych nieruchomości, zainwestowanie w remonty i stworzenie w nich mieszkań na wynajem. Według katowickiego radnego Marka Nowary w centrum Katowic jest obecnie około tysiąca pustostanów, często są to całe opuszczone kamienice.



Spektakl w Operze Śląskiej w Bytomiu (ul. Stanisława Moniuszki 21/23) odbędzie się 5 lipca br. o godz. 18 w Sali Koncertowej im. Adama Didura | fot. Wikipedia/d

głębieniu w formie krzyża umieszczona jest figura Chrystusa, która wygląda, jakby została zniszczona w pożarze. Monument przypomni także o Ukraińcach, którzy narażając życie, ratowali Polaków. Napis na monumencie głosi: „W hołdzie Polakom – ofiarom ludobójstwa na Wołyniu i w Galicji Wschodniej, zamordowanym przez OUN, UPA i inne formacje zbrojne ukraińskich nacjonalistów w latach 1943–1945 oraz Ukraińcom ratującym Polaków przed straszliwą śmiercią za cenę własnego życia”. Treść była konsultowana z Instytutem Pamięci Narodowej. Na pomniku znalazły się

też słowa św. Jana Pawła II wypowiedziane w 2001 r. we Lwowie: „Niech dzięki oczyszczeniu pamięci historycznej wszyscy będą gotowi stawiać wyżej to, co jednoczy, niż to, co dzieli, ażeby razem budować przyszłość”. Przypomnijmy, że nacjonaliści ukraińscy dokonali skoordynowanego ataku na polskich mieszkańców 150 miejscowości na Wołyniu 11 i 12 lipca 1943 r. Była to kulminacja trwającej już od początku 1943 r. fali mordowania i wypędzania Polaków z ich domostw, w wyniku której na Wołyniu i w Galicji Wschodniej zginęło

ok. 100 tys. Polaków. Sprawcami zbrodni wołyńskiej były Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów – frakcja Stepana Bandery, podporządkowana jej Ukraińska Powstańcza Armia oraz ludność ukraińska uczestnicząca w mordach swoich polskich sąsiadów. W 2016 r. Sejm ustanowił 11 lipca Narodowym Dniem Pamięci Ofiar Ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów na obywatelach II RP. O tym wszystkim przypomina portal uruchomiony w 70. rocznicę zbrodni wołyńskiej www.zbrodniawolynska.pl. Został przygotowany w trzech wersjach językowych: polskiej, ukraińskiej (www.wolynskyjzloczyn.eu) i angielskiej (www.volhyniamassacre.eu). Zawiera podstawowe informacje na temat zbrodni wołyńskiej, kalendarium, relacje świadków, informacje o śledztwach prowadzonych przez prokuratorów IPN-KŚZpNP, materiał zdjęciowy oraz bezpłatnie, w której można znaleźć publikacje na temat zbrodni. Spektakl w Operze Śląskiej w Bytomiu (ul. Stanisława Moniuszki 21/23) odbędzie się 5 lipca br. o godz. 18 w Sali Koncertowej im. Adama Didura. Rafał Grzegorzewski

KULTURALNY FLESZ

WYSTAWA

Malarstwo Pawła Wróbla



fot. mat. pras./d

Muzeum Śląskie zaprasza do Muzeum w Strefie Kultury przy ul. T. Dobrowolskiego 1 na wystawę pt. „Kroniki przedmieść. Malarstwo Pawła Wróbla”. Twórca obrazów, które można oglądać na wystawie, urodził się w Szopienicach, w których spędził większość swojego życia. Skończył zaledwie trzy klasy szkoły podstawowej i mimo zdolności plastycznych, które wykazywał od najmłodszych lat, nikt nie pomógł mu rozwijać się w tym kierunku. Ponieważ musiał zarabiać na swoje utrzymanie już w wieku dziewięciu lat, umiejętności plastyczne szybko dały mu możliwość dodatkowego zarobku. Rysowane tuszem na papierze scenki z popularnych wówczas westernów spodobaly się, a za zarobione drobne sumy młody artysta mógł sobie pozwolić na drobne przyjemności, takie jak bilet do kina czy słodycze. Późniejsze losy Wróbla wyglądały już mniej kolo-

rowo – niemal połowę życia przepracował w kopalni – najpierw jako ładowacz, a później rębacz. Paradoksalnie praca ta miała decydujący wpływ na rozwój talentu plastycznego Wróbla. Stożkowate hałdy, wysokie kominy, wieże wyciągowe kopalnianych szybów i czerwone budynki familoków – to charakterystyczne dla prac Pawła Wróbla elementy śląskiego krajobrazu, które towarzyszyły mu od najmłodszych lat. Artysta górnik tworzył swoiste kroniki przedmieść – zapadające w pamięć scenki rodzajowe rozgrywają się w Szopienicach i Nikiszowcu. Za pomocą farb utrwałał na płótnie życie i tradycję Śląska, którego był częścią. Jego wyrazista osobowość i charakterystyczne malarstwo sprawiły, że stawiany jest w jednym rzędzie z Teofilem Ociepką i Erwinem Sówką. Wystawę można oglądać do 9 września br. Kuratorką wystawy jest Sonia Wilk.

SZTUKA

Aktywne Lato



fot. mat. pras./d

Miasto Chorzów i Chorzowskie Centrum Kultury zapraszają na „Aktywne Lato w Chorzowie II”. W każdy wtorek o godz. 10 na placu Mickiewicza będą się odbywały różne wydarzenia kulturalne. W programie: 10 lipca br. – „Graffiti”, czyli psikanie, pstrykanie, chlapanie oraz pokaz prac, 17 lipca br. – malowanie żywych postaci i malowanie na dużych płótnach, 24 lipca br. – dzień konkurencji sportowych, 31 lipca br. – „Wielki budowniczy”, czyli tworzenie miasta z cegieł

styropianowych, 7 sierpnia br. – tworzenie spektaklu i projektowanie strojów, 14 sierpnia br. – warsztaty kuglarskie i pokaz prac, 21 sierpnia br. – malowanie starych mebli i spektakl uliczny, 28 sierpnia br. – „Artystyczny Misz Masz”. Animacje dla dzieci poprowadzi Fabryka Kultury. Dodatkowo 31 lipca i 28 sierpnia br. na placu Mickiewicza będzie można obejrzeć film w ramach „Plenerowych projekcji filmowych”. (M)



OPTYMIZM W „CIDRACH”

PIŁKA NOŻNA \ Mimo że Ruch Radzionków nie należy do krezusów i został bezdomny, to po zwycięskich barażach z Polonią Bytom oznaczających promocję do trzeciej ligi humory w klubie dopisują. „Jeden mały awans, a od razu menedżerowie i zawodnicy dzwonią jak szaleni” – napisał na Twitterze Marcin Wąsiak, prezes „Cidrów”.

foto: mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Najsolidniej przy Cichej prezentuje się dziś formacja ataku. Do Artura Balickiego i Mateusza Majewskiego dołączył doświadczony Wojciech Kędziora

W niedzielę w Krakowie Niebiescy rozegrają sparing ze słynnym AS Monaco | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

Ruch wciąż w rozsypce

Chorzowianie wyjechali na zgrupowanie do Rybnika-Kamienia, ale kibice wciąż mogą drżeć o przyszłość zespołu, w którym braki kadrowe widoczne są gołym okiem.

Grzegorz Maciejewski

Zapowiedzi działaczy Niebieskich sprzed kilkunastu dni, jakoby celem Ruchu na historyczny, pierwszy sezon na trzecim szczeblu rozgrywkowym miał być awans, chyba należy włożyć już między bajki. Do startu sezonu pozostało niewiele ponad dwa tygodnie, drużyna wyjechała już na zgrupowanie – spędzi ponad tydzień w Rybniku-Kamieniu – a jej kadra wciąż jest w powijakach. Wiele osób śledzących na co dzień zmagania drugiej ligi ocenia wręcz, że chorzowianie mogą mieć problem z utrzymaniem – tym bardziej że rozgrywki zapowiadają się tak wymagająco jak nigdy wcześniej na tym szczeblu!

Kibice mogą łapać się za głowy, patrząc na skład osobowy defensywy zespołu. Stanowią ją dziś testowany Paweł Brzuzy (Gryf Wejherowo) oraz sami młodzieżowcy, którzy po wyczerpującym, zakończonym dopiero w piątek sezonie mieli zaledwie trzy dni wolnego. Kontrakty rozwiązać mają Hubert Kotus, Kacper Czajkowski oraz mogący występować w linii obrony Miłosz Trojak i Mateusz Zawal. Na dodatek wolną rękę na odejście do innego klubu otrzymał stoper Michał

Rutkowski. – Okres transferowy jest w pełni i nie zamykamy drzwi przed zawodnikami, którzy mogliby nas wzmocnić. Kadre zrobimy z tych ludzi, których mamy, ale głęboko wierzę, że ktoś jeszcze do nas dołączy – mówi trener Dariusz Fornalak.

Najsolidniej przy Cichej prezentuje się dziś formacja ataku. Do Artura Balickiego i Mateusza Majewskiego dołączył doświadczony Wojciech Kędziora. Bogactwo napastników rzeczywiście znamionuje ambicje sięgające awansu. Podobnie jak linia pomocy – tyle że nie wiadomo, czy zostanie ona w tym samym składzie. Nie jest tajemnicą, że w ofertach przebiegać może młodzieżowiec Mateusz Bogusz, a otoczenie najchętniej zmieniłby kapitan Maciej Urbańczyk. Niejasna jest też przyszłość Bartosza Nowaka, który wiosnę spędził na wypożyczeniu w Stali Mielec i nie uśmiecha mu się dalsza gra w Chorzowie. – Jesteśmy zdeterminowani, by go wykupić – informuje dyrektor klubu z Mielca, Bartłomiej Jaskot. W niedzielę w Krakowie Niebiescy rozegrają sparing ze słynnym AS Monaco. Mecz ten będzie zamknięty dla publiczności.

26
tyle osób znalazło się w kadrze Ruchu na zgrupowaniu. 15 z nich to młodzieżowcy

PIŁKA NOŻNA

Piesio z „Gieksą”

Grzegorz Piesio jest kolejnym tego lata wzmocnieniem drużyny z Katowic. 29-letni pomocnik ostatnie sezony spędził w ekstraklasie – występował w Górniku Łęczna i Arce Gdynia. W elicie zbierał łącznie 97 gier. Teraz trafił na dwa sezony do „Gieksy”. – Klub przedstawił mi konkretną propozycję i odczułem, że drużynie i trenerowi Jackowi Paszulewiczowi zależy, bym dołączył do składu – mówi Piesio. Jego bilans na tym szczeblu to 32 gole i 21 asyst. Angaż pomocnika pochodzącego z Garwolina powinien okazać się dobrym ruchem GKS.

Kasa dla jastrzębian

GKS 1962 Jastrzębie dostanie 500 tys. zł dotacji

z Urzędu Miasta Jastrzębie-Zdrój. To środki na realizację zadań w zakresie rozwoju sportu w 2018 r. Zadanie GKS 1962 brzmi: „Przywróćmy dawny blask KS GKS 1962 Jastrzębie”. 260 tys. zł trafi na konto hokejowego klubu JKH GKS Jastrzębie.

HOKEJ

Mają nowego bramkarza

W przyszłym sezonie bramki Tauronu KH GKS Katowice strzec będzie Michał Kieler. 22-latek związał się z wicemistrzem Polski kontraktem na jeden sezon. Wcześniej występował w PGE Orliku Opole, Automatyce Gdańsk i Zagłębiu Sosnowiec. Po Damianie Tomasiku i Macieju Urbanowiczu to trzecie wzmocnienie katowickiej drużyny w tym okresie transferowym.

PIŁKA NOŻNA



Przeciąganie liny w Piaście trwa

Stowarzyszenie kibiców gliwickiego klubu poinformowało, że bojkot domowych meczów zespołu zostanie utrzymany również na początek przyszłego sezonu. Spiecia na linii klub-kibice zaistniały na dobre po pamiętnych marcowych derbach z Górnikiem Zabrze na stadionie przy Okrzei. Piast prowadził 1:0, ale mecz zakończył się walkowerem na korzyść gości, bo nie został dokończony wskutek chuligańskich ekscesów na trybunach. Część najbardziej zagorzałych fanów Piasta jest zdania, że klub zastosował odpowiedzialność zbiorową i dlatego do końca sezonu – w ramach bojkotu – nie był prowadzony zorganizowany doping z „młyna”. Teraz stowarzyszenie kibiców Piastoholików wystosowało kolejne oświadczenie. „W związku z brakiem jakiegokolwiek dialogu ze strony klubu podtrzymujemy do odwołania protest w postaci braku dopingów na meczach. Klub poprzez takie antykibicowskie działania, jak wystosowanie próśb do komisji ligi o zamknięcie trybun na całą rundę, nakładanie zakazów klubowych na lewo i prawo kibicom z młyna bez dowodów prawnych czy współpraca z policją pokazuje, że dobro swoich kibiców jest całkowicie obojętne [...] Apelujemy do wszystkich Piastoholików i ludzi, dla których dobro klubu jest na pierwszym miejscu, o bojkot meczów, niekupowanie kartonów i biletów na przyszły sezon” – napisano w oświadczeniu.

(gma)

Czwartek
05/07/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

WARSZAWA NOWOŚCI W STOŁECZNEJ POLITYCE SENIORALNEJ

Patryk Jaki z propozycją dla seniorów

Myślę, że są to daleko idące propozycje, które polepszą los seniorów w Warszawie. Środowisko seniorów to ok. 20 proc. społeczeństwa warszawskiego – mówił burmistrz Bemowa Michał Grodzki

Najważniejszym z pakietów dla seniorów będzie karta Senior+ – mówił wczoraj Patryk Jaki | fot. Włodzimierz Wasyluk/Gazeta Polska

Były już propozycje dla sportowców, program dla zwierząt, program rozwoju infrastruktury drogowej czy program mieszkaniowy. Przyszedł w końcu czas na program dla seniorów. Swoją wizję w tym zakresie przedstawił wczoraj kandydat Zjednoczonej Prawicy na prezydenta Warszawy Patryk Jaki.

Natalia Karcz-Kaczkowska

Jestem przekonany, że seniorzy już zrobili bardzo dużo dla Warszawy. Odbudowali to miasto z gruzów, dlatego chcemy zmienić filozofię. Tak jak seniorzy zrobili dużo dla miasta, tak teraz miasto powinno zrobić dużo dla seniorów. Najważniejszym pakietem dla seniorów będzie karta Senior+ – mówił wczoraj Patryk Jaki. Karta ma zapewnić jedną ulgę do instytucji kultury, placówek sportowych czy innych instytucji publicznych. Ponadto kandydat Zjednoczonej Prawicy zapowiada szeroki dostęp dla seniorów do specjalnego transportu dla osób z niepełnosprawnościami. Jednocześnie Patryk Jaki chciałby, aby miasto nawiązało współpracę barterową ze środowiskiem bizneso-

wym, aby umożliwić seniorom m.in. tani albo darmowy dostęp do kin, restauracji czy wycieczek. Patryk Jaki jakiś czas temu przedstawił swój program mieszkaniowy. Wczoraj dołożył do niego mieszkania dla seniorów. – Chcielibyśmy, by część nowych mieszkań komunalnych, które będą budowane, była przeznaczona wyłącznie dla seniorów – miały udogodnienia dla osób starszych – zaznaczył Jaki. Jednak to nie wszystko. Kandydat Zjednoczonej Prawicy przedstawił również pomysł dotyczący mieszkań łączonych. To rozwiązanie ma pomóc osobom starszym, które chciałyby wspólnie zamieszkać i wzajemnie się wspierać. Osoby takie będą mogły dostać od miasta specjalnie dla nich przygotowane mieszkanie w zamian za to, w którym dotychczas mieszkali. Nowością,

jaka miałyby zostać wprowadzona w Warszawie, ma być mieszkanie wytnieniowe w każdej dzielnicy. – To będą mieszkania dla opiekunów osób starszych niepełnosprawnych. Jeżeli osoba, która opiekuje się osobą starszą niepełnosprawną będzie potrzebowała odpocząć, załatwić coś w urzędzie czy wyjechać, stworzymy miejsce, w którym będzie można zostawić seniora pod dobrą opieką – wyjaśniał Jaki. Jednocześnie wiceminister sprawiedliwości zapewnił, że będzie dążył do tego, aby podwoić liczbę istniejących już domów dziennego pobytu z opieką geriatryczną. – Myślę, że są to daleko idące propozycje, które polepszą los seniorów w Warszawie – mówił burmistrz Bemowa Michał Grodzki. – Środowisko seniorów to ok. 20 proc. społeczeństwa warszawskiego.

WYBORY SAMORZĄDOWE

Znamy kandydata Ruchu Samorządowego Bezpartyjni

Wczoraj poznaliśmy kolejne nazwisko kandydata na prezydenta Warszawy w jesiennych wyborach samorządowych. Sławomir Antonik, burmistrz Targówka, powalczy o to stanowisko z ramienia Ruchu Samorządowego Bezpartyjni. – Wydaje się nieodzowne przesterowanie z projekcji ogólnomiejskiej na projekcję lokalną. Trzeba słuchać rad osiedli, rad dzielnic, zarządów, bo oni są najbliżsi ludzi. To konwent burmistrzów powinien determinować politykę miasta, a nie samoistny funkcjonujący prezydent – mówił Antonik. O fotel prezyden-

ta Warszawy będzie konkurował z byłym ministrem kultury Andrzejem Celińskim z SLD, Justyną Glusman, przedstawicielką Ruchów Społecznych, Piotrem Ikonowiczem z Ruchu Sprawiedliwości Społecznej, Patrykiem Jakim, kandydatem Zjednoczonej Prawicy, Januszem Korwin-Mikkem, kandydatem partii Wolność, Jakubem Stefaniakiem z PSL, Rafałem Trzaskowskim, kandydatem Koalicji Obywatelskiej, oraz Krystyną Krzekotowską, kandydatką Światowego Kongresu Polaków. Ruch Samorządowy Bezpartyjni wystawia swoich kandydatów również w innych miastach na Mazowszu, w tym w Radomiu. Tam z ramienia ruchu w wyborach samorządowych startuje Rafał Czajkowski.

(nkk)



fot. Filip Banajewski/Gazeta Polska



KOLEJNY ZABYTEK W STOLICY

WARSZAWA \ Jak informuje wojewódzki mazowiecki konserwator zabytków Jakub Lewicki, Warszawa wzbogaciła się o kolejny zabytek. Chodzi o narożną kamienicę położoną przy ul. Brzozowej 1/3 oraz Celnej 2/4. Budynek jest integralną częścią Starego Miasta. Znalazł się na liście zabytków z uwagi na zachowane wartości historyczne, artystyczne i naukowe. Kamienica została wybudowana w 1959 r.

fot. mat. pras./d

WARSZAWA

Planowanie przestrzenne w stolicy to prawdziwy skandal

Na początku czerwca przedstawiono bulwersujący warszawiaków projektu planu zagospodarowania przestrzennego dla Chrzanowa na Bemowie. Patryk Jaki, kandydat na prezydenta stolicy, ocenił, że planowanie przestrzenne w wykonaniu Platformy Obywatelskiej w Warszawie to prawdziwy skandal. – Wątpliwości mieszkańców i konflikt na Bemowie to pokłosie wieloletnich zaniedbań i stawiania interesów firm ponad dobro mieszkańców. To musi się skończyć – powiedział Jaki.

Maciej Pawlak

Trudno nie przyznać racji politykowi PiS, bo to, co wyprawiają urzędnicy Biura Architektury i Planowania Przestrzennego (BAiPP) z ratusza, jest bulwersujące. Najpierw Rada Warszawy uchwala studium dla obszaru Chrzanowa, o którym można powiedzieć, że jest równie dziwaczne (np. włączenie do osobnego studium terenu Fortu Chrzanów) jak i sam projekt planu.

Najwięcej kontrowersji budzą propozycje planistów dotyczące zmian części terenów z budowlanych na tzw. zielone, zapewne po to, by niektórzy deweloperzy mogli budować więcej kosztem małych właścicieli działek, którzy w ogóle tracą prawa do zabudowy.

Jeszcze bardziej dziwne wydaje się zaplanowanie dużego parku w szczerym polu na krańcu Chrzanowa, gdzie nie ma dużych osiedli z wysoką zabudową, a ów nowy plan zakłada tam zabudowę jedno-

rodzinną! Smaczku całej sprawie dodaje to, że stosunkowo niedaleko znajduje się Fort Chrzanów – z przepięknie zalesionym terenem, na którym aż roi się od kilkudziesięcioletnich drzew, w tym dębów. Niestety fort został kilkanaście lat temu sprzedany prywatnemu inwestorowi, który nic tam nie zrobił. Teraz miasto po przegraniu sprawy w sądzie o zwrot tej nieruchomości stara się w inny sposób ją odzyskać. Ale na razie dzielnica nie może mieć tam swojego parku.



Jeszcze innym smaczkiem owego planu jest historia spotkania w lutym br. przedstawicieli Polskiego Związku Firm Deweloperskich z władzami BAiPP. Na spotkanie to nie wpuszczono innych przedstawicieli

właścicieli działek budowlanych na terenie Chrzanowa. Niedługo później w propozycjach planu znalazły się zapisy bardziej korzystne dla tych osób, które brały udział w owym spotkaniu. Tłumaczenia dyrektor

WARSZAWA



fot. mat. pras./d

Zmiany na Lotnisku Chopina

Lotnisko Chopina zmienia operatora części powierzchni handlowych na lotnisku. Modernizacja kilkunastu pomieszczeń w Terminale A potrwa kilka miesięcy. Będzie się to wiązało z zamknięciem niektórych punktów handlowych.

Niebawem na lotnisku pojawi się nowy operator powierzchni handlowych. PZH „Baltona” przejmie w dzierżawę 14 punktów handlowych usytuowanych w różnych częściach terminalu na Okęciu. – Liczymy, że dzięki temu oferta towarów dostępnych na naszym lotnisku stanie się bardziej róż-

norodna, a wejście do gry nowego partnera zwiększy konkurencyjność oferowanych towarów, co z korzyścią odbije się na portfelach naszych pasażerów – mówi Hubert Wojciechowski, rzecznik prasowy Lotniska Chopina.

Adaptacja lokali przez nowego najemcę spowoduje jednak konieczność czasowego zamknięcia niektórych stoisk. Najwięcej zmian będzie w rejonie strefy CDE. Ograniczeniu ulegnie oferta w punktach usytuowanych za kontrolą bezpieczeństwa.

..... (nkk, mat.pras.)

LEGIONOWO

Kino pod znakiem zapytania

Ostatnie kino w Legionowie zamknięto w 1990 r. Od tamtej pory władze miasta robią bardzo niewiele, aby zniwelować przepaść kulturalną, jaka dzieli legionowian od mieszkańców podobnych miejscowości. Wiele wskazuje na to, że utworzenie długo oczekiwanego kina w niedawno otwartej Galerii Gondola staje pod znakiem zapytania.

Z internetowej ankiety przeprowadzonej kilka lat temu wynika, że legionowianie najbardziej czekają na budowę szpitala i kina. Władze od lat obiecują swoim mieszkańcom te inwestycje. I na tym się kończy. Kolejne pokolenie legionowian nie chce już dłużej przebiegać się przez korki do stolicy, aby obejrzeć film na dużym ekranie. Aż trudno uwierzyć, że w podwarszawskim mieście liczącym przeszło 50 tys. mieszkańców, posiadającym tylko dwa małe domy kultury, nie ma kina. Ten stan miał wreszcie ulec zmianie.

Otwarta w ub.r. rozległa galeria handlowa Gondola w samym centrum miasta wydawała się idealnym miejscem na kino. W planach były cztery sale dla 500 osób. 9 kwietnia Starostwo Powiatowe w Legionowie wydało decyzję zatwierdzającą projekt budowlany i udzieliło pozwolenia na nadbudowę oraz rozbudowę galerii. Plany obejmują zarówno wielorodzinny budynek mieszkalny z garażem podziemnym, jak i część handlowo-usługową. W projekcie znalazło się również miejsce na cztery sale kinowe. W kwietniu br. zostało wydane pozwolenie na budowę.

Czemu więc ta klarowna decyzja administracyjna stała pod znakiem zapytania? Zaskarżyło ją Przedsiębiorstwo Wodociągowo-Kanalizacyjne. Nadal nie wiadomo, czemu spółka wniosła sprzeciw. Obecnie sprawa jest badana przez wo-



fot. Fotopolska.eu/d

jewodę mazowieckiego. Jak informuje nas Mazowiecki Urząd Wojewódzki, wciąż jest w toku. Obecnie inwestor został wezwany do uzupełniania dokumentacji, w związku z tym wojewoda nie podjął jeszcze decyzji. Mieszkańcom i inwestorowi pozostaje cicha nadzieja, że dla rozbudowy budynku i utworzenia pierwszego prawdziwego obiektu kulturalnego zapali się wreszcie zielone światło.

..... Katarzyna Kasjanowicz



NIEPEŁNOSPRAWNI POCZEKAJĄ

PRZESTRZEŃ MIEJSKA \ Na wyremontowanym dwa lata temu Dworcu Wschodnim brakuje wind i podjazdów dla osób niepełnosprawnych, które chcą wydostać się z peronu. Te udogodnienia mają powstać w 2020 r.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska



JEDZENIE W OBIEKTYWIE

KONKURS \ Do końca lipca trwa mazowiecki konkurs na fotografowanie żywności. Na zwycięzców czekają vouchery na kursy fotograficzne i karty podarunkowe do sklepów fotograficznych. Zdjęcia należy przysyłać na adres fotografiakulinarna@mazovia.pl.

fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska



Najwięcej kontrowersji budzą propozycje planistów dotyczące zmian części terenów z budowlanych na tzw. zielone, zapewne po to, by niektórzy deweloperzy mogli budować więcej kosztem małych właścicieli działek, którzy w ogóle tracą prawa do zabudowy

Do 11 lipca br. można wnosić uwagi do planu Chrzanowa | fot. Archiwum/d

biura Marleny Happach, że nie miało ono wpływu na plan, nie przekonuje.

Nic dziwnego, że Patryk Jaki ocenił, że „powolne

tempo prac planistycznych uczyniło z miasta niewolnika deweloperów i spowodowało powstanie chaosu architektonicznego niespo-

tykanego w nowoczesnych stolicach”.

Na szczęście jeszcze do 11 lipca br. można wnosić uwagi do wyłożonego planu Chrzanowa.



Janusz Sujecki

Teatr kosztem reliktu żydowskiej Warszawy?

liksa Ptaszyńskiego do wpisania w rejestr zabytków czterech kamienic ul. Próżnej – także domu nr 14. Historię walki o uratowanie pamiątek tej ulicy opisałem w publikacji pt. „Próżna. Ocalona ulica żydowskiej Warszawy” (1993). Czy zabytkowa kamienica nie może mieścić w swoich wnętrzach teatru? Oczywiście może, co udowodnił Emilian Ka-

pewnym wysiłku konserwatora – stwierdziła Hanna Gronkiewicz-Waltz. O jakiej dobudowie tu mowa? O wypełnieniu przestrzeni podwórza nowym budynkiem połączonym ze starą kamienicą? Wnętrze podwórza we Próżnej 14 jest pod względem historycznym cenniejsze niż sam dom frontowy. Zachowało ono oryginalną granitową

**\ To dobre miejsce na siedzibę teatru, ale po głębszej analizie można określić, co trzeba dobudować, co zrobić w podwórku – stwierdziła Hanna Gronkiewicz-Waltz. O jakiej dobudowie tu mowa? **

była jako integralna część inwestycji Ghelamco. Ze zdziwieniem przyjąłem więc informację z ubiegłego tygodnia o przeznaczeniu przez ratusz kamienicy przy ul. Próżnej 14 na nową siedzibę Teatru Żydowskiego.

Losiem tej kamienicy zainteresowany jestem w szczególności sposób. W marcu 1987 r., po kilku latach walki i uzyskaniu poparcia wielu stowarzyszeń oraz instytucji (także TSKŻ), udało mi się skłonić ówczesnego konserwatora zabytków Fe-

miński. Teatr Kamienica nie jest jednak kubaturą wprowadzoną na podwórze czynszówki. Atmosfera wnętrza podwórzowego została uszanowana i cały obiekt nie stracił zabytkowej wartości.

Zapowiedzi dotyczące adaptacji Próżnej 14 na siedzibę Teatru Żydowskiego budzą natomiast głęboki niepokój. – To dobre miejsce na siedzibę teatru, stara kamienica, ale po głębszej analizie można określić, co trzeba dobudować, co zrobić w podwórku. Jest to wykonalne przy

nawierzchnię z 1900 r. i unikatowy charakter. Partery oficyn zajmują pomieszczenia sklepów i warsztatów. Było to rozwiązanie typowe dla dawnej dzielnicy żydowskiej, które w Warszawie lewobrzeżnej zachowało się tylko w tym jedynym miejscu. Tylko tu możemy nadal pokazywać turystom, jak wyglądała przed wojną żydowska Warszawa. Pomysł stworzenia siedziby Teatru Żydowskiego kosztem zabytku warszawskich Żydów jest czymś niepojętym!

KOMENTARZ

KULTURALNY FLESZ

WYKŁAD



fot. mat. pras.

Najpiękniejsze portrety

Kolejny wykład z cyklu „Najpiękniejsze portrety” pt. „Król płaci i wymaga. Pozycja materialna elity artystycznej na dworze Stanisława Augusta”. Prelekcje mają na celu przybliżenie wybitnych artystów i kontekstu epoki, w której tworzyli. Prowadzenie: prof. Aleksandra Bernatowicz. Bilety w cenie 5 zł upoważniają do zwiedzania wystawy. Piątek, 6 lipca, godz. 17, Zamek Królewski, pl. Zamkowy 4, Warszawa

JAZZ



fot. mat. pras.

Koncert Soweto Kinch Trio

Soweto Kinch to angielski saksofonista altowy i raper urodzony w Londynie. Zaczął grać na saksofonie w wieku dziewięciu lat. Najpierw rozwijał swoje umiejętności na fortepianie, ale kilka lat później to saksofon altowy stał się jego głównym instrumentem. Od 2016 r. prowadzi swój program. Bilet: 110 zł. Piątek, 6 lipca, godz. 19, klub Stodoła, ul. Stefana Batorego 10, Warszawa

FOLK



fot. mat. pras.

Koncert zespołu Ugly

Niezwykły koncert pod gołym niebem. Ugly to słowo, które w języku islandzkim oznacza sowę. Zespół tworzą: Magdalena Sowul (śpiew, klarnet, OP-1, looper), Sebastian Świąder (skrzypce, looper), Maciej Wróbel (perkuszja), Michał Mościcki (kontrabas). Zespół wykonuje autorskie piosenki, łącząc energię z delikatnością. Wstęp wolny. Piątek, 6 lipca, godz. 19, skwer przed budynkiem przy ul. Klaudyjny 32, Warszawa

TOWARZYSKIE



fot. mat. pras.

Potańcówka dla dorosłych

Pierwsza potańcówka w MDKulturalnie dla dorosłych. Organizatorzy gwarantują coś dobrego dla każdego. Skład Gangu B tworzą muzycy, którzy na co dzień grają z czołówką polskich i zagranicznych artystów. Doświadczenie sceniczne gwarantuje wykonanie na najwyższym poziomie. Wejście: 10 zł. Piątek, 6 lipca, godz. 21, Miejski Dom Kultury, ul. 3 Maja 50, Ostrów Mazowiecka

RODZINNE



fot. mat. pras.

Jarmark z tradycją

Wszystkie produkty oferowane podczas jarmarku są robione według starych receptur. Będzie można nabyć m.in. wędliny wędzone tradycyjnymi metodami, chrupiące pieczywo wypiekane na naturalnym zakwasie, miody z lokalnych pasiek, sery, sękacz, ciasta domowe, przetwory z owoców i wiele innych wyrobów pozbawionych konserwantów i chemii. Sobota–niedziela, 7–8 lipca, od godz. 11, Rynek Nowego Miasta, Warszawa

WARSZTATY



fot. mat. pras.

Rękodzieło na Powiślu

Warsztaty, instruktaże, kącik dla maluszków i kiermasz rękodzieła – oto atrakcje, które będą czekały na chętnych u stóp nadwiślańskiej skarpy pod Pałacem Kazimierzowskim w cieniu drzew, na trawie, kocykach, leżakach i przy stołach. Będzie można nauczyć się haftu, robienia na drutach czy malowania na szkle. Udział bezpłatny. Sobota–niedziela, 7–8 lipca, godz. 13, park Kazimierzowski, ul. Browarna, Warszawa



POWRÓT PASQUATO

PIŁKA NOŻNA \ Dean Klafurić i Ivan Kepcija zdecydowali, że po kilku dniach odsunięcia Cristian Pasquato wróci do pierwszej drużyny. Włoch w nieodpowiednich słowach zwrócił się do trenera podczas treningu i został ukarany. Piłkarz zrozumiał, że popełnił błąd, i przeprosił za swoje zachowanie, dlatego będzie brany pod uwagę przy ustalaniu meczowych składów.

foto: Fotomag/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Jeśli transfer przebiegnie pomyślnie, Carlitos będzie drugim napastnikiem pozyskanym latem przez Legię. Na początku okienka z „Wojskowymi” kontrakt podpisał z José Kanté, który w zeszłym sezonie grał w barwach Wisły Płock. W składzie Legii znajdują się także Jarosław Niezgoda i Eduardo da Silva

Hiszpan woli grać w Legii niż w Lechu | fot. Arkadiusz Ławryńiewicz/Gazeta Polska

Carlitos o krok od Legii

Legia przeszła do ofensywy i wszystko wskazuje na to, że zakontraktuje króla strzelców ubiegłego sezonu – Carlitosa. Hiszpan będzie kosztował mistrzów Polski niecały milion euro, może też liczyć na pensję w wysokości ok. pół miliona euro rocznie. Transakcja może być sfinalizowana już dziś.

Małgorzata Chłopaś

W ostatnich dniach faworytem wyścigu o Carlitosa był Lech Poznań. Fiaszkiem zakończyły się rozmowy Hiszpana z Dinamem Zagrzeb, ale snajper nie zamierza zostać w Wiśle Kraków. Działaczom Białej Gwiazdy jest to zresztą na rękę, bo krakowski klub boryka się z ogromnymi problemami finansowymi i długami wobec miasta. Jeśli Wisła nie wpłaci na konta miejskich instytucji ok. 6,5 mln zł, może zostać bez stadionu. Magistrat przedłuży umowę na wynajem obiektu przy Reymonta tylko wtedy, gdy długi zostaną spłacone.

Innym klubom w to graj, bo wiślanicy muszą mocno zejść z ceny za swojego największego gwiazdora. Jeszcze kilka tygodni temu Wisła chciała za Carlitosa 2,5 mln euro, teraz zjechała już do 800 tys. euro. Tyle mogą zapłacić zarówno Lech, jak i Legia, decyzja zależy więc od piłkarza.

Hiszpan wysyła natomiast coraz wyraźniejsze sygnały, że do Poznania mu nie po drodze. Menedżer zawodnika podyktował „Kolejorzowi” zaporowe warunki kontraktu indywidualnego i przeszedł do rozmów z Legią, dla której wysokie pensje nie są niczym nowym. 600 tys. euro rocznie zarabiał

w Warszawie Vadis Odjidja-Ofoe, 800 tys. euro kasuje Artur Jędrzejczyk, a i pensja Michała Pazdana oscyluje w granicach pół miliona w tej walucie. I właśnie na taką pensję liczy Carlitos, dla którego ważna jest ponadto gra w eliminacjach do Ligi Mistrzów. Hiszpanowi podoba się też sama Warszawa.

Legia długo zastanawiała się, czy bić się o Carlitosa, ale skoro można go kupić w promocyjnej cenie, trudno przejść obok takiej oferty obojętnie. Zwłaszcza że do września „Wojskowi” nie będą mogli skorzystać z Jarosława Niezgody, a nie wiadomo, czy José Kanté sprawdzi się w roli pierwszego. W przypadku Carlitosa Legia ma na tacy najlepszego strzelca ekstraklasy – w poprzednim sezonie strzelił aż 24 gole, do których dorzucił siedem asyst.

Carlitos miał się pojawić w Warszawie w środę wieczorem, po zamknięciu tego wydania „GPC”. Kontrakt zostanie podpisany po tym, jak Hiszpan przejdzie badania lekarskie przy Łazienkowskiej. Prawdopodobnie już w czwartek jeden z największych hitów transferowych przeprowadzonych między polskimi klubami w ostatnich latach stanie się faktem.

800
tyle tysięcy euro
będzie kosztował
Carlitos

PIŁKA NOŻNA

Berto na wypożyczenie

Hildeberto Pereira raczej nie zostanie w Legii – warszawski klub szuka dla niego zespołu, w którym mógłby grać na zasadzie wypożyczenia. Portugalczyk zapewnia, że zrobi wszystko, by przekonać do siebie Deana Klafuricia, ale na razie odstaje od kolegów z zespołu. Na wypożyczenie ma też iść Tomasz Nawotka, z którym Legia we wtorek przedłużyła kontrakt.

Polonia poznała terminarz

Polonia Warszawa poznała terminarz na sezon 2018/19. Zespół z Muranowa zacznie trzecioligowe zmagania od meczu z Victorią Sulejówką, który odbędzie się w weekend 11–12 sierpnia. W wakacje Polonię czekają jeszcze derby z Legią II (15 sierpnia), domowe spotkanie z Lechią Tomaszów Mazowiecki (18–19 sierpnia) i wyjazdowe z Ursusem (25–26 sierpnia). Runda jesienna zakończy się 17–18 listopada – poloniści zagrają wówczas na wyjeździe z Mazurem Elk.

Nowy trener Znicza

Tomasz Matuszewski został nowym trenerem Znicza Pruszków. Nie posiada on jednak licencji UEFA Pro niezbędnej do tego, by prowadzić zespół w meczach ligowych, dlatego do jego sztabu zostanie włączona osoba, która dysponuje odpowiednimi uprawnieniami. Do tej pory Matuszewski pracował z rezerwami Znicza.

WSPOMNIENIE

Ostatnie pożegnanie Ireny Szewińskiej

W czwartek na warszawskich Powązkach odbędzie się ostatnie pożegnanie śp. Ireny Szewińskiej. Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w katedrze polowej Wojska Polskiego przy ul. Długiej 13/15.

Po mszy św., która odbędzie się o godz. 13, uroczystości przeniosą się na Powązki. Legendarna lekkoatletka spocznie na Cmentarzu Wojskowym. Tam ceremonia zacznie się o godz. 14.45. Irena Kirszenstein-Szewińska, wybitna sportsmenka, zdobywczyni siedmiu medali olimpijskich, w tym trzech złotych, dwóch srebrnych i dwóch brązowych, zmarła w nocy w piątek na sobotę w Warszawie. Miała 72 lata. Przez lata reprezentowała Polskę na międzynarodowych arenach sportowych. Była rekordzistką świata, Europy i kraju w sztafetach. Po zakończeniu kariery a także w skoku w dal i sztafetach. Po zakończeniu kariery została wybrana najwybitniejszym polskim sportowcem historii, była wiceprezesem Polskiego Komitetu Olimpijskiego i członkinią Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. Na pogrzeb Szewińskiej przybędzie Thomas Bach, przewodniczący MKOl. Po śmierci legendarnej lekkoatletki w siedzibie MKOl w Lozannie na trzy dni opuszczono olimpijskie flagi do połowy masztu. Od 2019 r. w dniu 29 czerwca Polski Związek Lekkoatletyczny będzie natomiast organizował Memoriał Ireny Szewińskiej.

(mch)